

RADCA

NUMER 157
2015

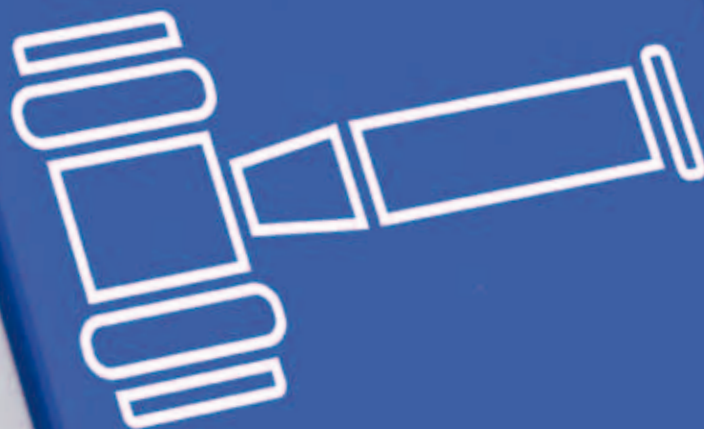
DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNY

STYCZEŃ/LUTY

Kasy rejestrujące (fiskalne) dla radców prawnych

VAT



ISSN 1230-1426

D W U M I E S I Ę C Z N I K S A M O R Z A D U R A D C Ó W P R A W N Y C H



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

- Szansa to jeszcze nie sukces
- Są równi i równiejsi?
- Nasza prezydent
- Trudna rola wodzireja

UWAGA NARCIARZE, DESKARZE I INNI



Krajowa Rada Radców Prawnych w Warszawie organizuje

5–8.03.2015 r.

w Krynicy-Zdroju na stokach Jaworzyny Krynickiej

**XII Ogólnopolskie
Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe
Radców Prawnych i Aplikantów**

Uczestnicy mistrzostw zostaną zakwaterowani w hotelu Pegaz (ul. Czarny Potok 28), położonego u stóp Jaworzyny Krynickiej, a w razie zapelnienia miejsc w hotelu lub dokonania wyboru – w Karczmie Regionalnej „Gościniec” (ul. Czarny Potok 26A).

Koszt udziału w zawodach sportowych oraz organizowanych codziennie imprezach towarzyszących mistrzostw zostanie podany w ogłoszeniu na stronie www.kirp.pl i obejmować będzie m.in. zakwaterowanie i wyżywienie od obiadokolacji 5 marca do śniadania 8 marca 2015 r.

Zgłoszenia do 17.02.2015 r. należy kierować pod adresem:

Krajowa Rada Radców Prawnych Al. Ujazdowskie 42 lok. 1, 00-540 Warszawa
lub e-mail: sito@kirp.pl

z równoczesnym dokonaniem wpłaty odpowiedniej kwoty na konto wskazane w zgłoszeniu.

Dodatkowe informacje na stronie : www.kirp.pl
lub pod nr. telefonu 22 319 56 04.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń.

Serdecznie zapraszam wszystkich lubiących sporty zimowe i dobrą zabawę do udziału w tej imprezie.

Michał Korwek
przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji KRRP

RADCA PRAWNY KIRP

4 Ograniczone zaufanie - z Dariuszem Salajewskim, prezesem KRRP, rozmawia Krzysztof Mering

RADCA PRAWNY KIRP

Spotkanie noworoczne

14 STYCZNIA 2015 R. W WARSZAWIE PO RAZ DRUGIE ODBYŁO SIĘ OBCHODZANE PRZEZ RADCÓW PRAWNYCH SPOTKANIE NOWOROCZNE SAMOKRĘGU RADCÓW PRAWNYCH NA RZECZLIWI KRAKOWIAK.

2015

Spotkanie otworzyła Barbara Kras, sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych, która powitała gości, a wśród nich Cezarego Górnika, ministra sprawiedliwości i Krajowego Rejestru Sądowego, sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy, Polityki Społecznej i Rodziny, w tym Jarosława Duda, sekretarza cywilnego sądu...



6 Szansa to jeszcze nie sukces - GF
8 Spotkanie noworoczne 2015 - GF

RADCA PRAWNY WYWIAD

10 Nasza prezydent - z Marią Słazak, prezydentem CCBE, rozmawia Marcin Zawisliński

RADCA PRAWNY WYWIAD

Kiedy i jak rozpocząć się proces obywatelski w odniesieniu do prawników?

W latach 90. ub. w. zaangażowaniem się w prace Komisji Zagranicznej Krajowej Rady Radców Prawnych, w której pryncypalnym udziałem należało kierownictwo w ramach międzynarodowych organizacji prawniczych. W 1998 roku, KRRP uzyskała członkostwo w Europejskiej Stowarzyszeniu Radców Prawnych (EAJAL), a w 1999 roku w CCBE. W tym samym roku KRRP przystąpiła do najstarszego europejskiego porozumienia, czyli do Międzynarodowego Stowarzyszenia Radców Prawnych (IBA) oraz do Europejskiego Stowarzyszenia Prawników Spółki (ECLA).

Jest pani prawniczką w Europie. Co jest u Was w tym zakresie największym wyzwaniem i największym sukcesem?

Pomysł projektu Partnerstwa Wschodniego przodkił się pod wpływem trudnych warunków ekonomicznych i politycznych istniejących w krajach Europy Wschodniej, w tym zwłaszcza w odniesieniu do prawników, którzy należą do grup społecznych najbardziej zagrożonych w tych krajach o niedostatecznym wykształceniu i wykształceniu zawodowym, w tym zwłaszcza w odniesieniu do prawników z Europy Wschodniej, którzy nie posiadają odpowiedniego wykształcenia i wykształcenia zawodowego. Pomysł ten przetrwał pod dyktando, mimo trudnych warunków ekonomicznych i politycznych istniejących w krajach Europy Wschodniej, w tym zwłaszcza w odniesieniu do prawników, którzy należą do grup społecznych najbardziej zagrożonych w tych krajach o niedostatecznym wykształceniu i wykształceniu zawodowym, w tym zwłaszcza w odniesieniu do prawników z Europy Wschodniej, którzy nie posiadają odpowiedniego wykształcenia i wykształcenia zawodowego.

Nasza prezydent

Rozmowa z Marią Słazak, prezydentem Rady Adwokatów i Stowarzyszenia Prawnicy Europy (CCBE)

W tym roku 2015 roku dwóch obrońców w procesach sądowych, którzy zostali wykluczeni z działalności adwokatury zawodowej w „Rady Prawnicy” marzeń o wyprzedzeniu w Sądzie Krajowej Rady Radców Prawnych zawieszono tymczasowo z obowiązkiem „Pozostawienie” w sprawie rozstrzygniętej w sądownictwie, natomiast w odniesieniu do adwokatów, którzy zostali wykluczeni z działalności adwokatury zawodowej w ramach projektu Partnerstwa Wschodniego. Najbliższe...

18 Zostać radcą prawnym - z Paulina Jakubowską, aplikantką radcowską, rozmawia Ewa Urbanowicz-Jakubiak
26 Są równi i równiejsi? - z prof. Stanisławem Sołtyśińskim rozmawia Grażyna J. Leśniak

RADCA PRAWNY NASZA SONDA

12 „Co się stało z naszą klasą?” - przygotowali: Anna Sobczak, Ewa Urbanowicz-Jakubiak, Stefan Mucha

RADCA PRAWNY PRAKTYKA

20 Kasy rejestrujące (fiskalne) dla radców prawnych - Monika Markisz
22 Radca prawny w służbie cywilnej - Adam Sroga
24 Kontrowersje dotyczące prowadzenia dyskusji - Aleksander Chmiel
34 Informatyka pomoże? - Ryszard Sowiński, Tomasz Sęk
38 O doskonaleniu zawodowym i odpowiedzialności dyscyplinarnej - Tomasz Scheffler

RADCA PRAWNY FORUM

30 Asertywność naiwnej Jolki - Tomasz Działyński
31 Świat się... zmienia! Henryk Leliwa
32 O oszukiwaniu - Jarosław Bełdowski
33 O specjalizacjach Jacek Świeca

RADCA PRAWNY KONFERENCJA

36 Europejski Dzień Prawnika - Marcin Skurzak

RADCA PRAWNY APLIKACJE

40 Aplikacja: spotkania konsultacyjne - Marlena Mieczkowska

RADCA PRAWNY PITAWAL

42 Trudna rola wodzireja - Wojciech Tumidalski
44 Prezent nie na czasie - W.T.

RADCA PRAWNY TECHNOLOGIE

46 Co się stanie w 2015 roku? - Grzegorz Furgal

RADCA PRAWNY TECHNOLOGIE

Co się stanie w 2015 roku? Grzegorz Furgal. Prezentacja trendów w branży prawniczej na rok 2015. Wykresy i dane dotyczące rynku prawniczego.

Obecność na Facebooku. Jak 2014 roku był rok sukcesów i trudności dla radców prawnych. Wykresy i dane dotyczące obecności na Facebooku.

RADCA PRAWNY POLEMIKA

50 Absolutna wolność sumienia jedyną wartością Konstytucji RP? - Daria Wierzińska

RADCA PRAWNY SENIORZY

RADCA PRAWNY RECENZJE

RADCA PRAWNY FELIETON

54 Nic się nie zmieniło? - Maciej Bobrowicz

Ograniczone zaufanie



Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, komentuje w rozmowie z Krzysztofem Meringiem uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego przepisów przyznających radcom prawnym kompetencje obrońców w sprawach karnych.

Jak skomentuje pan decyzję NRA?

■ Za wcześniej na stanowisko *sensu stricto* merytoryczne. Ponieważ wniosek do Trybunału Konstytucyjnego ma dotyczyć naszego zawodu, z pewnością TK zwróci się do KRRP o takie stanowisko i wówczas jako uczestnik postępowania – w takim statusie – przedstawimy je. Uchwałę podjętą przez NRA znam jedynie z doniesień prasowych. Z wynikającą z nich argumentacją oczywiście się nie zgadzam, choć chcę powiedzieć, że decyzja NRA mnie nie zaskakuje. Dlatego nie będę ukrywał, że jesteśmy przygotowani do merytorycznego, opartego na ekspertyzach jej kontestowania. Z pewnym zdziwieniem przyjąłem wiadomość, iż uchwała zapadła jednomyślnie...

Jak mam to rozumieć?

■ Z jednej strony, nietrudno było zaobserwować często nieprzebiegające w słowach krytyczne opinie osób wpływowych w środowisku adwokackim, dotyczące przyznania radcom prawnym uprawnień obrońców w sprawach karnych i karno-skarbowych. Były też publicznie prezentowane stanowiska i uchwały organów okręgowych samorządu adwokackiego wręcz obraźliwe dla radców prawnych. Wspomnę chociażby niedawną uchwałę Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach. Wzbudziła ona uzasadnione oburzenie śląskiego środowiska radcowskiego. Już zresztą na odbywanym w listopadzie 2013 roku Krajowym Zjeździe Adwokatury „wrzało” w sprawie obron radcowskich. Z drugiej jednak strony, słyszałem też wiele autorytatywnych wypowiedzi godnie umiarkowanych, uważających, że czas na zamknięcie

tej debaty i odejście od polityki kopania rowów między naszymi samorządami. W wielu kancelariach mieszanych radcowsko-adwokackich, których w kraju działają już setki, zmianę artykułu 82 Kodeksu postępowania karnego i odpowiednią zmianę w ustawie o radcach prawnych uznano za naturalną kolej rzeczy...

Czy z tego wniosek, że ostatnia decyzja NRA pogłębia doty pomiędzy zawodami i samorządami?

■ Nie chciałbym, żeby tak się działo. Wielokrotnie podkreślałem, i będę to czynił nadal, często nawet na przekór dociekaniom mediów – że nasze zawody i samorzady znacznie więcej łączy niż dzieli. Mówiłem o tym chociażby w niedawnym, wspólnym z adwokatem Andrzejem Zwarą, prezesem NRA, wywiadzie dla „Gazety Prawnej”. Nie sposób jednak obojętnie przechodzić nad czynionymi mojemu zawodowi bałamutnymi i nieuzasadnionymi zarzutami, jakoby cały czas był młodszym i uboższym kompetencyjnie bratem ubranych w stuletni etos członków Adwokatury Polskiej. W ostatnich dniach główny lobbyista adwokatury twierdzi nawet, że również samorząd radcowski nie będzie przygotowany do sprawowania pieczy nad należyтым wykonywaniem przez radców prawnych zawodowych obowiązków obrońcy. Nie wskazuje żadnych argumentów. Czy to rozsądne i merytoryczne czy mamy do czynienia z bardzo czytelną polityką, której celem jest utracenie konkurenta. W takich okolicznościach przypominają się, niestety, najgorsze sposoby tego konkurowania, chociażby związane z przyję-

waniem przed ponad piętnastu laty samorządu radców prawnych do CCBE. Wówczas głównym oponentem naszego członkostwa w tej największej europejskiej organizacji prawniczej był nie kto inny tylko... Adwokatura Polska. Jakby na przekór temu wszystkiemu dziś to radca prawny Maria Ślęzak, wiceprezes KRRP, jest prezydentem CCBE...

Czekają nas więc kolejne miesiące sporów?

■ Nie wiem, w jakim czasie Trybunał Konstytucyjny rozpozna wniosek NRA, którego zresztą póki co nie ma, i czy trafi on w ogóle w fazę rozpoznania merytorycznego. Niewątpliwie jednak dopóki takiego rozstrzygnięcia nie będzie, pojawiać się będą różne dywagacje i komentarze, niesłużące przecież dobru wdrażaniu wchodzących w życie od lipca bieżącego roku zmian ustawy. Nie zapomnijmy, że w warunkach zdecydowanie zmienionego modelu ustrojowego postępowania karnego, zwiększenie dostępu do obrońców poprzez rozszerzenie ich profesjonalnych szeregów jest jednym z celów tych zmian.

Jak wyglądać będą w tej sytuacji w najbliższym czasie relacje pomiędzy samorządami adwokatów i radców prawnych?

■ To, o czym mówiłem wcześniej, kładzie się cieniem na tych relacjach i skutkuje ograniczonym zaufaniem. Powinniśmy jednak nadal współpracować w sprawach istotnych dla obu zawodów, powiem więcej – dla całego środowiska prawniczego. W kularach noworocznego spotkania, organizowanego przez NRA – nawiasem mówiąc w przeddzień posiedzenia, na którym podjęto komentowaną uchwałę – ustaliliśmy tematy takich najbliższych wspólnych działań, a nawet... terminy. My jesteśmy gotowi ich dotrzymać.

ZAMIESZKAJ PRZY PLAŻY

APARTAMENTY
HOTELOWE
NA SPRZEDAŻ



dune

PORT OF DESTINATION



Unikalna lokalizacja

Bezpośredni widok na morze

Prywatna strefa relaksu

Restauracja z kawiarnią przy
promenadzie

Gotowe apartamenty

Program zarządzania wynajmem

www.dune-resort.pl

Biuro sprzedaży:

ul. Piastów 1A/E

76-032 Mielno

tel. 94 342 22 22

! Szansa to jeszcze nie sukces

JAK CO ROKU (TYM RAZEM 14 STYCZNIA) NA ZAPROSZENIE KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH DO WARSZAWY PRZYBYLI APLIKANCI, PRZEDSTAWICIELE 19 OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH, KTÓRZY NAJLEPIEJ ZDALI EGZAMIN WSTĘPNY NA APLIKACJĘ RADCOWSKĄ, ABY W OBECNOŚCI PREZESA KRRP, WICEPREZESÓW, CZŁONKÓW PREZYDIUM KRRP, DZIEKANÓW OIRP ORAZ ZAPROSZONYCH GOŚCI UROCZYŚCIE ZŁOŻYĆ ŚLUBOWANIE.



Spotkanie otworzyła Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes KRRP, która powitała zgromadzonych gości. – *Jest mi bardzo miło, że to właśnie mnie przypadł zaszczyt otwarcia tego wyjątkowego spotkania. Wyjątkowego, dlatego że dzisiaj w sposób uroczysty przyjmujemy do grona członków samorządu*

radców prawnych aplikantów, którzy złożyli egzamin na aplikację radcowską z najwyższymi notami. Szczerze państwu gratuluję – powiedziała. – Wszyscy, którzy w sposób symboliczny będą uczestniczyli w dzisiejszym akcie ślubowania, są przedstawicielami aplikantów ze wszystkich izb.



Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, w swoim przemówieniu skierowanym do obecnych wskazywał, że szansa to jeszcze nie sukces. – *Szansę najczęściej otrzymujemy, a sukces musimy osiągnąć – powiedział. Jak podkreślił, osiągnięcie to działanie zdeterminowane i często niełatwe, ale tym bardziej w przypadku osiągnięcia celu satysfakcjonujące. – Waszym celem jest wykonywanie zawodu radcy prawnego, zmierzacie do niego etapami. Za wami już dwa etapy, w tym egzamin wstępny, podczas którego osiągnęliście bardzo dobre rezultaty. Gratuluję wam zwycięstwa na tym etapie.*





Dzięki niemu uzyskaliście kolejne szanse i dobre rokowania na następne lata.

Aplikanci otrzymali życzenia sukcesów na dalszych etapach zawodowych. Usłyszeli też, że mają do pokonania pewien dystans mierzony nie tylko czasem, ale przede wszystkim wynikami w szlifowaniu wiedzy prawniczej, kształtowaniu umiejętności wykonywania konkretnego zawodu prawniczego, a także czeka ich weryfikacja dokonanego wyboru podczas egzaminu zawodowego.

W tym wszystkim aplikacja ma być pomocna, ale nie musi być wystarczająca. Sukces, którego życzyli im starsi koledzy w samorządzie radcowskim, zależy przede wszystkim



od pracy aplikantów, odpowiedzialności i świadomości, do jakiego zawodu zmierzają. Zwykło się to nazywać powołaniem.

Słowa ślubowania, które aplikanci wypowiedzieli już w swoich izbach, a symbolicznie powtórzyli przed prezesem KRRP i obecnymi na uroczystym spotkaniu, to nie formalność, ale zobowiązanie publiczne. Jak podkreślił prezes KRRP, składając je, aplikanci poddają się publicznej ocenie nie tylko swojej wiedzy i umiejętności, ale także codziennych zachowań w życiu osobistym. Dotrzymywanie słów zawartych w tych przysięgach ma wyróżniać aplikantów i budzić do nich zaufanie publiczne. Jak z naciskiem mówiono, dopiero to będzie prawdziwym sukcesem. – *Wykorzystujcie jak najlepiej szanse, aby go osiągnąć* – zakończył Dariusz Sałajewski.

Gościem specjalnym spotkania była prof. Ewa Łętowska, była prezes Trybunału Konstytucyjnego.

G.F.

Aplikanci obecni na spotkaniu:

BIAŁYSTOK	Anna Chludzińska	Marcin Wołyń
BYDGOSZCZ	Paulina Gruchała Węsierska	Zbigniew Jabłoński
GDAŃSK	Dorota Latosińska	Dawid Aniszewski
KATOWICE	Dominika Dobosz	Łukasz Rataj
KIELCE	Joanna Jędrzejewska	Bartosz Świątnicki
KOSZALIN	Katarzyna Kujawska	Mateusz Kabatek
KRAKÓW	Agnieszka Madura	Sławomir Wojcieszak
LUBLIN	Paulina Jakubowska	Marcin Jędrejek
ŁÓDŹ	Monika Sztudynger	Filip Kuliński
OLSZTYN	Karolina Rusak	Piotr Muraszko
OPOLE	Ewelina Kluczny	Katarzyna Jagielto
POZNAŃ	Michalina Witkowska	Jan Radziuk
RZESZÓW	Ines Agata Jędo	Grzegorz Zajdel
SZCZECIN		Hubert Szreder
TORUŃ	Paulina Konarska	Piotr Wódkowski
WAŁBRZYCH	Anita Urbaniak	
WARSZAWA	Joanna Szmigiel	Wiktor Danielak Maciej Dujka
WROCŁAW	Ewelina Bobel	Marcin Wanik
ZIELONA GÓRA	Marta Dittmer	Damian Garbowski

Spotkanie noworoczne

2015

14 STYCZNIA 2015 R. W WARSZAWIE PO RAZ DRUGI
ODBYŁO SIĘ ORGANIZOWANE PRZEZ KRAJOWĄ RADĘ
RADCÓW PRAWNYCH SPOTKANIE NOWOROCZNE
SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH
NA SZCZEBLU KRAJOWYM.

Spotkanie otworzyła Barbara Kras, sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych, która powitała gości, a wśród nich Cezarego Grabarczyka, ministra sprawiedliwości, i Krzysztofa Łaskiewicza, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta. W spotkaniu wzięli także udział Jerzy Kozdroń, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Krzysztof Kwiatkowski, prezes Najwyższej Izby Kontro-

li, płk Andrzej Artymiak, naczelny prokurator wojskowy, oraz Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego. Gościliśmy także przedstawicieli Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, w tym Jerzego Dzyra, zastępcę dyrektora tej szkoły.

■ W spotkaniu wzięli udział także prezesi samorządów zawodowych adwokatów, rzecz-

ników patentowych, notariuszy, komorników, urbanistów, przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, mediów, a także dziekani rad OIRP oraz członkowie Krajowej Rady Radców Prawnych.

Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, podczas swojego krótkiego wystąpienia wspominał pierwsze spotkanie noworoczne, które odbyło się rok



temu. Powiedział: – *Od tego „wczoraj” do dziś zapamiętamy szczególnie rok 25-lecia wolności i wystąpienie prezydenta przed Zgromadzeniem Narodowym, w którym wspomniat o KRRP, akcji Niebieski Parasol, wyjątkowej zarówno pod względem liczebności porad, jak i naszego zaangażowania oraz rozległości, zjazd i uchwalenie Kodeksu etyki, wybór naszej koleżanki na prezydenta CCBE czy uchwalenie i wejście w życie noweli ustawy o radcach prawnych. Nie stało się to wszystko bez naszej aktywności i pracy. Z tego mamy prawo być zadowoleni. Dziękuję wszystkim, którzy odegrali tutaj swoją rolę.*

■ Przed nami „dziś”, czyli rok 2015. Jak podkreślił prezes KRRP, wchodzimy w ten rok jako społeczność licząca ponad 47 tys. członków samorządu, w tym ponad 7500 aplikantów. To wielka i zróżnicowana „rodzina”, większa o prawie 3 tys. w porównaniu z początkiem 2014 r.

Będzie to rok, w którym dopełni się faktycznie misja rozszerzania kompeten-



Dariusz Sałajewski wskazywał, że samorządowi przyjdzie uczestniczyć w realizacji kolejnej ważnej misji publicznej – pomocy prawnej dla ubogich. – *Pozytywnie odnosimy się do przygotowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości projektu ustawy dotyczącej tej tematyki – powiedział.*

mienione jest wśród ustawowych zadań samorządu. Wspomnę w tym miejscu jedynie, że w 2014 r. Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KRRP opracował i przedstawił kilkaset opinii i ekspertyz dotyczących projektów aktów prawnych kierowanych do nas przez rząd i Sejm w ramach konsultacji społecznych.

– Rok 2015 to 33. rok działalności samorządu. Wiek nazywany dojrzałym. Jestem przekonany – podkreślił prezes Sałajewski – że właśnie z pełną dojrzałością i w partnerstwie z władzą publiczną, której liczni przedstawiciele są dziś z nami na tej sali, zapiszemy karty roku 2015 kolejnymi osiągnięciami.



cji radców prawnych. Do pełnienia funkcji obrońców w sprawach karnych samorząd radcowski odnosi się ze spokojem i odpowiedzialnością. Pozwalają tak twierdzić dane dotyczące zainteresowania szkoleniami z zakresu nowego Kodeksu postępowania karnego. W ubiegłym roku w szkoleniach o tej tematyce, organizowanych zarówno na szczeblu krajowym, jak i przez izby, uczestniczyło kilka tysięcy radców prawnych, a szkolenia tegoroczne są już w znacznej części zakontraktowane.

W tym roku rozpocznie działalność Centrum Edukacji Prawnej przy KRRP, co podkreśla aktywne wpisywanie się samorządu radców prawnych w proces podnoszenia kultury i świadomości prawnej społeczeństwa. – *Będziemy zabiegać o środki unijne – mówił Dariusz Sałajewski – i liczymy na wsparcie instytucji uczestniczących we wdrażaniu tego programu, w tym Ministerstwa Sprawiedliwości. Jako bardzo ważną misję publiczną nadal traktować będziemy udział w kształtowaniu i stosowaniu prawa, co wy-*

Dariusz Sałajewski wskazał również niektóre z pól, na których KRRP ma zamiar aktywnie uczestniczyć, wypełniając to zadanie. Będzie to zreformowanie archaicznych już zasad ustalania i zasądzania kosztów zastępstwa procesowego, będą to zmiany w zakresie obowiązkowego zastępstwa przed sądem przez adwokata lub radcę prawnego oraz kompletność instrumentów wspierających pozasądowe sposoby rozstrzygnięcia sporów. – *Rok 2015 to 33. rok działalności samorządu. Wiek nazywany dojrzałym. Jestem przekonany – podkreślił prezes Sałajewski – że właśnie z pełną dojrzałością i w partnerstwie z władzą publiczną, której liczni przedstawiciele są dziś z nami na tej sali, zapiszemy karty roku 2015 kolejnymi osiągnięciami.*

G.F.

Zdjęcia: Jacek Barcz

Kiedy i jak rozpoczęła się pani aktywność w międzynarodowych organizacjach prawniczych?

■ W latach 90. ub.w. zaangażowałam się w prace Komisji Zagranicznej Krajowej Rady Radców Prawnych, w której promowałam udział naszego samorządu w pracach międzynarodowych organizacji prawniczych. W 1996 roku KRRP uzyskała członkostwo w Europejskim Stowarzyszeniu Prawników – AEA-EAL, a w 1999 roku w CCBE. W tych samych latach KRRP przystąpiła do największej organizacji prawniczej na świecie, czyli do Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników (IBA) oraz do Europejskiego Stowarzyszenia Prawników Spółek (ECLA).

Jest pani pomysłodawczynią Partnerstwa Wschodniego. Co już udało się uczynić w ramach tej inicjatywy na rzecz prawników z byłych republik radzieckich?

■ Pomysł projektu Partnerstwa Wschodniego zrodził się pod wpływem licznych informacji o trudnościach, z jakimi stykali się nasi koledzy na Wschodzie, w tym zwłaszcza wiadomości o represjach dotyczących prawników białoruskich – szykanowanych, zastraszanych i pozbawianych prawa do wykonywania zawodu za obronę przeciwników politycznych obecnych władz. Zaniepokojenie budziło też uwięzienie ponad stu adwokatów w Gruzji za przewinienia dyscyplinarne lub sprawy o charakterze roszczeń cywilnych oraz informacje o problemach prawników ukraińskich i mołdawskich, spowodowane brakiem właściwych regulacji i wysoką korupcją. Naszym zamiarem było zaoferowanie konkretnej pomocy, nagłośnienie problemów występujących w tych krajach w środowisku międzynarodowym i uzyskanie wsparcia ze strony europejskich organizacji prawniczych. Pomagając kolegom ze Wschodu, spłacamy dług powstały przed rokiem 1989, kiedy to polscy prawnicy byli wspierani przez adwokatów z Europy Zachodniej.

W 2011 roku ufundowaliśmy 12 stypendiów dla adwokatów z Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy na udział w kongresie Federacji Adwokatur Europejskich FBE we Wrocławiu oraz w konferencji Europejskiego Stowarzyszenia Prawników AEA-EAL w Poznaniu. Organizacje te uchwałyły rezolucje w sprawie represjonowa-



Fot. Marcin Kluczek

Nasza prezydent

Rozmowa z **Marią Śluzak**, prezydentem Rady Adwokatów i Stowarzyszeń Prawnicych Europy (CCBE)

nych prawników na Białorusi oraz zaproponowały możliwość nadawania tytułu członków honorowych represjonowanym adwokatom z krajów Partnerstwa Wschodniego.

W następstwie tej inicjatywy wiele okręgowych izb radców prawnych ustanowiło dalsze stypendia dla prawników ze Wschodu, dzięki którym otworzyła się możliwość udziału tych osób w seminariach i szkoleniach izbowych.

W marcu 2012 roku dwóch obrońców w procesach politycznych, którzy zostali wykluczeni z białoruskiej adwokatury, opublikowało w „Radcym Prawnym” materiał o wydarzeniach na Białorusi. Krajowa Rada Radców Prawnych zawarła porozumienie z dziennikiem „Rzeczpospolita” w sprawie współpracy w publikowaniu materiałów o działaniach samorządu w ramach projektu Partnerstwa Wschodniego. Nagłośnienie sy-

tuacji prawników białoruskich spowodowało, że CCBE przyznała w listopadzie 2012 roku doroczną nagrodę za zasługi w obronie praw człowieka prześladowanemu adwokatowi Pawłowi Sapełce. W tym samym czasie została też podpisana trójstronna umowa o współpracy między Izbą Adwokacką w Moskwie, Okręgową Radą Adwokacką w Warszawie i Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie.

W czerwcu 2013 roku w konferencji zorganizowanej przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Gdańsku po raz pierwszy brali udział oficjalni reprezentanci rosyjskiej i białoruskiej adwokatury z dziekanami izb adwokackich w Kaliningradzie i Grodnie na czele. W efekcie nawiązanych wówczas kontaktów członkowie naszego samorządu uczestniczyli w konferencji w Kaliningradzie w maju 2014 roku, a dziekan kaliningradzkiej izby ad-

wokackiej i prezes białoruskiej adwokatury w listopadzie 2014 roku wzięli udział w międzynarodowym seminarium w Olsztynie. Ponadto, zorganizowano wyjazd radców prawnych z OIRP w Rzeszowie do Grodna. W październiku 2013 roku nasz samorząd zorganizował w Przemyślu konferencję z udziałem około trzydziestu prawników z Ukrainy. W czerwcu 2014 roku, dzięki stypendiom udzielonym przez OIRP w Bydgoszczy, Krakowie, Toruniu i Warszawie, dwóch adwokatów z Armenii wzięło udział w międzynarodowym seminarium w Krakowie o prawie europejskim. We wrześniu 2014 roku OIRP w Bydgoszczy zorganizowała wizyty studyjne radców prawnych w Erewaniu i Tbilisi. W październiku 2014 roku ufundowaliśmy udział prawników z Azerbejdżanu, Białorusi i Gruzji w międzynarodowej konferencji „Bydgoszcz – The Wall”, upamiętniającej 25-lecie wyborów z czerwca 1989 roku. W listopadzie 2014 roku przedstawicielka gruzińskiej adwokatury została zaproszona przez OIRP w Kielcach do udziału w szkoleniu izbowym w ramach szkolenia ustawicznego.

Wszystkie te spotkania były również okazją do przekazania koleżankom i kolegom ze Wschodu wiedzy o ważnych dla budowy demokratycznego państwa prawach zasadach wykonywania zawodu prawnika (niezależność, tajemnica zawodowa, unikanie konfliktu interesów) oraz wiedzy o działaniu niezależnego samorządu prawników i jego zadaniach.

Wydaje się, że szczególne miejsce w Partnerstwie Wschodnim zajmuje Ukraina. W jaki sposób CCBE wspiera to środowisko prawnicze i co jeszcze zamierza dla niego uczynić w najbliższej przyszłości?

■ Sytuacja na Ukrainie jest szczególnie skomplikowana. Przez wiele lat CCBE wspierało prawników w tym kraju w wypracowaniu regulacji normujących wykonywanie zawodu, które spełniałyby standardy europejskie. W 2008 roku w ramach misji eksperckiej CCBE uczestniczyłam w obradach „okrągłego stołu” w Kijowie, podczas którego wypracowano wiele rekomendacji i zaleceń dla przyszłego ustroju adwokatury. W kolejnych latach specjaliści z krajów członkowskich CCBE wspierali prawników ukraińskich poprzez organizowanie szkoleń, wspólne spotkania i przekazywanie *know how* o za-

sadach działania niezależnych samorządów zawodowych. W 2012 roku ostatecznie uchwalono nowe prawo o adwokaturze, jednak podczas pierwszego kongresu założycielskiego, w listopadzie 2012 roku, doszło do rozłamu wśród delegatów. Obecnie na Ukrainie działa kilka konkurujących ze sobą i wzajemnie nieuznających się organizacji, a zajęcie Krymu przez Rosję i walki zbrojne na wschodzie Ukrainy dodatkowo powodują, że położenie naszych koleżanek i kolegów w tym kraju jest bardzo trudne. CCBE wiele razy występowało do władz Ukrainy w sprawie naruszenia prawa adwokatów do swobodnego wykonywania zawodu oraz przynależności do samorządu zawodowego.

W jaki sposób działalność CCBE wpływa na praktykę zawodową prawników w Polsce?

■ Najważniejsze obszary działalności CCBE na rzecz samorządów członkowskich to deontologia i kształcenie. Kierowanie się zasadami etycznymi, rzeczywista niezależność oraz stałe kształcenie w celu zapewnienia obsługi prawnej na najwyższym poziomie – to cele przyświecające prawnikom europejskim. Od lat istnieje też Kodeks Deontologiczny CCBE, obowiązujący wszystkich członków w sprawach transgranicznych.

CCBE przygotowało wytyczne wskazujące, jakie umiejętności powinien posiadać prawnik europejski zarówno w zakresie wiedzy na temat prawa, jak i tak zwanych umiejętności miękkich, na przykład sztuki przedkładania właściwych argumentów w procesie, prowadzenia negocjacji, prowadzenia kancelarii itd. Powstały też wytyczne dotyczące kształcenia ustawicznego oraz praktyczne przewodniki dla pełnomocników występujących przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka i Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Duże osiągnięcia dotyczą nowych technologii, w zakresie których – z jednej strony – CCBE przygotowało wiele przewodników, rekomendacji i zaleceń ułatwiających korzystanie z nowoczesnych narzędzi w sposób zgodny z etyką zawodową, a z drugiej – realizowane są praktyczne projekty, takie jak legitymacja CCBE (wdrożona przez nasz samorząd) czy wyszukiwarka prawników europejskich dla obywateli (dostępna już na portalu e-sprawiedliwość (<https://e-justice.europa.eu/external.do?idTaxonomy=334&lang=pl&init=true>).

Przy zasadniczym współudziale CCBE powstał dobrze funkcjonujący system umożliwiający transgraniczne świadczenie usług prawnych w krajach członkowskich UE czy nawet stałe wykonywanie zawodu w innym państwie. Obecnie prowadzone są prace mające na celu harmonizację zasad dotyczących ubezpieczenia zawodowego, co ma ogromne znaczenie w przypadku świadczenia transgranicznych usług prawnych.

Chciałabym podkreślić, że nasz samorząd jest reprezentowany przez ponad 10 radców prawnych z różnych okręgowych izb w wielu komisjach i grupach roboczych CCBE. Biorą oni aktywny udział w przygotowywaniu dokumentów i materiałów wyrażających opinie i stanowiska tej najważniejszej europejskiej organizacji prawniczej.

W latach 2012–2014 pełniła pani funkcję wiceprezydenta CCBE. Co uznałaby pani za osiągnięcia tej organizacji w minionej kadencji?

■ Niewątpliwym sukcesem jest uwieńczenie wieloletnich wysiłków CCBE, zmierzających do objęcia prawników europejskich programem szkoleń z zakresu prawa europejskiego wraz z dostępem do funduszy na ten cel. Przez wiele lat Komisja Europejska kierowała te programy wyłącznie do sędziów i prokuratorów. Dzięki naszym staraniom na lata 2014–2020 uruchomiono nowy program kształcenia w obszarze prawa europejskiego, dzięki któremu możliwe będzie przeszkolenie 350 tys. adwokatów i radców prawnych.

Trwa realizacja projektów w obszarze e-sprawiedliwości, takich jak baza danych o szkoleniach zawodowych w krajach członkowskich UE, możliwość potwierdzania uprawnień zawodowych prawników poprzez wyszukiwarkę europejską czy dostęp do rejestrów i baz danych *on-line* w poszczególnych krajach za pośrednictwem jednej strony internetowej. W ubiegłym roku powołano Fundację Prawników Europejskich, która prowadzi wszystkie projekty podejmowane przez CCBE.

Komisja Europejska podejmuje działania zmierzające do zapewnienia równowagi między ochroną praw obywateli a bezpieczeństwem społeczeństwa. Zaprezentowano wiele projektów aktów prawnych, wzmacniających gwarancje proceduralne osób

⇒ dokończenie na str. 19

„Co się stało z naszą klasą?”

RADCÓW PRAWNYCH, KTÓRZY W 2013 ROKU UKOŃCZYLI NAJLICZNIEJSZĄ W HISTORII SAMORZĄDU APLIKACJĘ, SPYTALIŚMY O OCENĘ ZDERZENIA WYOBRAŻEŃ Z RZECZYWISTOŚCIĄ, O TO, CO IM W PRACY PRZESZKADZA, Z CZEGO SĄ ZADOWOLENI, A CO ZROBILIBY INACZEJ. A TAKŻE O MARZENIA, CZYLI: „CO SIĘ STAŁO Z NASZĄ APLIKANCKĄ KLASĄ”?

OIRP Kraków

■ Radca prawny Stanisława Wadas-Matysiak

1. Najważniejszym powodem, dla którego wybrałam karierę prawniczą był olbrzymi wachlarz możliwości, jaki daje ukończenie studiów prawniczych. Dokonując wyboru tego właśnie kierunku po szkole średniej, byłam przekonana, że będę atrakcyjnym kandydatem na rynku pracy. Za wyborem aplikacji radcowskiej przeważał fakt, że to właśnie zawód radcy prawnego był dla mnie odzwierciedleniem słów: wolny zawód.

2. Moje oczekiwania związane ze zdaniem egzaminu radcowskiego sprowadzały się przede wszystkim do rozpoczęcia pracy na własny rachunek, co wiązało się z wzięciem na siebie odpowiedzialności, ale także z możliwością uzyskiwania godziwego wynagrodzenia.

3. Po upływie niespełna półtora roku od zdania egzaminu radcowskiego czuję przede wszystkim satysfakcję, że udało mi się to osiągnąć. Obecnie pracuję jako prawnik *in house*, prowadzę też własną działalność gospodarczą, świadcząc usługi na rzecz osób fizycznych i podmiotów gospodarczych, a także współpracując z innymi prawnikami. To wymaga ode mnie znacznego zaangażowania, często kosztem czasu wolnego.

4. Niewątpliwie szczytem kariery zawodowej byłoby dla mnie osiągnięcie pozycji lidera w świadczeniu usług prawnych w dziedzinie prawa, w której się specjalizuję.

■ Radca prawny Magdalena Snela

1. Zawód prawniczy stanowił wizualizację moich najwcześniejszych, młodzieńczych marzeń określających cel, do którego sukcesywnie, bardzo pracowicie, konsekwentnie dążyłam, pomimo wielu napotykanym po drodze przeszkód, w tym zwłaszcza finan-

sowych, a nawet pewnych barier społecznych, gdyż pochodzę ze średniozamożnej, nieprawniczej rodziny z małej mazurskiej miejscowości.

Do dokonania wyboru zawodu radcy prawnego dojrzywałam stopniowo w okresie studiów prawniczych, w trakcie których ujawniły się moje predyspozycje do wchłaniania wiedzy z zakresu prawa gospodarczego, administracyjnego i cywilnego, co zostało dostrzeżone również przez moich pierwszych pracodawców – Urząd Miasta Krakowa Wydział Skarbu Miasta oraz późniejszych moich mentorów – wybitnych radców prawnych z Zespołu Radców Prawnych przy tej jednostce.

Jestem zatem żywym dowodem świadczącym o potęgze marzeń i możliwości ich realizacji, zgodnie ze znanym cytatem: „Nasze życie jest tym, co zeń uczynią nasze myśli” (Marek Aureliusz „Rozmyślania”).

2. Zdanie egzaminu radcowskiego było ukoronowaniem moich wysiłków i pracy oraz otwarciem możliwości do wykonywania tego zawodu, co również udało mi się osiągnąć,

Pytania postawione uczestnikom sondy

- 1. Co skłoniło Panią/Pana do wyboru kariery prawniczej i aplikacji radcowskiej?**
- 2. Jakie były dotyczące pracy oczekiwania i nadzieje związane ze zdaniem egzaminu radcowskiego?...**
- 3. ...a jakie są jasne i ciemne strony rzeczywistości?**
- 4. Co byłoby dla Pani/Pana szczytem kariery zawodowej?**

gdyż bezpośrednio po złożeniu ślubowania zostałam zatrudniona jako radca prawny w Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. i założyłam jednocześnie swoją kancelarię.

3. Największym i najcenniejszym dla mnie atutem zawodu jest nieustanne rozwijanie umiejętności, nieograniczone zdobywanie nowej wiedzy nie tylko prawniczej, gdyż kontakt z klientem, studium zachowań różnych osób mających różne problemy determinuje również poszukiwanie wytłumaczenia tych postaw behawioralnych poprzez inne dziedziny nauk, w tym społecznych czy psychologicznych. Wykonywanie zawodu radcy prawnego pozwala na poszukiwanie inspiracji, a jednocześnie wymaga nieustannego poszerzania wiedzy. Przy odrobinie szczęścia, a także w konsekwencji realizowanych celów, decyzje o zmianie dotychczasowej pracy na pracę w zawodzie radcy prawnego mogą być korzystne również pod względem finansowym, pod warunkiem jednak, że zasłużymy na opinię skutecznych i dobrych merytorycznie prawników.

Jedynym dostrzeżonym przeze mnie skutkiem negatywnym wykonywania tego zawodu jest nieustannie kurczący się czas na wypoczynek i stres związany z ciężarem odpowiedzialności, co może w przyszłości przyczynić się do stopniowej utraty zdrowia. Mając jednak świadomość zagrożenia, można podejmować działania w celu zapobieżenia tym negatywnym skutkom poprzez wprowadzenie równowagi pomiędzy pracą a czasem wolnym przeznaczonym na regenerację sił.

4. Ukoronowaniem kariery zawodowej byłaby pełna stabilizacja zawodowa pod względem ugruntowania pozytywnej opinii zarówno wśród klientów, co zapewniłoby pewien prestiż i szacunek oraz zaufanie do posiadanej wiedzy, jak i w środowisku prawniczym. Rozwój kancelarii, ewentualne dodatkowe profity finansowe są ściśle związane ze spełnieniem tego warunku.

Radca prawny Michał Czuryło

1. Rozpoczynając czwartą klasę liceum, zastanawiałem się nad wyborem odpowiedniego zawodu, który będzie interesujący, będzie stawiał wyzwania i zapewniał wysokie zarobki. Z racji tego, że szczególnie

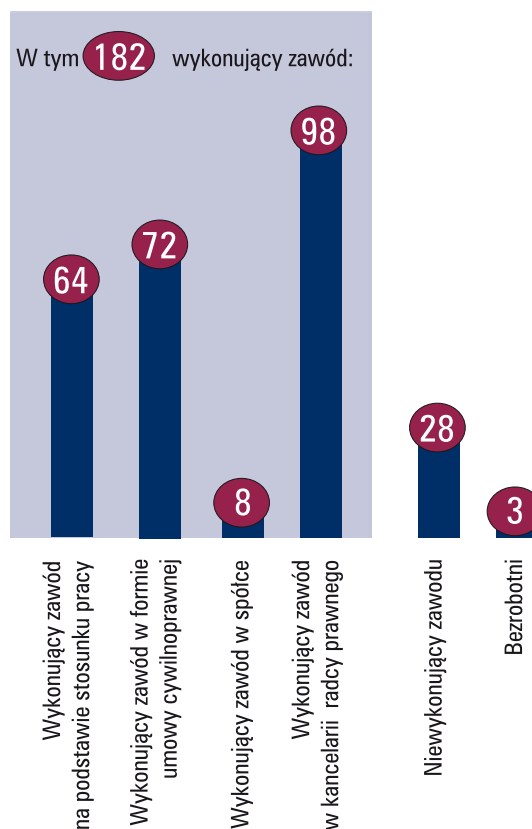
interesowałem się historią i z tego przedmiotu najłatwiej było mi napisać maturę, a dodatkowo był on przedmiotem egzaminu wstępnego na prawo, wybór padł na karierę prawniczą. Aplikacja radcowska była natomiast logiczną konsekwencją ukończonych studiów prawniczych i furtką do wykonywania zawodu prawnika.

2. Pracę w zawodzie rozpocząłem już na czwartym roku studiów, w związku z czym przystępując do egzaminu zawodowego, zdawałem sobie sprawę, jak wyglądają realia pracy w zawodzie prawnika. Natomiast po zdaniu egzaminu radcowskiego miałem nadzieję na większą swobodę w wykonywanej pracy (możliwość występowania przed sądem w charakterze pełnomocnika, a nie tylko aplikanta upoważnionego przez innego radcę prawnego), możliwość dalszego rozwoju zawodowego, a także zwiększenie wynagrodzenia.

3. Generalnie, moje oczekiwania po zdaniu egzaminu zawodowego, o których napisałem powyżej, spełniły się, chociaż spodziewałem się większego wzrostu wynagrodzenia. Stopniowo jednak i ten aspekt zaczyna zbliżać się do oczekiwań. Na pewno do jasnych stron należy fakt, że uzyskanie uprawnień radcy prawnego budzi pewne uznanie wśród osób spoza naszej grupy zawodowej. Jeżeli chodzi o ciemne strony rzeczywistości, to wymienić należy kompletny brak czasu wolnego, pracę również wieczorami i w weekendy, a także niepłatne nadgodziny, co chyba stanowi bolączkę większości zawodów.

4. Chciałbym, by ukoronowaniem mojej kariery zawodowej było powołanie na stanowisko sędziego, najchętniej w Wojewódzkim lub Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Przemawia do mnie model istniejący w systemie anglosaskim, gdzie takie stanowiska obejmują osoby z dużym doświadczeniem (zarówno praktycznym, jak i życiowym).

Liczba radców wpisanych na listę 27 maja 2013 roku (ślubowanie w Lublinie 6 lipca 2013 r.): 213



Radca Prawny Kamil Gąsior

1. Decyzja dotycząca wyboru zawodu prawnika była konsekwencją moich rozważań na przełomie szkoły podstawowej i średniej. Spośród kilku zawodów, jakie rozważałem, zawód prawnika – w mojej ocenie – był najbardziej odpowiadający moim zainteresowaniom. Decyzję o wyborze aplikacji radcowskiej podjąłem na czwartym roku studiów. Najpierw rozważałem aplikację sędziowską, ale po zapoznaniu się z projektem ówczesnej reformy aplikacji sądowej i prokuratorskiej uznałem, że zawód radcy prawnego będzie spełniał moje oczekiwania i zapewniał najszerze możliwości działalności prawniczej.

2. W pierwszym założeniu oczekiwania wobec pracy skupiały się na uzyskaniu zatrudnienia na podstawie stosunku pracy. Zatrudnienie w takiej formie miało początkowo zapewnić stabilność i pewność dochodu. Z czasem jednak prowadzenie własnej kancelarii okazało się znacznie bardziej korzystną formą wykonywania zawo-

du, albowiem pozwala nie tylko na daleko idącą samodzielność w pracy, ale również w aspekcie finansowym stwarza większe możliwości. Oczekiwania dotyczące egzaminu radcowskiego wiązały się przede wszystkim z uzyskaniem kwalifikacji pozwalających na samodzielne wykonywanie zawodu.

3. W mojej ocenie, kwestia jasnej i ciemnej strony rzeczywistości zależy w pewnym sensie od tego, w jakiej formie wykonuje się zawód radcy prawnego. Jako osoba prowadząca własną kancelarię, uważam że niewątpliwie jasną stroną rzeczywistości jest możliwość wyboru pewnej kategorii spraw, które prowadzę, swoboda decydowania o miejscu wykonywania zawodu, zarówno w aspekcie stałym, jak i czasowym, możliwość samodzielnego decydowania o sposobie wykorzystania czasu pracy i jego kształtowaniu. Do ciemnych stron rzeczywistości, na obecnym etapie mojej działalności zawodowej, mogę zaliczyć ryzyko ekonomiczne związane z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz niekiedy opieszałość organów wymiaru sprawiedliwości, co powoduje nadmierne wydłużenie spraw.

4. Za szczyt kariery zawodowej uważam uzyskanie jak najwyższych kwalifikacji merytorycznych i praktycznych. Nie ukrywam, że w przyszłości stanowisko sędziego sądu powszechnego jest tym, o czym myślę.

OIRP Lublin

■ Radca prawny Artur Trubalski

1. Przede wszystkim perspektywa wykonywania prestiżowego wolnego zawodu, jakim – w moim przekonaniu – jest zawód radcy prawnego. Ponadto, jest to możliwość ciągłego rozwoju zawodowego i osobistego.

2. Wykonywanie ciekawej, pełnej wyzwań i pozbawionej monotonii pracy oraz realizacja osobistych ambicji.

3. Niewątpliwie wyzwaniem jest konkurowanie z renomowanymi kancelariami, od lat funkcjonującymi na rynku. Jest to jednak nieodłączny element pracy dla każdej osoby rozpoczynającej wykonywanie zawodu radcy prawnego.

4. Nie zastanawiałem się nad tym. Obecnie najważniejsze jest dla mnie skuteczne konkurowanie na rynku usług prawniczych,

ciągle poszerzanie zakresu i poziomu oferowanych usług oraz powiększanie bazy stałych klientów.

■ Radca prawny Katarzyna Tomaszewska-Czuk

1. Zainteresowania oraz pasja humanistyczno-prawnicza, poparta rodzinną tradycją wykonywania tego zawodu, skłoniły mnie do obrania tej ścieżki kariery zawodowej.

2. Po zdaniu egzaminu zawodowego i po wpisaniu mnie na listę radców prawnych mogłam założyć własną kancelarię, co spowodowało, że buduję własny „warsztat” zawodowy, zdobywając coraz to nowe doświadczenia w dziedzinie prawa.

3. Pozytywną stroną wykonywania tego zawodu jest możliwość pomocy ludziom w rozwiązywaniu ich problemów prawnych, co nie zawsze jest proste, a często jest skomplikowaną drogą szukania jak najprostszego rozwiązania.

4. Szczytem kariery zawodowej dla mnie jest posiadanie bogatego doświadczenia zawodowego oraz liczne grono klientów zadowolonych z mojej pracy na ich rzecz.

■ Radca prawny Magdalena Ciechańska

1. Bez wątplenia jednym z głównych motywów podjęcia przeze mnie decyzji o rozpoczęciu edukacji prawniczej i tym samym wyborze zawodu prawnika – oprócz moich zainteresowań – są tradycje rodzinne. Studia prawnicze ukończyli moi rodzice oraz brat ojca, który od ponad 15 lat prowadzi własną kancelarię radcy prawnego. Wprawdzie rodzice nie wykonują zawodu prawnika, ale osiągnięte przez nich wykształcenie prawnicze gwarantowało im w tamtym czasie atrakcyjne zatrudnienie. W trakcie studiów zrozumiałam, że czasy się zmieniły i zakończenie edukacji prawniczej na uzyskaniu tytułu magistra prawa nie gwarantuje już „bezproblemowego” zatrudnienia. Dlatego podjęłam decyzję o konieczności dalszej edukacji prawniczej. Wyboru aplikacji radcowskiej dokonałam w przekonaniu, że jej ukończenie da mi możliwość rzetelnego przygotowania się do praktycznego wykonywania zawodu radcy prawnego.

2. Nie miałam żadnych szczególnych oczekiwań i nadziei związanych bezpośrednio ze zdaniem egzaminu radcowskiego. Egzamin radcowski miał potwierdzić, czy na tym etapie edukacji jestem przygotowana do wykonywania zawodu radcy prawnego, zaś jego pozytywny wynik dał mi prawo do wykonywania zawodu.

3. Świadczenie usług prawnych w ramach prowadzonej przeze mnie kancelarii radcy prawnego umożliwia mi podejmowanie samodzielných decyzji, zapewnia elastyczny czas pracy, stwarza możliwość pozyskania stałych klientów, jak również wiąże się z prestiżem wykonywanego zawodu. „Szara rzeczywistość” szybko potrafi jednak zweryfikować pogląd, że zdanie egzaminu radcowskiego automatycznie pozwala na bezstresowe wykonywanie wymarzonego zawodu. Po pierwsze, rynek zamówień na usługi radcowskie w Lublinie jest dosyć trudny ze względu na dużą konkurencję. Nowe kancelarie radcowskie mają kłopoty z szybkim wejściem na rynek. Wymagane jest dokonanie analizy tego rynku i umiejętność zdobycia specjalizacji w danej dziedzinie prawa. Ponadto, ciągle zmiany prawa wymagają stałego samokształcenia.

4. Moim celem jest, aby w jak najkrótszym czasie kancelaria radcy prawnego, którą założyłam w sierpniu 2013 r., stała się renomowaną i dobrze prosperującą kancelarią prawną.

■ Radca prawny Ewa Chustecka-Drabik

1. O wyborze kierunku studiów zadecydował mój pragmatyzm. Miałam przeświadczenie, że znajomość prawa przyda mi się również w życiu prywatnym. W głównej mierze do wyboru aplikacji radcowskiej przyczynił się odbywany przeze mnie staż w Zespole Radców Prawnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie, który pozwolił mi nie tylko na poznanie realiów zawodu radcy prawnego, ale również stanowił weryfikację predyspozycji do wykonywanego w przyszłości zawodu. Staż umożliwił mi też korzystanie z cennego doświadczenia radców prawnych oraz ich bogatego dorobku zawodowego. Za wyborem aplikacji radcowskiej dodatkowo przemawiała możliwość udzielania pomocy prawnej również w ramach stosunku pracy,

co przewiduje ustawa o radcach prawnych. Pozwala to na utrzymanie właściwego balansu między życiem zawodowym a osobistym.

2. Osiągnięcie pozytywnego wyniku na egzaminie radcowskim stanowiło zwieńczenie dotychczasowej pracy i potwierdzenie wiedzy zdobytej w trakcie odbywania aplikacji radcowskiej. Egzamin radcowski miał być przepustką do wykonywania zawodu radcy prawnego, do rozpoczęcia pracy na własny rachunek. Otworzył drzwi do świadczenia pomocy prawnej w szerszym zakresie, pozwolił na uniezależnienie się i podejmowanie samodzielnych decyzji.

3. Praca w zawodzie radcy prawnego na pewno nie należy do najłatwiejszych. Wymaga nie tylko dużego poświęcenia, ale również cierpliwości i pokory, a dodatkowo stres jest wpisany w specyfikę wykonywanego zawodu. Niemniej jednak zaangażowanie i determinacja w realizacji zamierzonych celów nie tylko pozwalają na zdobywanie nowego doświadczenia, ale również procentują satysfakcją klientów i ich zaufaniem. Nie ma jednak nic cenniejszego niż sukcesy zawodowe, gdyż stanowią one potwierdzenie, iż podejmowane decyzje były właściwe, co w pełni rekompensuje wysiłek włożony w wykonywanie zawodu. Budujące jest to, że coraz częściej spotykam ludzi, którzy szanują moją pracę, wiedzę i doświadczenie, a to pozwala mi optymistycznie patrzeć w przyszłość.

4. Nigdy nie myślałam o wykonywaniu zawodu radcy prawnego w kontekście kariery zawodowej. Traktuję to jako pewnego rodzaju misję, najcenniejsza jest bowiem możliwość pomocy ludziom w przeprowadzaniu ich przez zawiłości prawne. Uważam, że najważniejsze to być skutecznym prawnikiem. W przyszłości na pewno chciałabym sprawdzić się w innych niż stosunek pracy formach wykonywania zawodu radcy prawnego. Mam tu na myśli kancelarię radcy prawnego. Najważniejsze jest, by stale rozwijać się, uczyć się nowych zagadnień i pogłębiać swoją dotychczasową wiedzę. Tylko wówczas efekty pracy mogą być satysfakcjonujące.

■ Radca prawny Jan Czaja

1. Prawdę mówiąc, już od najmłodszych lat interesowały mnie nauki humanistyczne, szczególnie historia, dlatego łatwiej mi było

dostać się na studia prawnicze. Pomogły mi one w zrozumieniu prawa oraz jego służebnej roli wobec jednostki. Aplikacja radcowska umożliwiła mi rozwinięcie i zastosowanie w praktyce nabytych do tej pory umiejętności. Wybrałam ją również ze względu na możliwość pomocy ludziom w zrozumieniu, interpretacji i zastosowaniu prawa dotyczącego wielu aspektów życia codziennego.

2. Przede wszystkim zostając radcą prawnym ma się możliwość samodzielnego podejmowania decyzji i kierowania różnymi sprawami. Dopiero po zdaniu egzaminu radcowskiego pojawiła się dla mnie możliwość otworzenia własnej kancelarii. Kwestia wyższych zarobków po uzyskaniu tytułu radcy prawnego również miała tu duże znaczenie. Jest to jednak uzależnione od liczby klientów lub stałych zleceń, o które coraz trudniej.

3. Do jasnych stron należy samodzielność, elastyczny czas pracy, zaufanie klientów i ich wdzięczność po pozytywnym załatwieniu sprawy, poznawanie ciekawych ludzi i zawieranie nowych znajomości, a także prestiż wykonywanego zawodu. Natomiast do ciemnych stron trzeba zaliczyć problemy z pracą i wynagrodzeniem na adekwatnym do wiedzy i wykształcenia poziomie oraz duża odpowiedzialność za podejmowane decyzje.

4. Nie zastanawiałem się jeszcze, co może być szczytem mojej kariery. Zdając egzamin aplikacyjny i uzyskując tytuł radcy prawnego, wielu z nas już osiągnęło duży sukces. Czy jest to szczyt kariery zawodowej – to jest już bardzo indywidualne podejście. Według mnie, najważniejsze jest ciągłe rozwijanie i doskonalenie swoich umiejętności.

■ Radca prawny Anna Wawryszuk

1. Myślę, że mało jest młodych osób, które świadomie wyznaczają swoją ścieżkę kariery i konsekwentnie ją realizują. Tak też było ze mną, nie miałam wizji swojej przyszłości, w szkole średniej wybrałam profil matematyczno-fizyczny, za to po maturze zapragnęłam studiować filologię polską. Na studia prawnicze namówili mnie rodzice. Zupełnie naturalne było, iż na tytule magistra prawa nie zakończę swojej edukacji. Wyboru aplikacji dokonałam w pełni świadomie, trudna sytuacja na rynku pracy sprawiła, iż przeważał „przywilej elastyczności” form wykonywania zawodu.

2. Uzyskanie tytułu zawodowego radcy prawnego z pewnością nobilituje, więc naturalnie miałam jakieś oczekiwania. Zdawałam sobie sprawę, że wielkie nadzieje prowadzą często do jeszcze większych rozczarowań, nie liczyłam więc, że za zdany egzamin ktoś obsypie mnie workiem złota, po prostu chciałam pracować w zawodzie

3. W trakcie aplikacji pracowałam w jednym w lubelskich urzędów. Zostałam, bo zaproponowano mi stanowisko radcy prawnego. Plusem pracy na etacie jest stabilność zatrudnienia, natomiast nie ma co liczyć na dobre zarobki.

4. Nie będę oryginalna, pewnie jak większości moich rówieśników marzy mi się założenie własnej, dobrze prosperującej kancelarii. Własna kancelaria doskonale mobilizuje do pracy, oznacza większą niezależność, a dochody nie są ograniczone umową o pracę.

■ Radca prawny Adam Saj

1. Wybrałam studia prawnicze, ponieważ ten kierunek był zgodny z moimi zainteresowaniami, natomiast karierę prawniczą i aplikację radcowską uznałam jako naturalne następstwo wybranych przeze mnie studiów. Zawsze wiedziałem, że świadczenie usług na rynku prawniczym, na którym panuje obecnie duża konkurencja, nie może odbywać się bez możliwie najwyższych kwalifikacji i w związku z tym nie może być w pełni efektywne.

2. Oczekiwałem, że po zdanych egzaminie zawodowym będę mógł założyć własną kancelarię, co pozwoliłoby mi wykorzystać zdobyte doświadczenie prawnicze i świadczyć usługi na rzecz klientów na możliwie najwyższym poziomie merytorycznym.

3. Pozytywnym aspektem prowadzonej przeze mnie działalności jest przede wszystkim to, że sam podejmuję decyzje odnośnie do rodzaju i liczby spraw, którymi zajmuje się moja kancelaria. Cenię sobie również to, że mogę poznawać nowych ciekawych ludzi, którzy inspirują mnie do efektywnej pracy. Ciemną stroną działalności prowadzonej na własny rachunek jest to, że mam znacznie mniej wolnego czasu niż przed rozpoczęciem samodzielnej działalności.

4. Na obecnym etapie mojej kariery zawodowej nie chcę mówić o tym, co jest dla

mnie jej szczytem. Na pewno chciałbym poszerzać zakres działalności kancelarii, np. poprzez skupienie wokół niej specjalistów zajmujących się różnymi gałęziami prawa, którzy pracowaliby nad bezpiecznymi i skutecznymi rozwiązaniami, wychodzącymi naprzeciw oczekiwaniom moich klientów.

■ Radca prawny Piotr Sugier

1. Nie zastanawiałem się zbyt długo nad aplikacją, jaką mam wybrać, ponieważ już idąc na prawo widziałem siebie jako osobę zatrudnioną w biznesie. Stwierdziłem, że studia prawnicze otworzą drogę do doradzania m.in. zarządom spółek handlowych i przedsiębiorcom. Wybór aplikacji radcowskiej był zatem oczywistą kontynuacją studiów.

2. Uzyskanie tytułu radcy prawnego było warunkiem awansu w spółce oraz otwierało możliwość rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej. Przy tak dużej liczbie absolwentów prawa przynależność do korporacji zawodowej zwiększa wiarygodność i ułatwia rozwijanie kariery zawodowej.

3. Jasną stroną niewątpliwie jest możliwość stopniowego realizowania wymienionych wyżej planów. Ciemną stroną jest – odpowiem tak jak każdy radca prawny rozpoczynający własną działalność – duża

konkurencja ze strony kancelarii o ugruntowanej pozycji na rynku. Natomiast zaskoczyło mnie to, iż niektórzy klienci oczekują od radcy prawnego, że będzie znał na pamięć wszystkie ustawy oraz od razu odpowie na szczegółowe pytanie z odległych od siebie dziedzin prawa.

4. Dla mnie szczytem kariery zawodowej byłoby prowadzenie rozpoznawalnej kancelarii, cieszącej się dobrą opinią wśród klientów, obsługującej duże spółki. Byłbym bardzo zadowolony, gdyby udało mi się stworzyć zgrany zespół prawników mogących sprostać temu zadaniu.

OIRP Toruń

■ Radca prawny Rafał Wardyn

1. Względny estymy zawodu oraz kontynuacja rodzinnej tradycji.

2. Dołączenie do zacnego grona mecenasów i, oczywiście, godne reprezentowanie zawodu radcy prawnego, a przede wszystkim wniesienie trochę światła wiedzy prawniczej w ciemny tunel rzeczywistości, w którym błądzi przeciętny Kowalski.

3. Staram się dostrzegać tylko te jasne.

4. Uważam, że nie ma czegoś takiego, trzeba znać swoje miejsce w szeregu i mierzyć siły na zamiary.

■ Radca prawny Przemysław Gierat

1. Prestiż wykonywanego zawodu, możliwość kariery i związanych z nią wysokich zarobków, interesująca praca, pewność i stabilność zatrudnienia.

2. Atrakcyjne wynagrodzenie, adekwatne do zaangażowania w pracę oraz włożonego wysiłku w zdobycie uprawnień zawodowych, możliwość samorozwoju.

3. Trudności w pozyskaniu nowego klienta, niskie wynagrodzenie, wysokie koszty prowadzenia działalności.

4. Trudno powiedzieć: własna (ewentualnie ze współnikami), dobrze prosperująca kancelaria albo wysoka pozycja z adekwatnym wysokim wynagrodzeniem w dużej, międzynarodowej kancelarii.

■ Radca prawny Marzenna Żabska

1. Pracodawca zaproponował mi zmianę stanowiska na referenta w biurze prawnym. Pracując tam i chcąc się rozwijać, postanowiłam skończyć na UMK prawo (wcześniej miałam ukończoną administrację), a następnie aplikację radcowską.

2. Przede wszystkim stanowisko radcy prawnego w firmie, w której jestem zatrudniona, a którego nie otrzymałam. Nadal pracuję w biurze prawnym, ale nie na etacie radcy prawnego.

3. Jasne – rozwój, możliwość zarobkowania dodatkowego, tyle że w ograniczonych formach, ciemne – trudności w zatrudnieniu na etat, a na rozpoczęcie działalności gospodarczej nie mam wystarczających dochodów z obsługi osób fizycznych, które pokryłyby składkę zdrowotną.

4. Myślę, że stanowisko radcy prawnego w firmie, w której pracuję od wielu lat, a dodatkowo rozpoczęcie działalności gospodarczej.

■ Radca prawny Katarzyna Noskowicz

1. Zainteresowanie tematyką prawniczą od czasów liceum.

2. Możliwość rozwiązywania ciekawych spraw, pomoc (również tym, których nie stać

W 2013 roku do egzaminu radcowskiego w OIRP w Toruniu przystąpiło **136** osób.

Egzamin pozytywnie zdały **124** osoby.

Wniosek o wpis na listę radców prawnych w 2013 roku złożyło **118** osób.

Do ślubowania w 2013 r. przystąpiło **118** osób.

Obecnie z tych osób:

1. Nie wykonuje zawodu radcy prawnego **25** osób;
2. Zawód radcy prawnego wykonują **93** osoby, w tym:
 - na podstawie stosunku pracy – **29** osób;
 - w formie umowy cywilnoprawnej – **17** osób;
 - w spółce – **6** osób;
 - w kancelarii radcy prawnego – **46** osób.

W tym **5** osób zgłosiło dwie formy wykonywania zawodu.

na opłacenie fachowego prawnika), niezależność i samodzielność w podejmowaniu decyzji i poznawanie nowych ludzi.

3. Jasne strony:

- niezależność, możliwość decydowania o tym, jakie sprawy chcę poprowadzić,
- różnorodność, praca jest ciekawa ze względu na osoby, które poznaję oraz problemy, które rozwiązuję,
- obecnie prawnik jest również przedsiębiorcą. Sam proces pozyskiwania klientów należy zdecydowanie do jasnych stron pracy prawnika,
- wdzięczność klientów, która jest dla prawnika bezcenna. Telefony z podziękowaniami, a czasem drobne podarunki od klientów są więcej warte niż wynagrodzenie, które otrzymuje.

Ciemne strony:

- zdarzają się klienci z tzw. postawą roszczeniową, którzy zadzwońcą prawnika telefonami i uważają, że jest on do pełnej dyspozycji klienta,
- nie wszyscy klienci płacą na czas, a niektórzy wcale.

4. Świadomość, że jestem cenionym fachowcem, którego usługi są polecane innym.

■ Radca prawny Arkadiusz Myrcha

1. Do wyboru zawodu skłoniła mnie przede wszystkim duża gwarancja pracy w postaci własnej kancelarii bądź na podstawie stosunku pracy.

Dodatkowym, ale równie istotnym aspektem był charakter wykonywania wolnego zawodu, który daje ogromne możliwości samorealizacji.

2. Przede wszystkim usamodzielnienie i praca na własny rachunek.

Nadzieją była także zmiana postrzegania przez osoby trzecie charakteru pracy.

W czasie aplikacji było silne przekonanie, że jest to pewien rodzaj praktyk i nawet etatowa praca w kancelarii nie skłaniała do zlecenia prac.

Z chwilą zdania egzaminu zaczęto postrzegać mnie jako „prawdziwego” prawnika, co z pewnością spełniło oczekiwania związane z egzaminem.

3. Jasną stroną jest rosnące zainteresowanie wykonywaną pracą prawnika. Jest to pozytywne zjawisko.

Ciemną stroną są z pewnością krążące wśród społeczeństwa stereotypy: prawnik musi być drogi i nie stać mnie na niego oraz radca prawny to nie adwokat, więc tylko przedsiębiorcy/pracodawcy korzystają z jego usług.

4. Szczytem kariery zawodowej byłoby zbudowanie kilkusobowej i stabilnej kancelarii, w skład której wchodziłoby kilku radców prawnych i pracowników merytorycznych.

■ Radca prawny Szymon Urzędowski

1. Podczas studiów rozpocząłem pracę w kancelarii radcy prawnego, w której miałem do czynienia głównie z prawem cywilnym i szeroko rozumianym prawem gospodarczym i administracyjnym. Na studiach największą uwagę skupiłem właśnie na tych dziedzinach prawa. Obsługa prawna przedsiębiorców wykonywana jest w różnych formach (np. umowa o pracę). Nie wybrałem aplikacji adwokackiej, ponieważ nie chciałem ograniczać się do jednej formy wykonywania zawodu. Poza tym aplikacja radcowska lepiej przygotowuje do udzielania pomocy prawnej we wspomnianych dziedzinach prawa.

2. W mojej pracy po egzaminie radcowskim niewiele się zmieniło. Ułatwieniem jest samodzielność w podejmowaniu decyzji oraz uprawnienia procesowe, które nie przysługują aplikantom (np. poświadczanie za zgodność dokumentów), a przyspieszają i ułatwiają bieżącą pracę.

3. Tytuł radcy prawnego to z całą pewnością duży prestiż i – tak jak wspomniałem – większa samodzielność i uprawnienia procesowe. Z drugiej strony, praca związana z kompleksową obsługą przedsiębiorców wymaga poświęcenia jej znacznej ilości czasu, często kosztem rodziny.

4. Jestem dopiero na początku mojej kariery zawodowej, dlatego trochę za wcześnie na mówienie o jej szczytach. Cele i priorytety każdego człowieka zmieniają się z upływem lat, dlatego nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć na to pytanie. Na razie skupiłem się na rozwijaniu moich umiejętności i poszerzaniu wiedzy (np. studia podyplomowe), co w przyszłości może zapoczątkować większą satysfakcją zawodową i finansową.

■ Radca prawny Wojciech Warachowski

1. Wychowałem się w prawniczej rodzinie, zatem wybór studiów i w konsekwencji kariery zawodowej nastąpił u mnie niejako naturalnie – nie wyobrażałem sobie innej drogi. Aplikację radcowską wybrałem z uwagi na to, że w najmniejszym stopniu nie interesowałem się nigdy ogólnie pojętym prawem karnym i nigdy nie chciałem świadczyć pomocy prawnej w tym zakresie, natomiast ze względu na możliwość wykonywania zawodu na podstawie umowy o pracę zawsze wydawało mi się, że łatwiej będzie funkcjonować na rynku usług prawnych właśnie jako radca prawny.

2. Wraz ze zdaniem egzaminu radcowskiego miałem nadzieję na uzyskanie większej swobody finansowej i wzrost jakości życia. Ponadto, cieszyłem się na możliwość wykonywania wolnego zawodu wraz z jego szeroką dozą niezależności i możliwości podejmowania samodzielnych decyzji oraz brania za te decyzje odpowiedzialności.

3. Niestety, zdanie egzaminu nie spowodowało u mnie dotychczas znaczącego wzrostu przychodów, jednak faktycznie wykonywanie tego zawodu daje często dużo satysfakcji, pod warunkiem rzetelnego przygotowywania się do każdej sprawy.

4. Szczytem kariery zawodowej jest dla mnie możliwość udzielania bezpłatnej pomocy prawnej potrzebującym tego osobom, jednak aby móc sobie na to pozwolić, konieczne będzie stworzenie dobrze funkcjonującej kancelarii, która generować będzie przychody na poziomie pozwalającym na zaspokojenie potrzeb mojej rodziny.

Przygotowali:

Anna Sobczak, Ewa Urbanowicz-Jakubiak,
Stefan Mucha

Rozmowa z **Pauliną Jakubowską**, aplikantką radcowską

Fot. archiwum



Zostać radcą prawnym

Aplikacje to obecnie naturalny wybór każdego „świeżo upieczonego” magistra prawa – dlaczego aplikacja radcowska w pani przypadku?

■ Aplikacja radcowska obiektywnie daje najszersze możliwości rozwoju i wykonywania zawodów prawniczych. Zawód radcy prawnego cechuje duża elastyczność w wyborze odpowiedniej ścieżki kariery, co jest jego dużym atutem, biorąc pod uwagę niepewność rynku usług prawniczych. Mimo że obecnie zauważalna jest tendencja zmierzająca do zacierania granic między zawodem adwokata i radcy prawnego, możliwość zatrudnienia na podstawie umowy o pracę nadal pozostaje przywilejem radców prawnych. Ponadto, samorząd radcowski jest dobrze zorganizowany, nowoczesny, aktywnie wspierający swych członków.

Wiem, że podczas studiów praktykowała pani w trzech kancelariach. Czy pomogło to pani w wyborze aplikacji radcowskiej, a może przysporzyło jej na egzaminie na aplikację?

■ Od momentu rozpoczęcia studiów prawniczych planowałam zostać radcą prawnym. Praktyki podjęte w toku studiów utwierdziły mnie jedynie w słuszności podjętej wcześniej decyzji. Biorąc pod uwagę testową formę egzaminu wstępnego na aplikację radcowską, odbyte praktyki nie były szczególnie pomocne na samym egzaminie. Praktykowanie podczas studiów jest jednak niezmiernie ważne. Przede wszystkim pozwala poznać praktyczną stronę zawodu, do którego z założenia

aspiruje każdy student prawa, oraz umożliwia zdobycie doświadczenia zawodowego, które – zważywszy na teoretyczny charakter studiów prawniczych – jest nieocenione w przyszłej pracy zawodowej.

Otrzymała pani najwyższy wynik w kraju podczas egzaminu na aplikację radcowską – 146 pkt. na 150 możliwych. Czy ma pani specjalne metody przygotowywania się do egzaminu, a jeśli tak, to czy mogłaby pani podzielić się nimi z przyszłorocznymi zdającymi?

■ Systematyczna nauka podczas studiów skutkowała tym, że przygotowania do egzaminu wstępnego miały w przeważającej części formę powtórzeń. Nie ukrywam, że kluczem do uzyskania pozytywnego wyniku z egzaminu jest przede wszystkim ciężka praca, połączona nie tylko z pamięciową nauką tekstów aktów prawnych, lecz także z ich zrozumieniem, co stanowi bolączkę wielu adeptów prawa.

Czy zatem można przygotować się do egzaminu na aplikację radcowską w 100 procentach? Czy sukces na tym egzaminie to tylko kwestia wiedzy, a może odrobiny szczęścia?

■ Biorąc pod uwagę liczbę pozycji zamieszczonych w wykazie tytułów aktów prawnych na egzamin wstępny na aplikację adwokacką i radcowską, trudno mówić o przygotowaniu się do egzaminu w 100 procentach. Jak już wcześniej wspominałam, ważne jest nie

tylko pamięciowe opanowanie materiału, ale także jego zrozumienie. Jest ono szczególnie przydatne w przypadku braku całkowitej pewności w zakresie prawidłowej odpowiedzi na pytanie testowe. Czynnikiem losowy zawsze odgrywa pewną rolę, jednakże – moim zdaniem – największe znaczenie ma ciężka i wytrwała praca, którą każdy kandydat na aplikanta radcowskiego musi włożyć w przygotowanie do egzaminu, aby uzyskać pozytywny wynik.

Przeglądając pani CV, można pokusić się o twierdzenie, że jest pani idealną kandydatką do wykonywania zawodu radcy prawnego. Jakimi cechami – pani zdaniem – powinien charakteryzować się dobry prawnik?

■ Dziękuję za komplement, jednakże nie każdy, przeglądając moje CV, stwierdził podobnie jak pani, czego doświadczyłam podczas poszukiwania pierwszej pracy. Moim zdaniem, dobrego prawnika powinny cechować przede wszystkim wytrwałość w dążeniu do wyznaczonego celu, pracowitość, logika w podejmowaniu decyzji, sumienność oraz odpowiedzialność. Dodatkowo ważne jest, aby wykonywać ten zawód z pasją i dużym zaangażowaniem. Mając świadomość konieczności wypracowania powyższych cech, staram się ciągle nad sobą pracować. Zgodnie z zasadą, że jeżeli nie idziesz do przodu, to się cofasz, stały rozwój, w tym osobowościowy, jest na stałe wpisany w każdy zawód prawniczy.

Które z dotychczasowych osiągnięć uważa pani za najważniejsze?

■ Zdecydowanie najbardziej dumna jestem z uzyskania tytułu Najlepszego Absolwenta Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w 2014 roku. Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie i zaszczyt oraz zwieńczenie ciężkiej pracy wykonanej podczas pięcioletnich studiów prawniczych.

Jakimi dziedzinami prawa jest pani szczególnie zainteresowana i dlaczego?

■ Najbardziej interesuję się prawem gospodarczym i cywilnym, ze szczególnym uwzględnieniem prawa spółek handlowych

i prawa zobowiązań. Są to obszary prawa o wyraźniej specyfice, jednocześnie trudne, lecz bardzo rozwojowe.

A działalność pro bono – czy poleciłaby pani udział w takiej działalności każdemu studentowi czy aplikantowi?

■ Zdecydowanie tak. Podczas studiów byłam zaangażowana w program honorowej pomocy prawnej dla osób niezamożnych, realizowany przez Fundację Academia Iuris. Byłam również członkiem Sekcji Prawa Cywilnego Uniwersyteckiej Studenckiej Poradni Prawnej. Działalność pro bono nie tylko pozwala na nabycie umiejętności praktycznych, lecz daje także możliwość ukształtowania wrażliwości społecznej, niezmiernie istotnej w zawodach prawniczych. Dodatkowo uczy

nas pracy z ludźmi, co często bywa bardzo trudne i wymaga dużej cierpliwości, a także wyrozumiałości dla drugiego człowieka.

Czym jest dla pani sukces?

■ Według mnie, sukcesem jest realizacja oczekiwań i marzeń. Życie zgodnie z własnym sumieniem, wartościami oraz przeświadczeniem o słuszności podejmowanych działań, przy jednoczesnej możliwości wyznaczania celów i ich osiągnięciu.

A prywatnie – jakie ma pani hobby, jak lubi pani spędzać wolny czas?

■ Moim hobby są podróże, ze szczególnym uwzględnieniem turystyki górskiej. Jest to dla mnie najlepsza forma wypoczynku i odreagowania na stres związany z wykonywanym

zawodem. Wymaga to jednak dużej ilości wolnego czasu, którego obecnie nie mam za wiele. Jednym z moich marzeń jest wyprawa na Kilimandżaro i Aconcaguę. Poza podróżami wolny czas lubię spędzać z rodziną i przyjaciółmi, co często jest bardzo dobrym sposobem na oderwanie się od problemów dnia codziennego.

■ Dziękuję za rozmowę.

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Paulina Jakubowska, aplikantka radcowska, osiągnęła najwyższy wynik w kraju podczas przeprowadzanego w Lublinie egzaminu wstępnego na aplikację radcowską. Podobnego wyniku od kilku lat nie osiągnęła żadna ze zdających na aplikację osób. Paulina Jakubowska pochodzi z Hrubieszowa. Na studia wyjechała do Lublina, gdzie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej ukończyła prawo w trybie stacjonarnym, zdobywając w 2014 roku tytuł Najlepszej Absolwentki UMCS.

Nasza prezydent

⇒ dokończenie ze str. 11

podejrzanych i oskarżonych w postępowaniach karnych, w tym prawo do posiadania pełnomocnika procesowego, zagwarantowanie zasady domniemania niewinności czy zalecenia dotyczące pomocy prawnej finansowanej ze środków publicznych. We wszystkich tych inicjatywach działania CCBE odgrywają bardzo ważną rolę.

Jakie cele i wyzwania stawia pani sobie jako nowo powołany prezydent CCBE?

■ W trakcie sprawowania przeze mnie ww. urzędu oprócz prowadzenia spraw bieżących w ramach działalności statutowej skupię się na trzech celach:

- po pierwsze, chciałabym doprowadzić do zwiększenia aktywności samorządów z nowych krajów członkowskich i krajów obserwatorów w ramach CCBE;
- po drugie, zintensyfikować działania zmierzające do rzeczywistego kreowa-

nia wspólnej przestrzeni sprawiedliwości w Unii Europejskiej,
– po trzecie, popularyzować aktywność CCBE wśród prawników w krajach członkowskich, by jak najwięcej z nich mogło korzystać z efektów naszej pracy.

Podczas ostatniego krajowego zjazdu KRRP uchwalony został nowy Kodeks etyki. Czy wpisuje się on w standardy międzynarodowe dotyczące tego typu aktów prawnych? Może zauważa pani jakieś zasadnicze różnice w porównaniu np. z takimi krajami, jak Niemcy, Francja czy Wielka Brytania? Jakie znaczenie – z pani doświadczenia i obserwacji – mają tego typu dokumenty w praktyce zawodowej samorządów prawniczych z innych krajów zrzeszonych w CCBE?

■ Przy pracach nad Kodeksem etyki, uchwalonym na ostatnim zjeździe, korzystano również ze standardów międzynarodowych,

a konkretnie – z projektów wypracowanych przez Grupę Roboczą CCBE ds. Modelowych Zasad Etyki.

Odpowiadając na pytanie o różnice między Kodeksem etyki radcy prawnego a kodeksami innych adwokatów, muszę wskazać, że są one niekiedy bardzo poważne. Na przykład w Niemczech nie obowiązuje zakaz wynagrodzenia za sukces, który został utrzymany u nas (art. 36 ust. 3 nowego kodeksu). Niemiecki Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zakaz wynagrodzenia za sukces jest sprzeczny z konstytucyjną zasadą swobody działalności gospodarczej.

Trudno jednak przecenić znaczenie kodeksów etycznych. Zarówno w naszym samorządzie, jak i w innych adwokataturach kodeksy etyczne są fundamentem naszego zawodu zaufania publicznego. Ale choć na poziomie ogólnym (tajemnica zawodowa, konflikt interesów) wszystkie adwokatatury mówią jednym głosem, to jak sięgnąć do szczegółów – ujawniają się różnice (np. w kwestii prawa do samozwolnienia z tajemnicy zawodowej w obronie własnej, będąc obwinionym w postępowaniu dyscyplinarnym).

Dziękuję za rozmowę.

Marcin Zawisliński



Kasy rejestrujące (fiskalne) dla radców prawnych



KASA FISKALNA DLA PRAWNIKA!

Pierwsza kasa fiskalna na polskim rynku z panelem dotykowym.

- najłatwiejsza w obsłudze spośród wszystkich małych kas na rynku - intuicyjne rozwiązania znane z telefonów komórkowych
- zarówno do pracy stacjonarnej w kancelarii jak i podczas podróży służbowych

NAJPOŹNIEJ OD 01.03.2015 r. POTRZEBUJESZ KASY FISKALNEJ.

Przy pierwszym zakupie kasy fiskalnej, przysługuje odliczenie w wysokości 700 zł.

Nasz Partner pomoże w załatwieniu wszelkich formalności w Twoim Urzędzie Skarbowym.



Podstawa prawna

■ 1 stycznia 2015 roku weszło w życie rozporządzenie ministra finansów z 4 listopada 2014 roku w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących (Dz.U. z 2014 r., poz. 1544). Ten akt prawny został wydany na podstawie art. 111 ust. 8 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054 ze zm.). Rozporządzenie będzie obowiązywało przez dwa lata, a więc do 31 grudnia 2016 roku.

Termin rozpoczęcia ewidencjonowania przy zastosowaniu kasy rejestrującej

■ W stanie prawnym obowiązującym do końca 2014 roku kasy rejestrujące stosowali radcowie prawni w sytuacji, gdy sprzedaż ich usług na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych przekroczyła limit 20 tys. zł rocznie. Ten limit 1 stycznia 2015 roku przestał obowiązywać. Od tej daty wyłączone jest prawo stosowania przez radców prawnych jakichkolwiek zwolnień z obowiązku ewidencjonowania sprzedaży usług prawnych za pośrednictwem kasy rejestrującej.

Począwszy od 1 marca 2015 roku radcowie prawni, którzy świadczyli dotychczas, i będą nadal świadczyć usługi prawne na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ry-

czałtowych, bez względu na liczbę transakcji, sposób zapłaty czy wysokość obrotu, będą musieli ewidencjonować każdą sprzedaż za pomocą kas rejestrujących i wydawać usługobiorcom paragony fiskalne. W okresie przejściowym, to jest do końca lutego 2015 roku, nie ma obowiązku ewidencjonowania świadczonych usług prawnych za pomocą kas rejestrujących.

W przypadku radców prawnych rozpoczynających świadczenie usług prawnych po 31 grudnia 2014 roku, którzy przed wykonaniem takiej usługi nie dokonywali sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych, świadczenie tych usług jest zwolnione z obowiązku ewidencjonowania przez dwa miesiące następujące po miesiącu, w którym wykonano taką usługę.

Oczywiście, zakup kasy rejestrującej i obowiązek ewidencjonowania nie dotyczy tych radców prawnych, którzy świadczą usługi wyłącznie na rzecz innych przedsiębiorców.

Powyżej opisane zasady znajdą zastosowanie również w odniesieniu do usług doradztwa podatkowego, w tym świadczonych przez radców prawnych.

Obowiązki związane z zakupem kasy i rozpoczęciem ewidencjonowania za pomocą kasy rejestrującej

■ Wybór kasy rejestrującej i jej zakup należą do radcy prawnego. Rozpoczęcie prowadzenia ewidencji przez radcę prawnego po-



Fot. wojost11 – Fotolia.com

przedzone jest złożeniem zawiadomienia do właściwego naczelnika urzędu skarbowego (czyli do tego, w którym radca prawny rozlicza się z tytułu podatku VAT), że będzie przez niego prowadzona ewidencja przy zastosowaniu kasy. Jest to konieczne dla odliczenia kwoty wydatkowanej na zakup kasy. Zawiadomienie zawiera informację o liczbie kas i miejscu – adresie – ich używania. Zgłoszenie musi nastąpić najpóźniej w dniu poprzedzającym rozpoczęcie ewidencjonowania. Konieczna jest także fiskalizacja kasy rejestrującej przez serwisanta, polegająca na jednokrotnym i niepowtarzalnym uaktywnieniu trybu fiskalnego pracy kasy, z równoczesnym wpisaniem numeru identyfikacji podatkowej podatnika (NIP) do pamięci fiskalnej. Radca prawny ma obowiązek w terminie 7 dni od dnia fiskalizacji kasy złożyć do właściwego naczelnika urzędu skarbowego zgłoszenie danych dotyczących kasy – w celu otrzymania numeru ewidencyjnego. Wzory zgłoszeń i szczegółowe informacje dotyczące powyższych procedur zostały określone

w rozporządzeniu ministra finansów z 14 marca 2013 roku w sprawie kas rejestrujących (Dz.U. z 2013 r., poz. 363).

Za uchybienie terminom i obowiązkom przewidzianym przepisami prawa, dotyczącym ewidencjonowania, radcy prawnemu grożą kary wynikające z Kodeksu karnego skarbowego (grzywna w wysokości do 180 stawek dziennych).

Zwrot wydatku na zakup kasy rejestrującej

■ Z mocy prawa część kwoty wydatkowanej przez radcę prawnego świadczącego usługi prawnicze na zakup kasy fiskalnej (równowartość 90% jej ceny zakupu netto, nie więcej jednak niż 700 zł) podlega odliczeniu od podatku. Warunkiem uzyskania prawa do skorzystania z tej możliwości jest – poza złożeniem stosownego wniosku – dokonanie w terminie wszystkich wymaganych zgłoszeń.

Monika Markisz

radca prawny, doradca podatkowy
www.podatki-dla-prawnika.pl

POSNET

Profesjonalnie dyskretna

Kasa fiskalna Mobile H5 EJ - to aktualnie najmniejsza kasa fiskalna na rynku, która dzięki bogatej funkcjonalności i eleganckiej obudowie stanowi idealne urządzenie dla kancelarii prawnych oraz biur rachunkowo-księgowych



Mobile H5 EJ - idealna kasa dla prawnika

- ✓ najmniejsza i najlżejsza na rynku
- ✓ kopia elektroniczna paragonu
- ✓ wyjątkowo łatwa obsługa
- ✓ wydruk nawet 50 000 wierszy paragonu z zasilania baterijnego
- ✓ obsługa waluty Euro
- ✓ jasna lub ciemna wersja obudowy

Adam Sroga

Radca prawny

w służbie cywilnej

RADCA PRAWNY WYKONUJE ZAWÓD W RAMACH STOSUNKU PRACY, NA PODSTAWIE UMOWY CYWILNOPRAWNEJ, W KANCELARII RADCY PRAWNEGO ORAZ W SPÓŁCE. SZCZEGÓŁOWO OKREŚLAJĄ TO PRZEPISY USTAWY O RADCACH PRAWNYCH, A KONKRETNIE ART. 8 UST. 1. W TYM ZAKRESIE RADCOWIE PRAWNI MAJĄ WIĘKSZE MOŻLIWOŚCI NIŻ NP. ADWOKACI, KTÓRZY NIE MOGĄ WYKONYWAĆ ZAWODU W RAMACH STOSUNKU PRACY.

Jednak ograniczenia mogą dotyczyć również radcy prawnego. Dzieje się tak, gdy radca prawny jest jednocześnie zatrudniony w korpusie służby cywilnej. Nie ma przy tym znaczenia, czy w służbie cywilnej zatrudniony jest na stanowisku radcy prawnego czy na innym.

Pracownicy i urzędnicy

■ Korpus służby cywilnej tworzą pracownicy zatrudnieni na stanowiskach urzędniczych, a szczegółowy katalog tych stanowisk określa ustawa o służbie cywilnej (art. 2). Korpus tworzą pracownicy i urzędnicy służby cywilnej. Pierwsi to osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, a drudzy – na podstawie mianowania. W obu przypadkach zatrudnienie następuje na zasadach określonych w ustawie. Ustawa jest pragmatyką służbową w rozumieniu art. 5 ustawy Kodeks pracy i stosowanie jej przepisów ma charakter szczególny w stosunku do przepisów kodeksowych. Przepisy Kodeksu pracy i inne przepisy prawa pracy stosuje się dopiero wtedy, gdy dana kwestia nie została przez ustawę o służbie cywilnej uregulowana.

Właściwe funkcjonowanie służby cywilnej wymaga zapewnienia wysokiej jakości kadry. Osoby zatrudnione w korpusie służby

cywilnej nie mogą być przypadkowe. Dlatego ustawa stawia daleko idące wymagania dotyczące zarówno profesjonalizmu, jak i kwalifikacji, określając kryteria, jakie musi spełniać osoba pragnąca uzyskać zatrudnienie w służbie cywilnej. Musi to być zatem osoba mająca polskie obywatelstwo, korzystająca z pełni praw publicznych, niekarana prawomocnym wyrokiem skazującym za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe, mająca kwalifikacje wymagane na dane stanowisko pracy, a ponadto ciesząca się nieposzlakowaną opinią. Jeszcze więcej ustawa wymaga od osób ubiegających się o uzyskanie mianowania w służbie cywilnej (art. 40).

Rozróżnienie między statusem pracownika służby cywilnej i urzędnika służby cywilnej ma znaczenie dla określenia uprawnień członków korpusu służby cywilnej. Wiąże się też jednak z ograniczeniami, poważniejszymi w przypadku tych drugich. Niektóre ograniczenia są wspólne zarówno dla pracowników, jak i urzędników służby cywilnej. Zabronione jest publiczne manifestowanie poglądów politycznych oraz łączenie zatrudnienia w służbie cywilnej z mandatem radnego. Ponadto, pełnienie funkcji w związkach zawodowych – to ostatnie w odniesieniu do członka korpusu służby cywilnej zajmującego wyższe stanowisko w służbie cywilnej. Urzędnika służby cywilnej dotyczy

dotąd dodatkowo zakaz tworzenia partii politycznych i uczestniczenia w nich.

Potrzebna zgoda

■ Szczególne ograniczenie przewidziano w odniesieniu do dodatkowych źródeł zarobkowania. Pracownik służby cywilnej nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez pisemnej zgody dyrektora generalnego urzędu. Urzędnik służby cywilnej bez wspomnianej zgody nie może podejmować nie tylko dodatkowego zatrudnienia, ale również jakichkolwiek zajęć zarobkowych. Członkowie korpusu służby cywilnej nie mogą też wykonywać czynności lub zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy lub podważających zaufanie do służby cywilnej.

Wątpliwości interpretacyjne może budzić pojęcie „zatrudnienie”. Przeważa pogląd, że chodzi tu o pozostawanie w stosunku pracy zgodnie z art. 22 regulacji kodeksowej. Z tego względu „dodatkowe zatrudnienie” należy łączyć z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, niezależnie od tego, czy będzie to umowa o pracę, powołanie, mianowanie czy spółdzielcza umowa o pracę. Mimo że „zatrudnienie” może być niekiedy – na gruncie innych aktów prawnych – rozumiane jako pojęcie obejmujące każdą dodatkową pracę, także na podstawie

umów cywilnoprawnych, należy zaakceptować pogląd dominujący. Trzeba mieć na uwadze, że ustawa o służbie cywilnej reguluje prawa i obowiązki szczególnej kategorii pracowników, a w zakresie nieuregulowanym w kwestiach pracowniczych nakazuje odwołanie się do Kodeksu pracy. Interpretując w ten sposób przepisy, należy zauważyć, iż pracownik służby cywilnej, będący jednocześnie radcą prawnym, może wykonywać swój zawód pod warunkiem, że nie będzie tego czynił w stosunku pracy. Może zatem prowadzić kancelarię, zawierać umowy-zlecenia z klientami i działać w ramach spółki pod warunkiem, że nie będzie to sprzeczne z obowiązkami wynikającymi z ustawy oraz nie będzie podważać zaufania do służby cywilnej. Gorzej, gdy radca prawny jest jednocześnie urzędnikiem służby cywilnej. W tym przypadku będzie musiał postarać się o zgodę na podejmowanie jakichkolwiek zajęć zarobkowych, zatem wykonywanie zawodu poza stosunkiem pracy w służbie cywilnej zależne jest od zgody dyrektora generalnego.

Zgoda na podjęcie dodatkowego zatrudnienia bądź podjęcie innych zajęć zarobkowych ma charakter uznaniowy. Ustawodawca nie określił kryteriów udzielenia zgody ani nie rozstrzygnął, czy taka zgoda powinna dotyczyć wyłącznie nawiązania konkretnego stosunku pracy lub podjęcia konkretnego zajęcia zarobkowego czy może być udzielana na dany okres bądź dany rodzaj zatrudnienia.

Zakazy bezwzględne

■ O ile dodatkowe zatrudnienie lub dodatkowe zajęcia zarobkowe mogą zostać podjęte po uzyskaniu zgody dyrektora generalnego, o tyle w żadnym wypadku nie jest dopuszczalne wykonywanie czynności lub zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy lub podważających zaufanie do służby cywilnej. Nie budzi wątpliwości kryterium sprzeczności z obowiązkami ustawowymi – te dość precyzyjnie określono w przepisach prawa. Problematiczne może z kolei okazać się ustalenie, czy dana czynność lub zajęcie nie podważa zaufania do służby cywilnej. Tu należałoby każdorazowo oceniać indywidualny przypadek.

Czego w takim razie nie wolno radcy prawnemu – członkowi korpusu służby cywilnej? Odpowiedzi można szukać m.in. w przepi-

sach ustawy o radcach prawnych, zarówno w przepisach ogólnych, jak i dotyczących wykonywania zawodu oraz w zasadach etyki. Zawód radcy prawnego jako zawód zaufania publicznego wiąże się z koniecznością spełniania pewnych ogólnych norm etycznych, podobnych do tych, którymi powinni kierować się członkowie korpusu służby cywilnej. Analiza przepisów ustawy o radcach prawnych i zasad etyki radcowskiej w zestawieniu z zakazami płynącymi z ustawy o służbie cywilnej prowadzi do konstatacji, że naruszenie przepisów ustawy o służbie cywilnej przez radcę prawnego – członka korpusu służby cywilnej – wiązałoby się



z naruszeniem przepisów ustawy o radcach prawnych, a to z kolei powodowałoby podwójną odpowiedzialność.

Podwójna sankcja za naruszenie zakazów

■ Jednym z podstawowych obowiązków radcy prawnego jest unikanie konfliktu interesów. By jeszcze bardziej oddalić ewentualne zarzuty podejmowania przez radcę prawnego – członka korpusu służby cywilnej – czynności sprzecznych z obowiązkami ustawowymi lub podważających zaufanie do służby cywilnej, należałoby postulować powstrzymanie się przez takiego radcę prawnego od prowadzenia spraw i udzielania porad prawnych w tych sprawach, które należą do właściwości rzeczowej danego, zatrudniającego go urzędu.

Radca prawny wykonuje zawód ze słuszną wyjątkowością wynikającą m.in. z zasad etyki radcy prawnego. Nieodwołalne jest odwołanie się do rotty ślubowania radcy prawnego: obowiązków przyczyniania się do ochrony i umacniania porządku prawnego RP, zgodnego z przepisami prawa wypełniania obowiązków zawodowych, godnego i uczciwego postępowania, kierowania się zasadami etyki radcy prawnego. Naruszenie zasad etyki radcy prawnego lub podjęcie czynności sprzecznych ze ślubowaniem radcowskim prowadzi z kolei do pociągnięcia radcy prawnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Naruszenie bezwzględnych zakazów wymienionych w art. 80 ustawy o służbie cywilnej można by, jak wspomniałem wcześniej, potraktować w takim razie również jako naruszenie przepisów regulujących wykonywanie zawodu przez radcę prawnego. To z kolei wiąże się z możliwością zastosowania podwójnej sankcji.

Niezależnie bowiem od odpowiedzialności dyscyplinarnej, której podlega członek korpusu służby cywilnej za naruszenie obowiązków, postępowanie dyscyplinarne o ten sam czyn toczy się w stosunku do radcy prawnego – członka korpusu służby cywilnej.

Oczywiście zatem jest, że radca prawny dwa razy się zastanowi, zanim zajmie się sprawą, której prowadzenie może zostać obiektywnie uznane za naruszające zakazy zawarte w ustawie o służbie cywilnej.

Kontrowersje

Aleksander Chmiel

dotyczące prowadzenia dyskusji

KONTROWERSJE, CZYLI
PRZECIWSTRAWNE WERSJE
(KONTRA~ I ~WERSJA)
– ROZBIEŻNOŚĆ ZDAŃ ISTNIEJE
PRAKTYCZNIE W KAŻDEJ
DZIEDZINIE NAUKI,
BEZ DYSKUSJI NIE MA ROZWOJU,
A „MÓWIENIE JEDNYM GŁOSEM”
Z PEWNOŚCIĄ NIE JEST
DYSKUSJĄ.

Aby dyskurs naukowy (i nie tylko) miał sens, powinien być merytoryczny, a podnoszona argumentacja powinna sprzyjać pogłębieniu wiedzy i zmierzać do rzeczywistego, a nie jedynie pozornego rozwiązania problemu. Prowadzenie więc jakiegokolwiek dyskusji na odpowiednim poziomie wymaga od uczestników nie tylko wiedzy, lecz także kultury osobistej i znajomości reguł prowadzenia sporów.

Arthur Schopenhauer napisał kiedyś krótkie opracowanie „Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów”, w którym przedstawia różnego rodzaju sposoby (fortele) pomagające wygrać dyskusję, pomimo iż przeciwnik (oponent) obiektywnie ma rację. Ostatnim (ostatecznym) sposobem, gdy nie możemy należycie uzasadnić naszej tezy, jest zastosowanie *argumentum ad personam*, czyli bezpośredniego ataku na przeciwnika – atakujemy osobę przeciwnika, próbując go obrazić, znieważać, poniżyć itd. Tak naprawdę „podręcznik” Schopenhauera jest



Fot. Adam 121 – Fotolia.com

poradnikiem o tym, jak nie należy prowadzić dyskusji. Niestety, właśnie ten ostatni sposób zdominował w Polsce wiele dyskusji dotyczących ważkich spraw publicznych.

Przedmiot dyskusji

■ Problemy istotne, lecz wymagające wiedzy specjalistycznej nie są najczęściej przedmiotem ogólnopolskich dyskusji. Dotyczy to także wymiany poglądów związanych z zagadnieniami prawnymi. Zazwyczaj toczą się one na łamach niskonakładowych czasopism

i rzadko goszczą na forach internetowych. Nie pamiętam np. ogólnopolskiej dyskusji dotyczącej jakże istotnego problemu; czy dążąc do „czystości” trójpodziału władz posłowie i senatorowie, którzy weszli w skład rządu, powinni zrezygnować ze swoich mandatów poselskich/senatorskich, aby – głosząc np. nad wotum zaufania dla gabinetu – nie byli „sędziami we własnej sprawie”, a co za tym idzie – czy Konstytucja RP powinna być w tym zakresie zmieniona, a jeśli tak, to jak zmienić przepisy?

Aby zainicjować dyskusję na ten temat, należałoby powtórzyć wielokrotnie: „człon-

kwie rządu będący parlamentarzystami nie wykonują swych obowiązków parlamentarnych, a pobierają diety poselskie/senatorskie w wysokości... – za co więc biorą pieniądze?”. I jeśli uda nam się wzbudzić emocje czytelników/słuchaczy/telewidzów, to już mamy dyskusję ogólnopolską. Ale w takiej dyskusji, sprowadzonej do pytania: ile i komu zabrać pieniędzy, ginie fundamentalny problem ustrojowy – na czym polega istota monteskiuszowskiego trójpodziału władz?

Można też inaczej wzbudzić dysputę: dlaczego większość członków rządu to parlamentarzyści, którzy pobierają w ten sposób dodatkowe wynagrodzenie – osoby wchodzące w skład rządu niebędące postami/senatorami są pokrzywdzone i powinny pobierać oprócz pensji „dodatek wyrównujący”, zgodnie z zasadami „sprawiedliwości(?) społecznej(?)”.

Tak czy inaczej, dyskusję sprowadzimy do pieniędzy – zabrać trochę czy dodać „kasy” rządzącym oraz łączących się z tym przywilejów, jakie sama dla siebie – zdaniem dyskutantów – ustanawia „władza”. Zagadnienie będące punktem wyjścia do dyskusji – ponieważ dla wielu jest niezrozumiałe i nie wzbudza emocji (negatywnych bądź pozytywnych) – pozostanie gdzieś daleko w tle.

Wszyscy jesteśmy moralistami

■ Niezależnie od posiadanego systemu wartości – bez znaczenia czego dotyczy wiodący temat – uczestnicy dyskusji wskazują, a przynajmniej usiłują wskazać, swoim adwersarzom jedynie słuszną drogę.

Ponieważ każdy z nas ma jakiś system wartości – często odmienny od części jej uczestników – włączenie się do dyskusji prowadzi do zweekslowania jej tematu na problemy etyczne i powoduje, iż często zanika powód, dla którego ją rozpoczęto. Nie jest wtedy ważne uzasadnienie naszej tezy, lecz to, aby przekonać uczestników, iż to właśnie my wyznajemy „jedynie słuszną” światopogląd, który opiera się na równie „słusznym” i dopuszczalnym systemie wartości.

Gwoli ilustracji przyjrzyjmy się na przykład dyskusjom na tematy – wydawałoby się moralnie obojętne – dotyczące komputerowych systemów operacyjnych.

Gdybyśmy rozpoczęli dyskusję, który z systemów operacyjnych jest lepszy – Linux

czy Windows (kolejność alfabetyczna), to w krótkim czasie dowiemy się, iż jakość systemu ma wtórne znaczenie, a decydującym zagadnieniem jest czy „chcemy nabijać kasę gigantowi z Richmond” czy „jesteśmy zwolennikami wolnego oprogramowania, wolnego internetu i w ogóle wolności”. Jak widać, dyskusja nie dotyczy już zagadnienia, który system jest bardziej przydatny dla określonych osób do konkretnych celów, lecz przenosi się w sferę uznawanej przez nas hierarchii wartości.

Od wskazówek moralizatorskich mamy bardzo krótką drogę do obrażania przeciwnika. Np. możemy się dowiedzieć, iż „jesteśmy zakompleksionymi pseudoznawcami informatyki i wywyższamy się, używając darmowego programu”.

Wszyscy znamy się na aksjologii

■ Jeśli dyskurs dotyka zagadnień, które wymagają odwołania się do wyznawanego systemu wartości, to każdy ma coś w tym zakresie do powiedzenia. Ostatecznie, każdy z nas opiera się na jakimś zhierarchizowanym systemie wartości i – co jest oczywiste – jest ekspertem w tym zakresie. Oczywiście, ekspertem od własnego, tj. uznawanego przez siebie, systemu wartości.

Jeśli więc ktoś opiera się na innych wartościach, trzeba mu wykazać, iż te wartości są błędne, albowiem my ich nie uznajemy, względnie nie umieszczamy na wysokim miejscu w naszej hierarchii.

W przypadku dyskusji dotyczącej szczegółowych, specjalistycznych zagadnień, aby pokazać naszą wyższość intelektualną, musimy wykazać się wiedzą i umiejętnościami erystycznymi. W takich dysputach nie uczestniczy wielu dyskutantów, bowiem ubóstwo umysłowe i brak argumentacji można łatwo obnażyć. Dyskusje te toczą się bowiem zazwyczaj w wąskim gronie znawców przedmiotu. Niestety, także i w tych kręgach można spotkać się z hucpą, chamstwem i miałkością intelektualną, jednak są to przypadki odosobnione i mające niewielkie znaczenie dla całości dyskusji.

Na marginesie warto tu zauważyć, iż często przedstawiciele jednej z dziedzin nauki odmawiają prawa do udziału w dyskusji reprezentantom innej dziedziny wiedzy. I tak – przyjmując takie stanowisko – zdarza się,

iż np. prawnicy nie przyjmują argumentacji lekarzy, bo „nie znają się na prawie”; informatycy odrzucają argumenty prawników, a lekarze psychiatry odmawiają prawa do udziału w dyskusji psychologom klinicznym.

W wielu dziedzinach odchodzi się od wąskiej specjalizacji, bowiem tacy specjaliści mają np. problemy z postawieniem trafnej diagnozy choroby pacjenta – jeśli mamy specjalistów od palców, dłoni, nadgarstka czy przedramienia, to aby podjąć decyzję co do sposobu leczenia, trzeba zwołać konsylium, co znacznie podraża koszt leczenia. Przykład jest absurdalny, ale ponoć nie jest on wymyślony.

Co innego, gdy tematyka sporu dotyczy np. seksu czy religii (w tym ostatnim przypadku zwłaszcza gdy dotyczy sfery społeczno-religijnej) – tutaj możemy w pełni wyartykułować swoje poglądy, ukazując ich wyższość nad z gruntu niesłusznym światopoglądem przeciwnika.

Dziedzina życia seksualnego jest bowiem każdemu doskonale znana, a nawet jeśli tak nie jest, to przecież nie wypada się do tego przyznać. Jeśli zaś adwersarz wykaże nam naszą niewiedzę w tym zakresie, to przecież zawsze pozostaje możliwość zastosowania *argumentum ad personam*.

Podobnie jest z poglądami na wiarę (doktrynę) oraz stosunek do czynności religijnych. Nie chodzi tu o to, aby dyskusja miała charakter sporu doktrynalnego, lecz tylko o to, aby adwersarze posługiwali się merytorycznymi argumentami, a nie absurdalnymi konstrukcjami erystycznymi.

W przypadku, gdy zagadnienia związane ze sferą społeczno-religijną połączymy ze sferą seksualności człowieka, to zainteresowanie tą tematyką ze strony dyskutantów oraz mediów mamy zapewnione. Jaki jest poziom argumentacji i forma takich dyskusji, wiemy wszyscy doskonale, więc nie widzę tutaj potrzeby szczegółowego omawiania tego zagadnienia. Nie są to dyskusje przyjemne dla ich obserwatora/słuchacza/czytelnika.

Czasem można odnieść wrażenie, iż liczą się one tylko dla dyskutantów, którzy często właśnie w ten sposób próbują zaistnieć w świadomości społecznej. I właśnie w tym celu próbują zainicjować dyskusję – niestety, niekiedy znajdują (czemu trudno się dziwić) zainteresowanie społeczeństwa. Ostatecznie – jak wykazano wyżej – są to zagadnienia, na których wszyscy się znamy.

Rozmowa z **prof. Stanisławem Sołtysińskim**

Są równi | i równiejsi?



Fot. archiwum

Panie profesorze, w Trybunale Konstytucyjnym miał pan wykład pod wielce znaczącym tytułem: „Czy sądy konstytucyjne powstrzymają zmierzch zasady równości podmiotów gospodarczych?” Zapytam przewrotnie: czy faktycznie grozi nam zmierzch zasady równości?

■ Niezwykle istotnym problemem współczesności jest odwrócenie tendencji, które legły u podstaw wielkich kodyfikacji prawa cywilnego. Przynajmniej z założenia przyjmowały one, że formalna równość wobec prawa zakaz dyskryminacji są absolutnie niezbędne dla dobrego funkcjonowania gospodarki rynkowej. Od 30–35 lat mamy do czynienia z naruszeniem tych zasad. Odstępstwa od zasady równego traktowania podmiotów gospodarczych są kreowane nie na rzecz pracowników, konsumentów czy małych i średnich przedsiębiorstw i innych podmiotów, które wymagają szczególnej ochrony, ale w interesie podmiotów i sektorów najsilniejszych, takich jak sektor finansowy, właściciele praw własności intelektualnej czy inwestorzy zagraniczni. Przywileje te zostały wprowadzone pod hasłem szczególnego traktowania systemowo doniosłych podmiotów lub sektorów. Tymczasem w świetle wielu ekonomicznych i prawnych analiz właśnie te przywileje były jedną z głównych przyczyn kryzysu w latach 2008–2009.

Powiedział pan, że przywileje są udziałem sektorów najsilniejszych i że jest to niepokojące. Dlaczego?

■ Przywileje sektorowe stanowią rezultat głębokich zmian procesów tworzenia prawa gospodarczego, w których decydującą rolę odgrywają najsilniejsze podmioty. Nadmierne lobbing występuje nie tylko w procesie stanowienia prawa krajowego, ale w jeszcze większym stopniu podczas międzynarodowych negocjacji gospodarczych i na takich forach, jak np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, UNCITRAL, UNIDROIT, Parlament Europejski itp. Negocjacje dotyczące ACTA stanowiły przykład takich uzgodnień. Grupa kilkunastu najbardziej rozwiniętych krajów plus Maroko – afrykański prymus w dziedzinie ochrony własności intelektualnej i państwo o skromnych sukcesach gospodarczych – uzgodniły reguły, których implementacja zagrażała nadmiernym ograniczeniem prawa prywatności i korzystania z internetu. Analiza przyczyn i przebiegu ostatniego kryzysu w latach 2008–2009 dostarcza coraz więcej dowodów, że uprzywilejowanie transakcji finansowych nie tylko nie zwiększyło bezpieczeństwa rynków finansowych, ale stanowiło istotną przyczynę ich załamania. Sanacja światowego systemu finansowego wymaga ograniczenia przywilejów, stworzenia koalicji wspierających program reform i aktywności obywatelskiej. Weryfikacji wymagają również inne przywileje sektorowe.

Jaki jest, pana zdaniem, największy przywilej, z którego korzystają instytucje finansowe?

■ Najważniejszy przywilej instytucji finansowych polega na tym, że nie mają do nich zastosowania rygory, które obowiązują pozostałych wierzycieli w prawie upadłościowym. W podręcznikach nadal wprawdzie czytamy, że obowiązuje zasada równego traktowania wierzycieli, tymczasem strony transakcji finansowych wywalczyły sobie, że umowy ramowe, których przedmiotem są m.in. terminowe transakcje finansowe, pożyczki lub sprzedaż instrumentów finansowych itp. są wyjęte spod rygorów prawa upadłościowego.

Co to oznacza w praktyce?

■ Instytucje finansowe mogą np. dokonać potrącenia na dzień przed ogłoszeniem upadłości swego dłużnika i nie są ograniczone innymi obowiązkami, wynikającymi z prawa upadłościowego. Pozostali wierzyciele muszą czekać na to, co zrobi syndyk czy administrator upadłości z ich umowami, a więc czy zdecyduje się je wykonywać bądź wypowiedzieć, ale nie dotyczy to umów objętych umową ramową, obejmującą terminowe operacje finansowe i inne derywaty. Wierzytelności z tytułu takich umów nie są objęte układem. I to zostało wprowadzone bez większej dyskusji w Polsce oraz w wielu

innych państwach w okresie trzydziestu lat. Mojej największej porażki doznałem przed kilku laty, kiedy przewodniczyłem grupie studyjnej UNIDROIT, poświęconej nettingowi upadłościowemu, którą finansował czołowy bank niemiecki. Netting określa uprzywilejowaną megaumowę, która może obejmować od kilku do ponad stu umów dotyczących głównie instrumentów finansowych. Instytucje finansowe proponują tego rodzaju umowy swoim kontrahentom, mówiąc: łączy nas dotąd 15 umów, dlaczego nie zawrzenie z nami kolejnych? Nie tylko kredytu, wymiany walut, ale i reprezentowania was np. w umowach inwestycyjnych. W każdej z nich zrobimy dla was odstępstwa, ale pod jednym warunkiem – że w razie jakiegokolwiek naruszenia którejkolwiek z tych kilkudziesięciu umów, a nawet zająca innych wymienionych w naszej umowie zdarzeń, np. gdy przez dwa lata nie będziecie mieli zysku, będziemy mogli zastąpić wszystkie te umowy jednym świadczeniem pieniężnym przez dłużnika, który naruszył choćby jedno zobowiązanie. Taka swoista nowacja umów objętych nettingiem, zwana w art. 85 pr.upad.napr. umową ramową, powoduje, że w miejsce agregatu wielu umów powstaje jedno zobowiązanie pieniężne, które nie jest objęte układem. Ile będzie płacił dłużnik – określi umowa nettingu, której wzorce opracowuje *International Swaps and Derivatives Association* (ISDA), organizacja zajmująca się promocją i lobbieniem nettingu.

Kiedy pojawiło się uprzywilejowanie umów nettingu i na czym ono polega?

■ Nastąpiło to w latach 80. i 90. ub.w. najpierw w Stanach Zjednoczonych, a potem także w innych państwach OECD. Jeżeli zatem instytucja finansowa dokonuje nowacji wszystkich kontraktów objętych umową ramową, to nie jest skrepowana ani zakazem potrącenia, ani nie dotyczą jej np. sankcje bezskuteczności nieekwiwalentnych czynności prawnych, dokonanych z upadłym w ciągu roku przed ogłoszeniem upadłości, ani bezskuteczność ustanowienia lub użycia zabezpieczeń, a nawet zapłaty długów niewymagalnych, dokonanych przez upadłego w terminie dwóch miesięcy przed złożeniem wniosku o upadłość (por. art. 127 ust. 1–4 pr.upad.napr.). Reguły przyjęte w zasadach UNIDROIT, dotyczących nettingu

upadłościowego, określają przede wszystkim, że obowiązkiem państwa jest respektowanie zasady wolności umów i wszystkich postanowień, zawartych w umowie nettingu, która spina agregat transakcji finansowych i innych umów. Według tych zasad, państwa nie powinny np. wprowadzać wymogu zarejestrowania lub ujawniania takiej umowy w publicznym rejestrze. Wobec uprzywilejowania nettingu sprawdzanie rejestrów i badanie sytuacji finansowej kontrahenta w ramach audytu prawnego, poprzedzającego zawarcie istotnej umowy, nie ma istotnego znaczenia. Najważniejszą okolicznością jest to, czy podmiot, w który chcemy zainwestować albo kupić jego akcje, jest stroną umowy nettingu, a tej informacji nie znajdziemy w żadnym rejestrze. Zasady uchwalone przez UNIDROIT w 2013 r. zalecają państwom, aby tak istotne agregaty umów nie były objęte nakazem ujawnienia w jakimkolwiek rejestrze, gdy tymczasem np. każda hipoteka i zastaw rejestrowy wymagają dla swej ważności wpisu do rejestru, nadzorowanego przez sąd. Uprzywilejowanie stron umów nettingowych obejmuje nie tylko instytucje finansowe, lecz także ich kontrahentów, ale organizatorami i promotorami tych kontraktów są głównie podmioty sektora finansów. Krytycy takich „bezpiecznych przystani”, stworzonych uprzywilejowanym podmiotom, podnoszą, że powodują one obniżenie dyscypliny rynkowej beneficjentów, są źródłem moralnego hazardu, powodują brak transparentności rynków i przerzucają związane z tym ryzyko na pozostałych wierzycieli upadłego, czyli tzw. realną gospodarkę.

A sankcje za naruszenie praw własności intelektualnej?

■ W razie naruszenia wielu praw własności intelektualnej można żądać dwukrotności odszkodowania, a nawet trzykrotności stosownego wynagrodzenia – w przypadku zawnionego działania sprawcy. Niezależnie od tych roszczeń można dochodzić jednokrotnego lub wielokrotnego ogłoszenia w prasie oświadczenia odpowiedniej treści, a ponadto zapłaty przez osobę, która naruszyła autorskie prawa majątkowe, odpowiedniej sumy pieniężnej – nie niższej niż dwukrotność uprawdopodobnionej korzyści. Powództwo powinno być rozpatrzone w terminie 3 dni, a zażalenie w terminie 7 dni. Proszę to porównać z ochroną włas-

ności rzeczy. Na liście sankcji brakuje tylko chłosty pod pręgierzem. Opisane roszczenia przewiduje kilka ustaw, mimo że tak surowych sankcji nie wymaga prawo unijne; wyrażane są także wątpliwości, czy są one zgodne ze stosowną dyrektywą.

Przed paroma laty głośna była sprawa córki Włodzimierza Cimoszewicza, której sąd w Stanach Zjednoczonych przyznał odszkodowanie karne. Sprawa ciągle miała swój ciąg dalszy przed polskimi sądami...

■ Niedawno Sąd Najwyższy rozstrzygnął głośną sprawę, stanowiącą pokłosie fałszywych oskarżeń Cimoszewicza i jego rodziny, które ukazały się we „Wprost” podczas kampanii prezydenckiej. Córka senatora wytoczyła proces o zniesławienie w Stanach Zjednoczonych i otrzymała odszkodowanie karne w wysokości kilkudziesięciu milionów dolarów. Nasze sądy pierwszej i drugiej instancji orzekły, że tego rodzaju sankcje naruszają klauzulę porządku publicznego i nie mogą być egzekwowane w Polsce. Sąd Najwyższy przyjął kasację i wyjaśnił, że należy w maksymalnym stopniu respektować obce orzeczenia, o ile nie naruszają klauzuli porządku publicznego. Potwierdził, że kara cywilna jest niezgodna z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP, a analogiczne stanowisko zajmują m.in. sądy niemieckie, włoskie, greckie i szwajcarskie. Zalecił jednak, aby sąd apelacyjny nadał klauzulę wykonalności wyrokowi amerykańskiemu do wysokości takiej kwoty, jaką by zasądził sąd krajowy przy zastosowaniu polskich norm odpowiedzialności cywilnej. W głosie aprobującej, co do zasady, wykładnię SN przyznałem, że mam pewien problem: jak można uznać amerykańską karę cywilną za niezgodną z polskim porządkiem prawnym, jeżeli obowiązują w Polsce ustawy, które przewidują analogiczne sankcje. Zgadzałem się z Sądem Najwyższym przy założeniu, że dał on także wyraz swoim wątpliwościom co do zgodności z Konstytucją RP niektórych sankcji, kary cywilnej w prawie autorskim i w innych naszych ustawach o ochronie własności intelektualnej. Rzecznik Praw Obywatelskich również dał wyraz wątpliwościom, czy sankcje przewidziane w prawie autorskim są zgodne z konstytucyjnymi zasadami równej ochrony praw majątkowych i zasadą proporcjonal-

ności. Skierował w tej sprawie list do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Minister odpowiedział, że założeniem sankcji za naruszenie praw własności intelektualnej jest ochrona strony słabszej, gdyż w procesach o naruszenie praw autorskich powodami są ubodzy twórcy, którzy nie mają dostatecznych środków finansowych i fachowej obsługi prawnej. Opisany przez ministra kultury stan rzeczy był aktualny przed wielu laty. Dziś większość mających istotną wartość rynkową praw autorskich należy do podmiotów gospodarczych, a powodami przynajmniej w połowie spraw spornych są przedsiębiorcy, którzy nabyli takie prawa w sposób pierwotny lub pochodny. Wiele powództw wytaczają organizacje zbiorowego zarządzania, które dysponują nie tylko fachową obsługą prawną, lecz także silną pozycją rynkową i przywilejami prawno-materialnymi i procesowymi.

Czy możemy pozwolić sobie na taką ochronę praw autorskich?

■ Niemal wszystkie państwa, które dogoniły czołówkę państw innowacyjnych, zawdzięczają to polityce gospodarczej, zwanej „jazdą na gapę” (*free riding*), np. Szwajcaria, Holandia, Japonia, Korea Południowa i Chiny. Pionierami takiej polityki były Stany Zjednoczone. Do roku 1859 cudzoziemiec nie mógł uzyskać patentu, lecz tylko rezydenci i obywatele tego państwa. Stany Zjednoczone przystąpiły do Konwencji Berneńskiej dopiero w 1989 r., gdy zdecydowały, że najlepszym i najtańszym instrumentem ochrony software będą prawa autorskie, bo wszystkie uprawnienia otrzymuje się bez rejestracji, z mocy prawa i bez żadnych opłat. Czy jest lepszy przykład „jazdy na gapę” niż to, że programy komputerowe są chronione na całym świecie bez ponoszenia jakichkolwiek opłat z tytułu udzielenia praw wyłączności, a ochrona prawno-karna obciąża państwa, które mają obowiązek respektować tę postać uprzywilejowanych praw majątkowych. Warto również zauważyć, że funkcja gospodarcza software jest odmienna niż tradycyjnych utworów autorskich, które Konwencja Berneńska zwolniła z wymogów rejestracji i wnoszenia opłat z tytułu udzielonej ochrony, mając na uwadze charakter takich utworów, jak dzieła literackie czy muzyczne. Dlatego własność intelektualna wymaga reform.

Od lat słyszymy, że tworzenie przywilejów dla inwestorów zagranicznych jest jedynym remedium dla naszej gospodarki i tylko przywileje są w stanie przyciągnąć kapitał zagraniczny do naszego kraju...

■ Temu służą m.in. bilateralne umowy o ochronie inwestycji. Polski przedsiębiorca potrzebuje z reguły kilku lat na proces z państwem. A w jakiej sytuacji jest inwestor zagraniczny? Jeśli w okresie sześciu miesięcy nie rozwiąże sporu w państwie, w którym dokonał inwestycji, to na podstawie umów o ochronie inwestycji może wytoczyć powództwo na forum arbitrażu międzynarodowego, co oznacza szybką ścieżkę i przyjazne forum złożone z arbitrów, którzy – jak dowodzą statystyki – są bardziej życzliwi inwestorom niż tzw. państwom goszczącym. Ponadto, standardy prawno-materialne dochodzenia roszczeń są tam o wiele korzystniejsze dla inwestorów niż w prawie cywilnym państw OECD. Nawet studia opracowane pod auspicjami Banku Światowego podważają tezę, że wspomniane umowy przynoszą *per saldo* korzyści państwom zabiegającym o inwestycje zagraniczne.

A odwrotna dyskryminacja własnych obywateli i podmiotów gospodarczych?

■ To kolejny problem. Zakaz dyskryminacji podmiotów z powodu przynależności państwowej, zawarty w TFUE, nie dotyczy sytuacji czysto wewnętrznej. Ostatnio TSUE wydał wyrok w bardzo ciekawej sprawie, która pokazuje, jak trudno oddzielić sytuację czysto wewnętrzną od sytuacji, która powoduje skutki transgraniczne. W Portugalii uchwalono ustawę, zgodnie z którą spółka-matka i spółka-babka odpowiadają za długi pozostałych członków swej rodziny korporacyjnej (a więc np. za spółki-córki). Trybunał przyznał, że polecenia francuskiej spółki-matki, kierowane do portugalskich spółek-córek, wywierały skutki transgraniczne. Orzekł jednak, że mimo to Portugalia nie naruszyła art. 18 TFUE, gdyż członkowie UE zachowują kompetencje do dyskryminacji własnych spółek i przyznawania przywilejów zagranicznym inwestorom. Odwrotna dyskryminacja szkodzi jednak rozwojowi jednolitego rynku, a zwłaszcza państwom, które dyskryminują własnych przedsiębiorców.

Czy wobec tych wszystkich problemów faktycznie ostatnią szansą są jedynie trybunały konstytucyjne?

■ Istotna rola przypada sądom, a zwłaszcza trybunałom konstytucyjnym. Zakazy nierównego traktowania i niedyskryminacji nadal bowiem stanowią podstawowe zasady ustaw zasadniczych państw UE, Traktatu Lizbońskiego i Karty Praw Podstawowych. Uprzywilejowanie systemowo doniosłych instytucji finansowych umacnia najsilniejsze gospodarki i osłabia szanse rozwoju krajów słabszych, a także gospodarek wschodzących, takich jak Polska. Odwrotna dyskryminacja nie tylko nie jest istotnym czynnikiem napływu kapitału, lecz powoduje odpływ kapitału z krajów dyskryminujących własne podmioty do tak renomowanych krajów podatkowych jak Luksemburg. Przeniesienie tam spółki-matki polskiego zgrupowania spółek to nie tylko skuteczny sposób na uniknięcie podatków (np. w razie umorzenia udziałów), lecz także instrument zapewnienia ochrony na forum arbitrażu w razie sporu z państwem oraz umocnienia w ten sposób interesów całej rodziny spółek działających w Polsce. Dopuszczalność tzw. odwrotnej dyskryminacji w prawie unijnym, czyli bardziej uprzywilejowanego traktowania obywateli i spółek zagranicznych niż własnych, budzi istotne wątpliwości aksjologiczne i trudno ją pogodzić z konstytucyjnymi zasadami równości i niedyskryminacji. A przecież równość podmiotów gospodarczych, zakaz dyskryminacji i prymat wolnej konkurencji stanowią niezbędne przesłanki gospodarki rynkowej.

Czy sądy konstytucyjne mogą ograniczyć opisane wyżej zjawiska?

■ Są tylko jednym z organów państwa, które powinny egzekwować konstytucyjne zakazy nierównego traktowania i odwrotnej dyskryminacji. Trybunał Konstytucyjny nie ma jednak uprawnień prokuratorskich. Wiele zależy od inicjatywy dyskryminowanych „tubyłców”. Trybunał Konstytucyjny dostrzegł ten problem i wyraźnie stwierdził, że tzw. odwrotna dyskryminacja narusza konstytucję (por. wyr. TK z 02.04.2004 r., K 33/03).

Dziękuję za rozmowę.

Grażyna J. Leśniak

SZKOLENIA OGÓLNOPOLSKIE

organizowane przez

Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych

Krajowej Rady Radców Prawnych



I półrocze 2015

Termin szkolenia	Miejsce szkolenia	Temat szkolenia	Wykładowcy
SZKOLENIA WIELODNIOWE			
26 II-1 III	OSW Antałówka, Zakopane www.antalowka-zakopane.pl	Prawo karne materialne	prof. dr hab. Piotr Kardas, UJ, kierownik Zakładu Prawa Karnego Porównawczego dr Małgorzata Wysoczańska UŁ, Zakład Polityki Prawa
19-22 III	OSW Antałówka, Zakopane www.antalowka-zakopane.pl ;	Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne i postępowanie przygotowawcze	prof. dr hab. Jacek Izydorczyk, UŁ, kierownik Zakładu Postępowań Karnych Szczególnych prof. dr hab. Sławomir Steinborn, kierownik Katedry Prawa Karnego Procesowego i Kryminalistyki
26-29 III	Hotel Sasanka, Szkłarska Poręba www.hotel-sasanka.pl	Prawo karne procesowe. Postępowanie dowodowe w procesie karnym	prof. dr hab. Jacek Izydorczyk, UŁ, kierownik Zakładu Postępowań Karnych Szczególnych prof. dr hab. Paweł Wiliński, UAM, kierownik Zakładu Postępowania Karnego
16-19 IV	CKW Kormoran, Mierki k. Olsztynka www.kormoran-mierki.pl	Prawo karne materialne	dr Dariusz Kala, sędzia Sądu Najwyższego, wykładowca Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury dr Maja Klubińska, Katedra Postępowania Karnego, UMK, radca prawny
16-19 IV	Dom Dziennikarza, Kazimierz Dolny www.domdziennikarza.com	Prawo karne procesowe. Środki przymusu procesowego; postępowanie przed sądem I instancji	prof. dr hab. Jacek Izydorczyk, UŁ, kierownik Zakładu Postępowań Karnych Szczególnych prof. dr hab. Paweł Wiliński, UAM, kierownik Zakładu Postępowania Karnego
14-7 V	OSW Antałówka, Zakopane www.antalowka-zakopane.pl	Prawo karne materialne. Środki zaskarżenia w procesie karnym; postępowania po uprawomocnieniu się orzeczenia	prof. dr hab. Jacek Izydorczyk, UŁ, kierownik Zakładu Postępowań Karnych Szczególnych dr hab. Dariusz Świecki, UŁ, Zakład Postępowania Karnego, sędzia Sądu Najwyższego
21-24 V	CSW Geovita Dźwirzyno k. Kołobrzegu www.geovita.pl	Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne i postępowanie przygotowawcze	dr Dariusz Kala, sędzia Sądu Najwyższego, wykładowca Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury dr Maja Klubińska, Katedra Postępowania Karnego, UMK; radca prawny
28-31 V	CKW Kormoran Mierki k. Olsztynka www.kormoran-mierki.pl	Prawo karne procesowe. Postępowanie dowodowe w procesie karnym	dr Dariusz Kala, Kazimierz Klugiewicz, sędziowie Sądu Najwyższego, wykładowcy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

Tematyka szczegółowa szkoleń w załączeniu do treści ogłoszeń.

Pozostałe szczegóły w treści ogłoszeń zamieszczonych na stronie kirp.pl
w zakładce „Doskonalenie zawodowe/Szkolenia ogólnopolskie”.

Asertywność naiwnej Jolki

Tomasz Działyński

„PĘCZNIEJE LISTA OSTRZEŻEŃ KNF”. „UWAGA NA CHWILÓWKI”.
W FACHOWEJ PRASIE I MEDIACH MNOŻĄ SIĘ OSTRZEŻENIA
PRZED ZAWIERANIEM KRÓTKOTERMINOWYCH UMÓW POŻYCZEK,
TZW. CHWILÓWEK.



Fot. Wojciech Sobiech – Fotolia.com

Przed kamerami popularnych stacji telewizyjnych mamy okazję poznać smutne historie o utraconych domach, które pożyczkobiorcy „nieświadomie” sprzedali sprytnym i podstępny właścicielom kantorów czy agencji pożyczkowych. Cwaniactwo wygrywa bez trudu z naiwnością i głupotą. KNF i policja ostrzegają. Prawnicy namawiają, żeby czytać umowy, szczególnie fragmenty zapisane małą czcionką. Ale problem jest daleko głębszy.

Pani Jola od wielu lat utrzymywała się z niewielkiej pensji dyrektorki przedszkola. Z trudem wiązała koniec z końcem. Samotnie wychowywała nastoletnią córkę. Z mężem rozstała się ponad 15 lat wcześniej, decydując się na ucieczkę z małej podmiejskiej wsi, gdzie od ślubu i hucznego wesela mieszkała z rodziną męża. Teść, emerytowany dyrektor miejscowego PGR-u – uparcie twierdził, że rodzina powinna żyć razem i wspierać się w trudnych chwilach. A czasy szły ciężkie, bo zlikwidowano PGR-y, więc ich pracownicy nie mieli pracy. Kiedy beznadzieja sięgała zenitu, większość leczyła się tanim winem. Pani Jola nie wyobrażała sobie, że będzie tak żyła do końca życia. Zdecydowała, że ukończy studia, przerwane w czasach, gdy w porywie młodzieńczej miłości postanowiła przeprowadzić się na wieś. Wiedziała już, że to był błąd, ale błąd, który można było naprawić. Odnalazła indeks, złożyła odpowiednie formularze i wróciła na III rok romanistyki. Dorabiała korepetycjami, a pomagała jej mama. Dwa lata później z tytułem magistra podjęła bez kompleksów starania o stanowisko dyrektora przedszkola. I udało się. Wygrała konkurs, pozostawiając wśród

pokonanych pięć konkurentek. Uwierzyła w siebie. Praca była tym bardziej atrakcyjna, że p. Jola otrzymała służbowe mieszkanie. Małe i ciasne, ale wreszcie, po latach, miały z córką swój własny kąt. Poszerzająca się grupa znajomych z uznaniem i życzliwością patrzyła na jej dokonania i w wielu sytuacjach udzielała jej pomocy.

Wśród tych znajomych było małżeństwo Ewy i Romana G. Ona – pracownik naukowy z doktoratem i etatem na uniwersyteckiej katedrze, on – dość przystojny i wygadany, podłączony do gotówki żony, ale bez zawodowych sukcesów.

Któregoś dnia Roman zadzwonił do pani Joli z prośbą o pilne spotkanie. Była nieco zdziwiona, ale w umówionym miejscu czekała na niego 10 minut przed wyznaczoną godziną 12.00.

– Mam do ciebie wielką prośbę – przeszedł od razu do rzeczy. – Chciałbym, żebyś pomogła mi wziąć pożyczkę w banku. To tylko 5000 zł. Załatwiłem już wszystkie formalności, ale zgubiłem dowód osobisty. Bez dowodu tego nie załatwię. Potrzebny mi jest ktoś, kto w banku podpisze umowę. Ja tę pożyczkę spłacę, nawet nie zauważysz kiedy.

Nie zastanawiając się długo, pojechali razem do oddziału banku w centrum miasta. Rzeczywiście, przy stanowisku kredytowym urzędniczka bankowa miała gotowe wszystkie dokumenty, więc po krótkich formalnościach, sprawdzeniu dowodu osobistego, miejsca zamieszkania itp. i bez konieczności przedstawiania jakichkolwiek zaświadczeń, pani Jola wzięła kredyt gotówkowy 5000 zł. Razem z panem Romanem udali się do kasy,

gdzie pani Jola pokwitowała odbiór gotówki. Chwilę później pieniądze wziął pan Roman. Nie liczył. Słowo się liczy. Uśmiechnął się, cmoknął ją w policzek i wyszedł. Jakies dwa lata później któregoś dnia pani Jola, zaglądając do skrzynki pocztowej, znalazła w niej awizo. Było to pismo do komornika, który wzywał ją do spłaty pożyczki zaciągniętej w kwocie 5000 zł plus odsetki plus koszty związane z egzekucją plus koszty sądowe plus koszty wykonawcze – razem 8000 zł.

Nie mogąc uwierzyć, natychmiast zadzwoniła do pana Romana. Nie odbierał. Zadzwoniła po godzinie. Nadal nie odbierał. Kiedy zadzwoniła jeszcze raz – telefon był wyłączony. Zadzwoniła więc do jego żony, która nie ukrywała, że oczywiście wie o sprawie, ale w żadnym wypadku nie ma zamiaru spłacić bankowi ani złotówki.

– Roman jest hazardzistą, nie wiedziałaś o tym? On te pieniądze wydał na karty albo na pokera, albo na ruletkę. Ja mam już tego dosyć. Rozwodzę się z nim, więc tym bardziej mnie jego długi nie obchodzą.

Przez trzy lata pani Jola spłacała zaciągniętą pożyczkę. Poszły na to wszystkie trzynastki, premie i dodatkowe wynagrodzenie za korepetycje.

– Pani Ewa nie rozwiodła się z panem Romanem. Nawet nie złożyła pozwu. Niedawno zadzwoniła do pani Joli z pytaniem, czy nie chciałaby udzielić korepetycji jej wnukowi.

Pani Jola odmówiła.

Na pytanie, dlaczego nie wzięła pokwitowania na te przekazane w banku panu Romanowi 5000 zł – odpowiedziała: – Wstydziałam się. Przecież to był mój znajomy.



Henryk Leliwa

Świat się... zmienia!

Jestem właśnie po lekturze badania przeprowadzonego przez globalną firmę prawniczą Eversheds. Nie jest ono już najnowsze, bo z końca 2013 roku, ale jest jednym z najbardziej aktualnych źródeł statystycznej i socjologicznej wiedzy o postawach prawników. Raport zatytułowany „21 st Century law firm: Inheriting a new world” został wykonany na próbie ponad 1800 prawników z przedziału wieku 23–40 lat, czyli obejmował młodych adeptów prawniczej sztuki.

Jest on o tyle ciekawy, że autorzy przeprowadzili ankiety w różnych krajach i na różnych kontynentach, co pozwala wyciągnąć niezwykle ciekawe wnioski, pokazujące postawy i opinie prawników na temat kluczowych problemów związanych z wykonywaniem przez nich zawodu i planowaną w nim przyszłością.

Jakie są najważniejsze wnioski z niego płynące? Otóż, aż 39 proc. młodych prawników uznało za archaiczny i niedostosowany do ich wyobrażenia o wykonywaniu zawodu najbardziej dziś popularny model struktury kancelarii, w której na szczycie hierarchii znajdują się partnerzy. Marzenia o zostaniu partnerem w kancelarii powoli odchodzą w niepamięć. Ciekawe, że najbardziej postępowe podejście do tego zjawiska mają prawnicy z USA i Kanady, którzy aż w 58 proc. odrzucają ten model.

Kiedyś ukończenie studiów prawniczych określało „syndrom kariery”. Aplikacja, zawód profesjonalnego prawnika, praca w kancelarii. Całe życie związane z praktykowaniem prawa. Głównie na zasadzie pełnomocnika, doradcy prawnego itd. Czyli typowych ról. Dziś nie jest to już takie oczywiste – bowiem, jak pokazuje badanie

Eversheds, już tylko 56% ankietowanych prawników w wieku 26–30 lat jest skłonnych za dziesięć lat kontynuować karierę w kancelarii prawnej. Co ważniejsze, niewiele, bo jedynie 37% spośród tych osób chce wiązać z tym zawodem resztę swojego zawodowego życia, czyli postawić na praktykę prawa do emerytury i jeden dzień dłużej. Niegdyś było to powszechne. Teraz, jak widać, powoli odchodzi w zapomnienie.

Kolejnym, już nie zaskoczeniem, a raczej potwierdzeniem powszechnej tendencji jest wskazywanie przez ankietowanych prywatnych priorytetów, które trudno pogodzić z pełnym poświęceniem się wykonywaniu zawodu. To nie jest specyfika li tylko prawników. W drugiej dekadzie XXI wieku takie pojęcia jak rodzina, czas wolny, kultywowanie pasji i przyjaźni są dla młodych ludzi ważniejsze niż sama praca. Stąd zapewne odpowiedzi, w których czytamy, że coraz mniej prawników chce kontynuować ten zawód w przyszłości. Wolą „dać na przysłowiowy luz” i może mniej zarabiać, ale być bardziej niezależnymi. Stąd również odrzucanie dotychczasowych modeli prawniczej pracy.

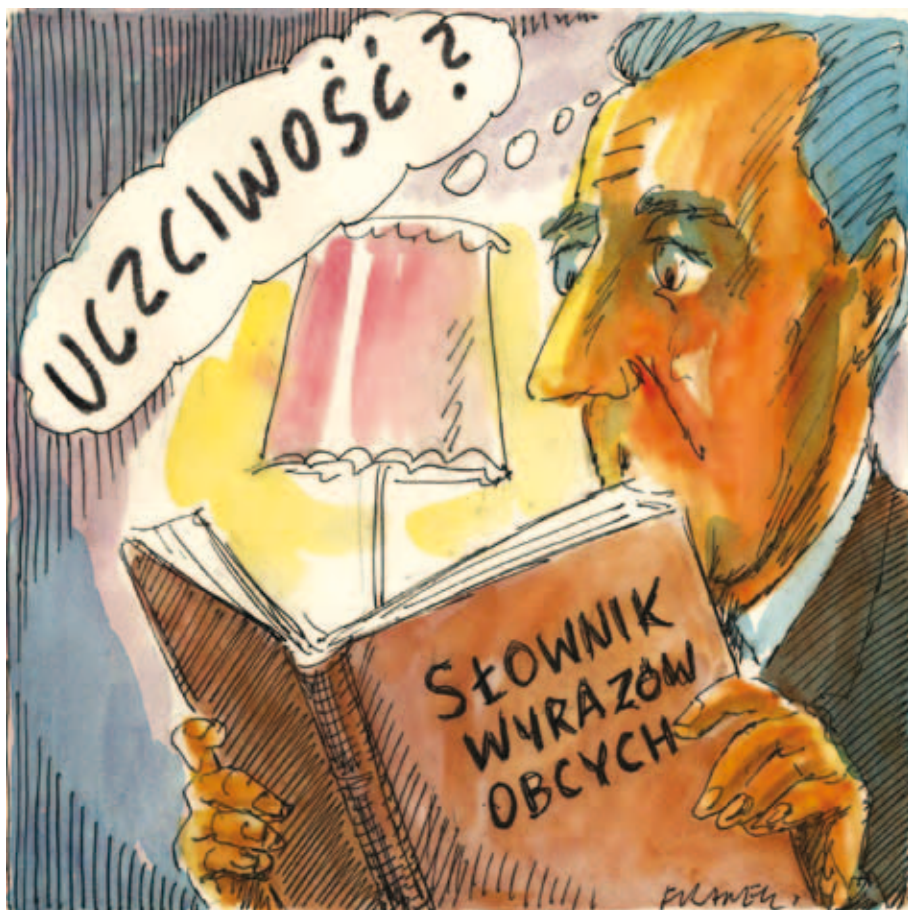
Jak sądzę, nie chodzi tu o bunt „młodych”, ale o zmianę postawy wobec życia. To wszystko jest także dostrzegalne w naszym kraju. Harówka od świtu do nocy nie jest wymarzonym modelem spędzania życia przez młode pokolenie – generacje, które socjologowie nazywają X i Y. To jest podstawowa różnica pomiędzy „młodymi” a „starymi”. Ci drudzy bowiem niezwykle ciężko pracowali na swój sukces lub po prostu odrobinę stabilizacji. Nie mieli zbyt dużo czasu dla potomstwa, życia rodzinnego, rozrywek. Ich dzieci zaś odrzucają tego typu schemat. Są

bardziej ciekawe świata, nowych technologii – w sumie są inne... Należy to zrozumieć. Na tym tle warto przytoczyć kilka słów komentarza Lee Ransona, partnera zarządzającego w Eversheds. „Ponieważ młode pokolenie sygnalizuje pewne wątpliwości odnośnie do możliwości pogodzenia kariery z planami prywatnymi, ważne jest, by sektor prawniczy wsłuchał się w te problemy i je rozwiązał, aby nadal był w stanie przyciągać i zatrzymywać najbardziej błyskotliwe talenty”.

To trafne słowa – choć wypowiedziane w dość bezpieczny sposób. Rzeczywistość będzie zapewne bardziej drastyczna. Być może, zabraknie właśnie tych „błyskotliwych talentów” w sektorze praktyki prawa. Być może, osoby takie – jak widać ceniące po prostu niezależność – będą jak ognia unikały schematycznego, skostniałego, w ich opinii, zawodu. To właśnie należy wziąć pod uwagę.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że tego typu postawy są zdecydowanie bardziej widoczne w deklaracjach niż w praktyce. Są one również dużo powszechniejsze w krajach bogatych niż na dorobku. Dlatego w Polsce można spodziewać się mniejszych reperkusji opisywanego zjawiska. Ale czy do końca? Kiedyś byliśmy już liderami przemian. Może i tym razem będzie podobnie? Czas pokaże. Warto jednak zdać sobie sprawę, że rewolucja czai się także za drzwiami kancelarii prawnych czy komórek prawnych w firmach i instytucjach. Świat się zmienia i nie trzeba wizjonera, by zauważyć, z jaką dynamiką to następuje. Skoro zmienia się otoczenie pracy profesjonalnych prawników, bez wątpienia przeobrażeniom ulegnie przy tym ich praca. Ciekawe, jak bardzo...

Rys. Jacek Frankowski



Jarosław Beldowski

O oszukiwaniu

W ekonomii „szereg czasowy” ma znaczenie. Chodzi o to, że szuka się takiego zbioru danych, które uporządkowane są chronologicznie w różnych przedziałach czasowych. Nietrudno się domyślić, że im dłuższy szereg czasowy, tym „pewniejsze” są zaobserwowane tendencje w obserwacjach danych.

Inspiracją do napisania tego felietonu stały się badania „uczciwości” bankierów, przeprowadzone przez Alaina Cohna, Ernsta Fehra i Michela Maréchała z Wydziału Ekonomii Uniwersytetu w Zurychu, które zostały opublikowane w grudniowym numerze „Nature”. W ramach przeprowadzonego eksperymentu wykazali oni bowiem, że kultura bankowa może sprzyjać oszustwom.

■ Spójrzmy jednak na te badania z większą dokładnością. Nie zostały one przeprowadzone na podstawie danych statystycznych uporządkowanych w szeregu czasowym, np. liczbie oskarżeń i wyroków na nieuczciwych bankierach. Badania te zostały jednak skoncentrowane na eksperymencie. Polegał on na tym, że 128 bankierów, będących na różnych szczeblach kariery zawodowej, podzielono na dwie grupy. Jedna musiała odpowiedzieć na pytania związane z ich pracą, natomiast druga, zwana „kontrolną”, została zapytana o prozaiczne rzeczy, np. liczbę godzin spędzanych tygodniowo przed telewizorem. Następnie członkowie obu grup zostali poproszeni

o dziesięciokrotne rzucenie monetą w odosobnionym miejscu. Przy każdym rzuceniu mogli obstawić „reszkę” lub „orła”, wygrywając w zależności od trafności swojego wyboru 20 dolarów lub nic. Aby zbadać ich uczciwość, członkowie obu grup zostali poproszeni o zapisanie wyników i podliczenie wyników.

Jak nietrudno się domyślić, wyniki były porażające. Grupa bankierów, która zapytana została o ich życie zawodowe, wskazała w 58 proc., iż prawidłowo wytypowała wyniki rzutu monetą. W porównaniu z grupą kontrolną było to o 6 punktów procentowych więcej. Warto dodać, że rachunek prawdopodobieństwa wskazywałby trafność oscylującą w granicach 50 proc. Co jednak najbardziej zaskakuje, to fakt, iż 10 proc. grupy bankierskiej idealnie wytypowało wyniki rzutu monetą. W rzeczywistości stanowi to przypadek 1 na 1000! Jakże autorzy wyciągnęli z tego wnioski? Z jednej strony, sugerują, że grupa bankierów mogła być po prostu bardziej uświadomiona poprzez nakierowaną dyskusję o ciągłym podążaniu za sukcesem finansowym, co mogło się przełożyć na bardziej nieuczciwe wskazania trafności niż w grupie kontrolnej. Z drugiej strony, nie można też wykluczyć sytuacji, iż „kto z kim przestaje, takim się staje”, choć naukowcy są sceptyczni co do tego kierunku myślenia.

■ Nie przeszkodziło to mediom. One nie lubią wątpliwości, lecz cenią kontrowersyjną tezę. Bankierzy oszukiwali częściej niż „zwykli” ludzie, ponieważ są bankierami. Przypomina mi to nieco sytuację, której doświadczam dwa razy do roku – liczba śmiertelnych zejść (najczęściej babć lub dziadków) rośnie w zastraszającym tempie w trakcie każdej sesji egzaminacyjnej. Czy z tego można jednak wyciągnąć wniosek, że luty i czerwiec to miesiące, w których odchodzi z tego świata najwięcej osób?

W przeciwieństwie do bankierów radcowie prawni posiadają własny system sądownictwa dyscyplinarnego. Może znajdzie się za jakiś czas naukowiec, który podejmie rzuconą w tym kierunku rękawicę?

Autor jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Handlowej.

O specjalizacjach

Jacek Świeca

Nie milkną echa dyskusji na temat deregulacji. Teraz niezwykle popularnym, acz koniecznym do poruszenia – w świetle wzrastającej liczby prawników – jest temat specjalizacji, a konkretnie ich wyboru pod kątem zainteresowań – z jednej strony – i planowanych zysków – z drugiej.

Ostatnio w ścisłym centrum Warszawy nie posiadałem się ze zdumienia, widząc na słupie ogłoszeniowym informację o „renomowanej kancelarii” zajmującej się „wszystkimi dziedzinami prawa”. Po sprawdzeniu podanej strony internetowej okazało się, że jest to dwuosobowa kancelaria, nie było natomiast żadnej informacji o outsourcingu usług, a zatem mniemać mi pozostało, że to ci dwaj prawnicy zajmują się wszystkim.

Z prawnikami jest nieco podobnie jak z Marylin Monroe, którą „kochali wszyscy, czyli nie kochał jej nikt”. Podobnie w naszej branży – trudno wyobrazić sobie efektywnie funkcjonującą małą kancelarię, która, korzystając tylko i wyłącznie z tzw. zasobów wewnętrznych, byłaby w stanie zająć się każdą sprawą. Stąd też zdumienie moje budzi fakt, iż tak duża liczba kancelarii legitymuje się ogromną pulą obsługiwanych specjalizacji, podczas gdy cały zespół jest w najlepszym wypadku kilkuosobowy. Sam w ostatnich kilku latach wykrystalizowałem umiejętności i wiedzę, które pozwalają mi na osobiste zajęcie się trzema specjalizacjami, a i tak często, dla spokoju swojego i klienta, proszę o konsultację któregoś z moich współpracowników. Wiem doskonale, że nawet w ramach jednej specjalizacji można zawsze wyróżnić kilka podspecjalizacji. Jak sobie zatem radzić, wiedząc, że rynek jest nasycony?

Pierwszym pomysłem jest wyspecjalizowanie swojej kancelarii w jednej tylko dziedzinie. Praktyka pokazuje, że na rynku doskonale radzą sobie np. kancelaria prawa upadłościowego, kancelarie prawa medycznego i in. Specjalizacją może być także drobny wycinek danej całości, jak np. prawo



Rys. Fidels – Fotolia.com

odszkodowawcze, a w jego ramach np. wyłącznie odszkodowania z tytułu wypadków komunikacyjnych.

Drugi pomysł to wyjście z szeroką ofertą, ale popartą konkretnymi. Jak to zrobić, mając jednoosobową kancelarię, z jednoczesną ambicją podbicia rynku poprzez kompleksowe i interdyscyplinarne usługi? Poprzez budowę w swoim otoczeniu zespołu mądrych i wyspecjalizowanych prawników. Dobrym pomysłem jest także konstruowanie, na wzór zachodni, tzw. butików usług prawnych, które w całości składają się z jednoosobowych kancelarii specjalizujących się w różnych dziedzinach.

Żaden z nas nie działa w próżni i poprzez studia, aplikację i inne aktywności z całą pewnością zbudowaliście sobie duże grono znajomych, wśród których (a nie da się tego uniknąć) jest wielu reprezentantów naszego zawodu. Nie patrzmy zatem na nich jak na konkurencję, tylko jak na partnerów do stałej współpracy lub do konkretnego projektu. Wtedy w oczach potencjalnych klientów będziemy wyglądać poważnie i profesjonalnie.

Podkreślić należy, iż klienci kancelarii – zarówno osoby fizyczne, jak i prawne oraz pozostałe podmioty – powinny mieć zagwarantowaną kompleksową pomoc prawną

w związku z danym problemem. Określenie „w związku z danym problemem” nie bez przyczyny zostało użyte zamiast wyrażen o znacznie węższym zakresie znaczeniowym np. „pomoc prawna w załatwieniu danej sprawy”, a co więcej – interpretować je trzeba jak najbardziej szeroko. Ograniczenie się do danego zagadnienia z wyłącznie jednokierunkowym spojrzeniem może w dalszej perspektywie narazić klienta na dotkliwe konsekwencje (np. na płaszczyźnie podatkowej), mimo pozornie pomyślnego „załatwienia” *stricte* konkretnego zagadnienia, z których to konsekwencji klient sam nie zdaje sobie przecież sprawy, w pełni ufając radcy prawnemu lub adwokatowi jako profesjonalistom. Remedium na powyższe sytuacje stanowi więc przyjęcie optyki polegającej na wieloperspektywicznym podejściu do problemu klienta oraz jego niezwłocznej konsultacji ze specjalistą w danym zakresie. Przyjęcie takiej elastyczności niewątpliwie zaowocuje zawodowym powodzeniem, a co najważniejsze – zapewni zaufanie klientów, które jest niezbędne w zawodzie prawnika.

Autor jest radcą prawnym, partnerem zarządzającym w Kancelarii Prawnej Świeca i Wspólnicy sp.k.

CZY POLSKIE KANCELARIE
PRAWNE MOGĄ ZWIĘKSZYĆ
SKUTECZNOŚĆ POZYSKIWANIA
NOWYCH KLIENTÓW I ZLECEŃ
POPRAZ WYKORZYSTANIE
NARZĘDZI INFORMATYCZNYCH
I WDRAŻANIE SYSTEMÓW
SPRZEDAŻY?

Zmiany na rynku usług prawniczych i rosnąca konkurencja sprawiają, że pozyskiwanie nowych zleceń i klientów staje się prawdziwym wyzwaniem. Warto zatem doskonalić umiejętności i narzędzia sprzedażowe prawników. Wykorzystanie narzędzi informatycznych w procesie sprzedaży to jedno z rozwiązań znacznie zwiększających skuteczność prawników w tym obszarze.

Już od wielu lat w różnych branżach gospodarki wykorzystywane są narzędzia informatyczne, które wspomagają działania sprzedażowe (czyli działania, które mają doprowadzić do pozyskania nowego klienta bądź zlecenia). Wynika to z faktu, że sprzedaż jako proces ma swoją wewnętrzną logikę, a zasady jego funkcjonowania są podobne, bez względu na to, czy przedmiotem sprzedaży jest usługa informatyczna, samochód czy dom. Proces ten składa się z wielu powtarzalnych etapów (od nawiązania kontaktu do zamknięcia sprzedaży), a klient przechodzi przez powtarzalne fazy świadomości (od nieznamości oferenta aż do decyzji zakupowej).

Pierwsze programy do zarządzania sprzedażą pojawiły się w połowie lat 80. XX wieku i zawierały głównie bazę kontaktów i organizacji. W latach 90. dodano moduły zadań i rozwiązania umożliwiające współpracę zespołów sprzedażowych. Potem pojawiły się coraz bardziej zaawansowane opcje umożliwiające analizę skuteczności działań. Obecnie rozwija się funkcje automatyzacji procesu kontaktu z potencjalnymi klientami. Producenci dążą do tworzenia nowych funkcji, jak np. automatycznego wyszukiwania informacji czy integracji z mediami społecznościowymi. Oprogramowanie przeniosło się do chmury.

■ Czy takie narzędzia mogą być stosowane także w branży usług prawniczych?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw zastanowić się, na ile sprzedaż



usług prawniczych jest podobna do sprzedaży innych usług lub produktów.

■ Każda kancelaria, podobnie jak każde przedsiębiorstwo, musi prowadzić działania służące pozyskaniu nowych klientów i zleceń. Każda branża ma też pewną specyfikę i stosuje odmienne narzędzia promocji i sprzedaży. W branży usług prawniczych (z pewnymi wyjątkami) nie tworzy się na przykład wielkich kampanii telewizyjnych, nie zakupuje się billboardów na ulicach. Klientów pozyskuje się głównie poprzez relacje, polecenia i pozyskiwanie nowych zleceń od obecnych klientów. Prawnicy budują sieć kontaktów między innymi poprzez:

- organizowanie spotkań (kawa, lunch),
- obecność na konferencjach, targach i w innych wydarzeniach branżowych,
- aktywność w mediach,
- aktywność w internecie (np. prowadzenie bloga, sieci społecznościowe).

W trakcie takich działań (jak również późniejszej obsługi klienta) gromadzi się wiele cennych informacji o potencjalnych klientach, ale również o osobach, które do tych klientów mogą nas doprowadzić. Działaniom sprzedażowym towarzyszą typowe czynności:

- prowadzenie rozmów telefonicznych,
- wymiana maili i korespondencji,
- tworzenie i przysyłanie ofert,
- notowanie przebiegu rozmów, ustaleń,
- planowanie kolejnych działań.

Prawnicy aktywni marketingowo stają przed licznymi problemami: jak organizować swoje działania sprzedażowe, jak zapanować nad wielką ilością docierających do nich informacji, jak planować kolejne działania, jak analizować ich skuteczność i doskonalić swój warsztat.

Prawnik pozyskujący zlecenia szybko zauważa, że zwykły kalendarz i notatnik nie wystarczają, by prowadzić skuteczny, zdyscyplinowany i konsekwentny proces sprzedaży. Jednocześnie konieczność pamiętania o wszystkich okazjach i zadaniach powoduje ciągly niepokój i obawy, że zapomni się o ważnych informacjach, działaniach lub wydarzeniach.

Głębsze spojrzenie na aktywność marketingową prawników i na wyzwania, przed którymi stoją, prowadzi do wniosku, że nie różnią się one radykalnie od działań sprzedawców stosowanych w innych branżach gospodarki. Sprzedawca usług informatycznych i księgowych czy sprzedawca nieruchomości stoją przed podobnymi wyzwaniami, z zachowaniem pewnych odmienności.

Dlatego narzędzia informatyczne wspierające sprzedaż w innych branżach gospodarki mogą być z powodzeniem wykorzystywane przez prawników, a ze względu na konieczność indywidualnego podejścia do klienta są tym bardziej pomocne.

Piszę to jako doradca, który sam od dawna korzysta z powodzeniem z takich rozwiązań i zaleca klientom, aby w realizacji strategii marketingowej konsekwentnie je wykorzystywali.

Prawnicy opanowali już całkiem dobrze umiejętność zarządzania pracą z wykorzystaniem dedykowanych rozwiązań informatycznych. W Polsce funkcjonuje ponad 20 programów służących do zarządzania kancelarią. Programy te wspierają obsługę zleceń obecnych klientów kancelarii, proces zarządzania dokumentami, rozliczeń i analityki efektywności. Nie wspierają natomiast (z pewnymi wyjątkami) procesu sprzedażowego – w tym zakresie różnią się od znanych z innych branż systemów CRM (*Customer Relationship Management*).

■ Na rynku istnieją natomiast dziesiątki rozwiązań, które są na tyle uniwersalne i elastyczne, że mogą być wykorzystywane jako narzędzie do zarządzania sprzedażą w każdej branży gospodarki, w tym branży usług prawnych. Oprogramowanie to pozwala prawnikowi poszukującemu nowych zleceń:

- zarządzać licznymi informacjami na temat klientów i potencjalnych klientów,
- zarządzać inicjatywami sprzedażowymi (czyli działaniami prowadzącymi do pozyskania konkretnego zlecenia lub klienta),
- notować przebieg rozmów i ustaleń z kontaktami, by wykorzystywać je później w procesie sprzedażowym,

- analizować, na którym etapie procesu zakupowego znajduje się potencjalny klient,
- analizować skuteczność poszczególnych etapów procesu sprzedażowego,
- analizować zwrot z inwestycji w poszczególne formy promocji i sprzedaży,
- przewidywać przyszłą sprzedaż,
- włączać w działania sprzedażowe współpracowników (prawników i personel administracyjny),
- dyscyplinować działania, być konsekwentnym i wytrwałym w prowadzeniu inicjatyw, które często trwają ponad rok.

Narzędzia przynoszą wymierne korzyści

■ W Stanach Zjednoczonych kancelarie już wiele lat temu odkryły, że systemy CRM, zawierające funkcjonalności wspierające sprzedaż (a nie wyłącznie moduły pozwalające na zarządzanie pracą, dokumentami i rozliczeniami), to narzędzia skuteczne, zapewniające przewagę konkurencyjną.

■ Firma Lexis Nexis postanowiła zbadać wykorzystanie systemów CRM w amerykańskich kancelariach prawnych. Z badań wynika, że wzrost przychodów nie jest jedyną korzyścią ze stosowania systemu CRM. Narzędzie w dużej mierze pozwala uporządkować proces wymiany informacji między pracownikami oraz osobami odpowiedzialnymi za sprzedaż, czego efektem jest wzrost satysfakcji klienta, poprawa relacji z klientami, większe możliwości *cross-selling*, jak również większa satysfakcja samych pracowników. Ponad 50% kancelarii zadeklarowało, że ich kancelaria odnotowuje mierzalny zwrot z inwestycji w system CRM. Jednocześnie kancelarie deklarują, że w perspektywie roku i trzech lat zamierzają nadal inwestować w rozwój posiadanych przez siebie narzędzi lub zakup nowych.

■ Czy moja kancelaria potrzebuje wdrożenia systemu sprzedaży i narzędzia wspomagającego sprzedaż?

Narzędzia informatyczne wspierające sprzedaż mogą być wykorzystywane zarówno przez wielkie kancelarie, jak i przez prawników prowadzących indywidualne praktyki. W obu bowiem przypadkach działania sprzedażowe mają podobny charakter. Zastanawiając się nad korzyściami z ustruk-

turyzowania sprzedaży przez wprowadzenie rozwiązań systemowych wspieranych przez rozwiązania informatyczne, proszę odpowiedzieć sobie na pytania:

1. Czy nawiązuję na co dzień wystarczająco dużo kontaktów z potencjalnymi klientami?
2. Czy jestem w stanie odtworzyć treść rozmowy z potencjalnym klientem sprzed pół roku?
3. Czy konsekwentnie rozwijam inicjatywy sprzedażowe trwające wiele miesięcy?
4. Czy jestem w stanie ustalić, ile inicjatyw jednocześnie prowadzę, które dadzą największe przychody i na jakim etapie jest każda z nich?
5. Czy potrafię określić, na którym etapie sprzedaży następuje największa utrata potencjalnych klientów?
6. Czy potrafię określić, jakie są moje źródła pozyskiwania klientów i dlaczego wybierają akurat moje usługi?
7. Czy w procesie sprzedażowym wspierają mnie inni prawnicy i personel administracyjny?
8. Czy dysponuję każdego dnia spisem zadań, które mają realizować moje cele sprzedażowe?

Jeśli choć jedna odpowiedź brzmi „nie”, odpowiednio zaprojektowany system pozyskiwania zleceń oraz wspierające go i właściwie wdrożone narzędzie informatyczne pomogą rozwiązać problem.

Jednak czy pożądaný efekt przyniesie sam zakup narzędzia i przeprowadzenie szkolenia z jego obsługi? To zależy od wielu innych czynników, jak np.:

- integracja działań sprzedażowych ze strategią marketingową kancelarii,
- poznanie zasad psychologii sprzedaży i logiki procesu sprzedażowego,
- przekonanie o przydatności systemu i wiara w jego funkcjonowanie, pomimo możliwych początkowych niepowodzeń,
- zastosowanie metodyki wdrażania zmian w organizacji,
- przygotowanie na zmianę wieloletnich nawyków i wprowadzenie nowych.

Autorzy są współnikami w firmie Naveo Sowiński i Sęk, wyspecjalizowanej w doradztwie biznesowym dla kancelarii prawnych i działów prawnych przedsiębiorstw, autorami bloga www.nowoczesnakancelaria.pl.



Marcin Skurzak

Europejski Dzień Prawnika



10 grudnia 2014 roku obchodzony był po raz pierwszy w Polsce oraz szesnastu innych krajach Unii Europejskiej Europejski Dzień Prawnika. Został on ustanowiony przez Radę Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) w 2013 r. w celu promowania idei państwa demokratycznego oraz podstawowych wartości zawodu prawnika jako obrońcy praw człowieka, wspierającego budowę społeczeństwa obywatelskiego, to jest absolutnej niezależności, przestrzegania tajemnicy zawodowej oraz braku konfliktu interesów. Uroczystościom na szczęblu centralnym przewodniczyła Krajowa Rada Radców Prawnych oraz Naczelna Rada Adwokacka, które zorganizowały wspólną konferencję tematyczną wraz z towarzyszącym panelem dyskusyjnym w siedzibie Sejmu RP w Warszawie. Oprócz członków samorządu radców prawnych i adwokatów, w tym Dariusza Sałajewskiego, prezesa KRRP, Marii Ślężak, wiceprezes KRRP i prezydenta CCBE, oraz Andrzeja Zwary, prezesa NRA, wśród zaproszonych gości znaleźli się także liczni przedstawiciele instytucji rządowych, urzędów oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego, w tym Kancelarii Prezydenta RP, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Prokuratora Generalnego, Naczelnej Izby Kontroli, Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, a także ministerstw Sprawiedliwości, Spraw Zagranicznych oraz Administracji i Cyfryzacji. Ponadto, w konferencji udział wzięli przedstawiciele służb specjalnych, powołanych w celu ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa

i obywateli, w tym Komendy Głównej Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Wywiadu Wojskowego, a także Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Przewodnim tematem konferencji stała się problematyka prawa do prywatności i ochrony informacji, objętych klauzulą poufności w kontekście prowadzonego przez rząd w wielu krajach na świecie masowego śledzenia i retencji danych. W swoim wystąpieniu Maria Ślężak podkreśliła istotę ukształtowanej w ramach standardów Powszechnej Deklaracji oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka koncepcji pra-

wa do autonomii informacyjnej jednostki. Podkreślono, że prawo do prywatności i ochrony danych osobowych stanowi środek do wyrównania dysproporcji między uprawnieniami państwa a wolnościami każdego człowieka. W tym znaczeniu nienaruszalność tajemnicy zawodowej prawnika jest zasadniczym elementem składowym tego procesu, stanowiąc gwarant praworządności i skuteczności systemu prawnego oraz instytucji państwowych stworzonych do jego egzekwowania. Niejednokrotnie jednak postępująca cyfryzacja wielu obszarów działalności państwa zachodzi w sposób





regulującej działalność służb bezpieczeństwa wewnętrznego oraz wywiadu. Za niekonstytucyjne w zasadach kontroli operacyjnej Trybunał Konstytucyjny uznał m.in. nieściśle zapisy o tym, kiedy taka kontrola jest możliwa oraz brak gwarancji niezwłocznego i protokolarnego niszczenia materiałów zawierających informacje objęte klauzulą poufności, co do których sąd nie uchylił wcześniej tajemnicy zawodowej. W tym kontekście prelegenci zastanowili się nad sposobami wdrożenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz możliwością ustanowienia modelowego organu nadzoru w procesach obejmujących wykorzystywanie danych telekomunikacyjnych przez służby państwowe, również w odniesieniu do obowiązujących w tym obszarze przepisów i norm prawnych innych państw.

towało i przeprowadziło zajęcia poruszające tematykę praw i obowiązków uczniów, ich ochrony oraz problemów dotyczących korzystania z internetu, np. związanych z retencją danych oraz prawem do bycia zapomnianym w sieci. W trakcie spotkań uczniowie mogli dowiedzieć się, że choć technologie posługujące się wykorzystaniem danych mogą przynieść liczne korzyści, wiele zagadnień w tym obszarze pozostaje nieunormowanych, co niesie istotne niebezpieczeństwo nadużyć ze strony organów państwa. W tym kontekście przybliżono specyfikę zawodu prawnika w odniesieniu do obowiązujących norm etycznych, zwracając uwagę na fakt, że komunikacja między prawnikiem a klientem podlega szczególnej ochronie prawnej. Inicjatywa projektu edukacyjnego miała na

nieostrożny, stwarzając możliwości nieproporcjonalnej ingerencji w nienaruszalną sferę prywatności obywateli. Skutkuje to tworzeniem niebezpiecznych technologii przechowywania oraz transmisji danych. Maria Ślęzak odniosła się w tym kontekście do stanowiska CCBE w kwestii ochrony danych objętych tajemnicą zawodową prawników, zwracając uwagę na fakt, że w wielu państwach członkowskich istotnie brakuje właściwych unormowań prawnych gwarantujących skuteczną ochronę takich informacji. Jednocześnie podkreślono, że od 2012 r. funkcjonuje zbiór wytycznych CCBE dotyczący użytkowania nowych technologii, m.in. tzw. technologii chmury, służących do gromadzenia i przechowywania danych, których celem jest wyeliminowanie ryzyka związanego z nieautoryzowanym dostępem do informacji niejawnych klienta.

W pierwszej części panelu dyskusyjnego odniesiono się do obowiązujących w Polsce uregulowań prawnych dotyczących gromadzenia, przechowywania i wykorzystywania danych telekomunikacyjnych w pracy organów państwa, służb policyjnych i specjalnych, a także w postępowaniu sądowym. Dyskutowano na temat przydatności praktyk retencji informacji w zwalczaniu przestępczości w świetle zasady adekwatności i celowości, a także w kontekście praw i wolności jednostki. W drugiej części konferencji nawiązano do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 lipca 2014 r. (sygn. K 23/11), który uznał za niezgodne z Konstytucją RP część przepisów dotyczących retencji danych telekomunikacyjnych w odniesieniu do ustawy



Konferencja zakończyła się uroczystym koktajlem w Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie.

Ponadto, ważną częścią obchodzonego 10 grudnia święta Europejskiego Dnia Prawnika w Polsce stał się tzw. jednodniowy projekt edukacyjny, w ramach którego zorganizowane zostały spotkania z młodzieżą w 250 szkołach gimnazjalnych i średnich z każdego województwa, ze szczególnym uwzględnieniem szkół zlokalizowanych w mniejszych miejscowościach. W projekcie wzięło udział 18 okręgowych izb radców prawnych oraz 22 okręgowe rady adwokackie, z których ponad 340 prawników przygo-

celu popularyzacji znajomości praw i obowiązków obywatelskich wśród uczniów oraz ich stosowania w życiu codziennym. Zajęcia zostały przeprowadzone na podstawie przykładowych kazusów, a także z uwzględnieniem problemów i pytań postawionych przez samych słuchaczy.

Europejski Dzień Prawnika obchodzony był po raz pierwszy także w szesnastu innych krajach członkowskich CCBE, w tym Austrii, Belgii, Bułgarii, Estonii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Niemczech, Portugalii, Rumunii, Republice Czech, Wielkiej Brytanii, Słowenii, we Włoszech, na Węgrzech i Chorwacji, a także w Kosowie.

Tomasz Scheffler

O doskonaleniu zawodowym i odpowiedzialności dyscyplinarnej

Zwykło się przyjmować, że na każdym radcy prawnym ciąży obowiązek doskonalenia zawodowego. Przekonanie to wzięło się zapewne ze specyficznego odczytania przepisów ustawowych oraz regulacji wewnętrznych, w tym zawartych m.in. w tzw. Kodeksie etyki radcy prawnego, będącym załącznikiem do uchwały Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 10 listopada 2007 r.

Aby wyjaśnić pewne nieporozumienia rodzące się na tym tle, należy najpierw przypomnieć przepisy prawne znajdujące się w naszej ustawie zawodowej. Art. 41 pkt 4 *in fine* określa, że do zadań samorządu radców prawnych należy doskonalenie zawodowe radców prawnych. Jak widzimy, przepis ten skierowany jest do samorządu, któremu wyznacza sferę możliwości działania. Nie wynika z niego w żadnym razie obowiązek doskonalenia się zawodowego każdego radcy prawnego, a jedynie obowiązek członków samorządu do co najmniej znoszenia (ponoszenia kosztów) działań samorządu w tej sferze. Uszczegółowienie tego uregulowania poprzez rozgraniczenie zakresu kompetencji poszczególnych organów samorządu znajduje się w dwóch kolejnych przepisach. Zgodnie z art. 52 ust. 3 pkt 2, doskonalenie zawodowe radców prawnych należy do zakresu działania rad okręgowych izb radców prawnych, natomiast w myśl art. 60 pkt 7, do zakresu działania Krajowej Rady Radców Prawnych należy „koordynowanie doskonalenia zawodowego”. Także i w tym wypadku

przepisy te nie statuują obowiązku szkoleniowego radców prawnych, a jedynie w sposób niebudzący wątpliwości rozgraniczają kompetencje poprzez przypisanie uprawnień do organizowania doskonalenia zawodowego radom okręgowym, ograniczając w tym zakresie uprawnienia władz krajowych wyłącznie do koordynowania działań (ale nie do organizowania szkoleń). Na marginesie można tu zwrócić uwagę na fakt, że pomimo powstania naszej ustawy w okresie schyłkowego totalitaryzmu, znalazł się w niej element autentycznie samorządowy, a mianowicie wynikające z konstrukcji art. 52 i 60 ustawy o radcach prawnych domniemanie kompetencji władz okręgowych oraz nakaz literalnego (ścisłego) odczytywania zakresu kompetencji władz krajowych.

Jak mogliśmy zauważyć, nieliczne przepisy prawne dotyczące doskonalenia zawodowego nie zawierają podstaw do sensownego zrekonstruowania normy nakładającej na radców prawnych tzw. obowiązek szkoleniowy. Odpowiednie zapisy pozwalające rzekomo na takie działanie zawarte jednak zostały w regulacjach korporacyjnych, a dokładniej – w Kodeksie etyki radcy prawnego oraz w tzw. uchwale szkoleniowej. Art. 23 KERP stanowi, że obowiązkiem radcy prawnego jest dbałość o rozwój zawodowy poprzez kształcenie ustawiczne (ust. 1) oraz że radca prawny obowiązany jest brać udział w szkoleniach zawodowych na zasadach określonych przez właściwy organ samorządu (ust. 2). Następnie „w celu wykonania

art. 23 ust. 2” KERP i na podstawie art. 60 pkt 7 ustawy o radcach prawnych Krajowa Rada Radców Prawnych wydała uchwałę nr 30/B/VII/2008 (z 6 czerwca 2008 r., tj. w uchwale nr 78/VIII/2012 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 25 stycznia 2012 r.) w sprawie określenia zasad wypełniania przez radcę prawnego obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych. W ten sposób zadanie własne samorządu radców prawnych, polegające na organizowaniu (rady okręgowe) i koordynowaniu (KRRP) doskonalenia zawodowego radców prawnych, zostało przekształcone w ciężący na radcach prawnych obowiązek szkoleniowy, niewypełnienie którego zagrożone zostało odpowiedzialnością dyscyplinarną (art. 64 ust. 1 pkt 2 *in fine* u.r.p. w zw. z art. 45 ust. 2 KERP).

Jak zapewne większość czytelników pamięta, sądy dyscyplinarne i rzecznicy dyscyplinarni związani zasadą legalizmu (art. 10 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 741 u.p.r.), wszczęli i prowadzili postępowania dyscyplinarne dotyczące przestrzegania tzw. obowiązku szkoleniowego. Jedna z takich spraw trafiła ostatecznie do Sądu Najwyższego (wyrok z 6 listopada 2014 r., sygn. akt SDI 32/14, który na jej kanwie przedstawił kilka interesujących też dotyczących podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz granic władzy uchwałodawczej samorządu radców prawnych. Wprawdzie zdajemy sobie sprawę z tego, że oficjalne wypowiedzi judykatury nie stanowią źródła prawa, nie możemy

jednak udawać, że nie dostrzegamy potężnej roli, jaką orzecznictwo SN odgrywa w kształtowaniu faktycznego funkcjonowania systemu prawnego w Polsce. Dlatego godzi się przypomnieć niektóre, istotniejsze z punktu funkcjonowania samorządu, poglądy wyrażone we wspomnianym wyroku.

Przede wszystkim Sąd Najwyższy przypomniał nam rzecz zdawać by się mogło oczywistą, ale która, niestety, czasem nam umyka, a mianowicie, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi fundament ładu normatywnego w państwie prawa i że w związku z tym działania podmiotów wyposażonych w instrumenty władcze muszą działać ściśle w granicach wyznaczonych przez prawo, z Konstytucją RP na czele. Oznacza to m.in., że istnieją granice uprawnień uchwalających organów samorządu, wyznaczone przez normy kompetencyjne, osobliwie w sferze nakładania obowiązków na członków samorządu. W uzasadnieniu przedmiotowego wyroku czytamy: „Odwołując się do wyrażonego w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zakazu zmuszania kogokolwiek do zachowań, których ustawa, jako najważniejsze po Konstytucji RP źródło powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 87 ust. 1 Konstytucji RP), mu nie nakazuje, należy powiedzieć, że nałożenie na radcę prawnego obowiązku szkolenia zawodowego – i to obwarowanego sankcją dyscyplinarną o charakterze publicznoprawnym (...) – powinno mieć podstawę ustawową. I nie ma tu nic do rzeczy art. 17 ust. 1 Konstytucji RP (...) [gdyż] sprawowana przez samorząd zawodowy «piecza» nad należyтым wykonywaniem zawodów zaufania publicznego powinna być realizowana jedynie «w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony». Mimo że owym interesem publicznym (...) jest odpowiednio wysoki poziom świadczonej przez tę grupę zawodową pomocy prawnej (...), to jednak żadną miarą nie wolno z tego wyprowadzać wniosku, że zapewnienie tak określonego poziomu pomocy prawnej może odbywać się z pogwałceniem ogólnych zasad odpowiedzialności o charakterze represyjnym”.

Konsekwencją takiego ujęcia zagadnienia stało się stwierdzenie, że ustawa o radcach prawnych ani nie nakłada na radców prawnych obowiązku szkoleniowego, ani nie zawiera normy kompetencyjnej, „z której wynika prawo do nakładania na radców prawnych przez organy samorządowe

obowiązków obwarowanych odpowiedzialnością dyscyplinarną”.

Można byłoby jednak powiedzieć, że wprawdzie sama ustawa nie nakłada obowiązku szkoleniowego, ale przecież – z drugiej strony – ustawa ta przewiduje możliwość uchwalania przez samorząd zasad etyki radcy prawnego, wśród których może umieścić nakaz doskonalenia zawodowego. Rozważając taką możliwość, Sąd Najwyższy wyłożył kolejny godny odnotowania pogląd: uchwalając zasady etyki, samorząd związany jest granicami normy kompetencyjnej, określonymi nie tylko w brzmieniu samego przepisu źródłowego, ale również w innych przepisach prawnych. Zdaniem bowiem składu orzekającego, abyśmy mogli mówić o istnieniu jakiejś wiążącej radców prawnych reguły wewnątrz korporacyjnej należącej do zbioru zasad etyki zawodowej, to „(...) nie może budzić wątpliwości, że Krajowy Zjazd Radców Prawnych posiada kompetencje do uchwalenia określonej zasady (...)”. Innymi słowy: z samego brzmienia art. 57 pkt 7 u.r.p., upoważniającego Krajowy Zjazd Radców Prawnych do uchwalania zasad etyki radców prawnych, nie wynika możliwość ustalania tzw. zasad etyki zawodowej o dowolnej treści. Stanowisko Sądu Najwyższego w tym zakresie bardzo dobitnie podkreśla zresztą następujące stwierdzenie odnoszące się do tzw. obowiązku szkoleniowego: „wolno zatem powiedzieć, że art. 23 ust. 2 KERP należy postrzegać jako ewidentne, pozbawione podstawy ustawowej, rozszerzenie katalogu powinności ciążących na radcach prawnych.” Jeżeli Konstytucja RP, ratyfikowana umowa międzynarodowa lub ustawa nie nakłada na radców prawnych określonego obowiązku, to nie może uczynić tego również samorząd. Tym samym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, skądinąd zgodnym z orzecznictwem TK i większością poglądów doktryny, że normy kompetencyjne nie powinny być interpretowane rozszerzająco.

Jak jednak w takiej sytuacji ma być traktowany przepis wewnątrz korporacyjny, wydany bez lub z przekroczeniem normy kompetencyjnej? Albo cały akt wewnątrz korporacyjny (uchwała) dotknięty taką wadą? Sąd Najwyższy ograniczył się zasadniczo do rozważania tej kwestii tylko w kontekście odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jak łatwo się domyślić, sędziowie w sposób zdecydowany zakwestionowali możliwość pociągnięcia radcy prawnego do odpowiedzialności dyscypli-

narnej (na podstawie art. 64 § 1 pkt 2 u.r.p.) za działanie sprzeczne z zasadą etyki nieprawidłowo uchwaloną. Analogicznie zresztą odrzucili możliwość ścigania dyscyplinarnego za naruszenie postanowień uchwał Krajowej Rady Radców Prawnych, które miały na celu sprecyzowanie sposobu realizacji obowiązku szkoleniowego. Dopowiedzmy tu zatem, że w przypadku pojawienia się aktu wewnątrz korporacyjnego, którego całość lub poszczególne zapisy zostały wydane bez normy kompetencyjnej lub niezgodnie z normą kompetencyjną, to taki akt lub odpowiednie jego zapisy nie mają jakiegokolwiek przymiotu normotwórczego; są po prostu dziełem prozatorskim, ubranym w szatę pozornie normatywną. Sąd Najwyższy przedstawił też w tym kontekście dwa dalsze interesujące poglądy. Po pierwsze, zaznaczył, że brak zaskarżenia przez ministra sprawiedliwości uchwał organów samorządu nie wpływa na ocenę ważności danej uchwały. Po drugie, wyraził „skądinąd – jak to ujął – oczywiste zapatrywanie”, że Sąd Najwyższy jest związany wyłącznie Konstytucją RP i ustawami, a tym samym przestrzegł *implicite*, że będzie w przyszłości dalej kontrolował legalność wewnątrz korporacyjnych działań normotwórczych. Co jednak jest tu najciekawsze, to fakt, że Sąd Najwyższy uznaje również za rzecz najwyraźniej oczywistą uprawnienie samorządowych sądów dyscyplinarnych do takiej kontroli, skoro przyjmuje, że sądy te nie powinny skazywać dyscyplinarnie za naruszenie art. 23 ust. 2 KERP. Odmowa może mieć bowiem miejsce jedynie wówczas, gdy uzna się możliwość badania przez sądy dyscyplinarne mocy wiążącej aktów wewnątrz korporacyjnych.

Jak się wydaje, najważniejszą nauką dla samorządów skupiających przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, jaką niesie komentowane orzeczenie Sądu Najwyższego, jest przypomnienie organom tych korporacji o istnieniu granic ich działalności normotwórczej. W przypadku samorządu radców prawnych natomiast najistotniejsza pozostaje konkluzja, że w aktualnym stanie prawnym istnieje ciążący na okręgowych izbach radców prawnych obowiązek stwarzania warunków dla doskonalenia zawodowego członków korporacji, nie ma natomiast prawnej możliwości nakładania na radców prawnych obowiązku uczestniczenia w takich szkoleniach.

Autor jest Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym.

Marlena Mieczkowska

Aplikacja: spotkania konsultacyjne

Aplikacja radcowska organizowana przez Okręgowe izby radców prawnych przeszła w ostatnich latach wiele zmian. Nowe przepisy, które spowodowały znaczne rozszerzenie dostępu do zawodów prawniczych oraz skokowy wzrost liczby aplikantów postawiły przed izbami nowe wyzwania. Od momentu rozszerzenia ścieżek pozaaplikacyjnych, m.in. po wprowadzeniu w życie ustawy deregulacyjnej z 13 czerwca 2013 roku, status aplikacji radcowskiej z pewnością zmienił nieco charakter. Aplikacja nie jest jedyną drogą do uzyskania tytułu zawodowego radcy prawnego, jednak według danych Ministerstwa Sprawiedliwości nadal najskuteczniejszą. Wyniki egzaminu radcowskiego przeprowadzonego 19–21 marca 2014 roku pokazują, że absolwenci aplikacji z roku 2013 mieli znaczną przewagę (wskaźnik zdawalności 71% w skali kraju) w porównaniu z osobami uprawnionymi do złożenia egzaminu z art. 25 (wskaźnik zdawalności 47%).

Jednym z ważnych kroków w kierunku udoskonalenia aplikacji po wprowadzeniu tzw. nowego modelu aplikacji radcowskiej było podjęcie decyzji o realizacji wydawnictw z materiałami pomocniczymi i wskazówkami dydaktycznymi dla prowadzących zajęcia. Pierwszy taki zeszyt pt. „Zajęcia z postępowania cywilnego”, autorstwa SSN Henryka Pietrzakowskiego, ukazał się w listopadzie 2012 roku. Do tej pory światło dzienne ujrzało 10 analogicznych zeszytów z kolejnych przedmiotów objętych programem aplikacji. Celem tego kroku, zgodnie

z założeniami nowego modelu aplikacji, było m.in. nadanie kluczowego znaczenia zajęciom praktycznym przyuczającym do wykonywania konkretnych czynności niezbędnych w pracy radcy prawnego oraz dążenie do standaryzacji zajęć w skali kraju wobec jednego egzaminu państwowego. Konsekwencją sukcesywnie wydawanych zeszytów była decyzja Komitetu Stałego ds. Aplikacji Radcowskiej pod przewodnictwem wtedy wiceprezesa, a dzisiaj prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, Dariusza Sałajewskiego, z 11 lipca 2013 r., dotycząca organizacji spotkań konsultacyjnych dla prowadzących zajęcia. Właśnie zastosowanie zeszytów z materiałami pomocniczymi oraz wymiana doświadczeń między wykładowcami były głównym tematem kilkunastu spotkań zorganizowanych dla prowadzących ze wszystkich 19 okręgowych izb.

Radca prawny Tomasz Kranc, prowadzący zajęcia na aplikacji radcowskiej w OIRP w Bydgoszczy, zapytany co – jego zdaniem – było głównym atutem spotkań, odpowiedział: – *Przede wszystkim możliwość spotkania osób prowadzących analogiczne zajęcia i wymiana luźnych spostrzeżeń, propozycji rozwiązań stosowanych w trakcie zajęć. Spotkania takie pozwalają wspólnie zweryfikować pomysły dotyczące prowadzenia zajęć, ulepszyć je, uatrakcyjnić.*

W spotkaniach konsultacyjnych organizowanych od listopada 2013 do sierpnia 2014 roku wzięło udział około 200 prowadzących zajęcia, głównie radców prawnych i sędziów, ale również adwokatów, prokurato-

rów, notariuszy, doradców podatkowych etc. Właśnie na tych spotkaniach prowadzący zasygnalizowali chęć i potrzebę organizacji szkoleń typowo metodycznych. Uznali, że zasadne byłoby poznanie metod i sposobów, które podniosą skuteczność przekazywania wiedzy praktycznej osobom dorosłym i ukształtowanym, jakimi niewątpliwie są aplikanci radcowscy. Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes KRRP, która kierowała organizacją spotkań konsultacyjnych, podjęła ten sygnał jako znak zaangażowania w proces udoskonalania aplikacji. W ten sposób zrodził się pomysł organizacji szkoleń metodycznych.

Pierwsze dwa pilotażowe szkolenia metodyczne, zrealizowane we współpracy ze Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej w Warszawie 5 i 6 grudnia 2014 roku, ich uczestnicy odebrali pozytywnie. Szkolenia opracowali i przeprowadzili specjaliści Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej: Joanna Trochimczuk, psycholog społeczny, dyplomowany trener grupowy, specjalista w zakresie komunikacji oraz psychoedukacji, oraz dr Ewa Jarczewska-Gerc, adiunkt w Katedrze Psychologii Różnic Indywidualnych na Wydziale Psychologii SWPS, specjalista w zakresie psychologii motywacji i efektywności.

– *Jestem bardzo zadowolona z udziału w szkoleniu – mówi radca prawny Iwona Kowalska, prowadząca zajęcia z postępowania administracyjnego na III roku aplikacji w OIRP w Kielcach. – Szczególnie ważna była dla mnie część, w której trenerka podawała propozycje konkretnych rozwiązań w konkretnych sytuacjach w relacji aplikant–*

prowadzący. Bardzo ciekawe było też omówienie metody wybrnięcia z trudnych czy kłopotliwych sytuacji, które mogą zdarzyć się w trakcie zajęć.

– Szkolenie to było dla mnie bardzo cenne merytorycznie, dało wiele wskazówek do praktycznego zastosowania w pracy wykładowcy oraz pozwoliło na skonfrontowanie własnych doświadczeń z innymi osobami również prowadzącymi takie zajęcia – mówi sędzia Bogusław Cieśla, prowadzący zajęcia w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Uczestnicy szkolenia metodycznego pod okiem trenerek dokonali diagnozy największych trudności i wyzwań, którym stawiają czoło jako prowadzący wykłady i ćwiczenia.

łami pomocniczymi pt. „Zajęcia z prawa handlowego” oraz współmoderatorce spotkania z prowadzącymi zajęcia z tego przedmiotu, lepszym rozwiązaniem jest dopasowanie zajęć do lepiej przygotowanych aplikantów. Ci lepiej przygotowani są bardziej wymagający i roszczeniowi, przeznaczają więcej czasu na samodzielne zdobywanie wiedzy i często mobilizują grupę do pracy.

Trenerka Joanna Trochimczuk zaznaczyła również, że równanie w dół powoduje zmniejszenie aktywności grupy. Z kolei równanie w górę rodzi niebezpieczeństwo, że nie wszyscy nadążą. Znalezienie złotego środka lub nawet balansowanie pomiędzy tymi dwoma krańcami wymaga bacznej obserwacji grupy i na bieżąco dostosowywania sposobu przekazywania wiedzy.

Cisza na sali?

■ Kolejnym wyzwaniem jest często zauważana blokada psychiczna aplikantów i zamknięcie się grupy w momencie, gdy prowadzący kieruje pytanie do ogółu. Gdy na sali zapada cisza, a aplikanci prawdopodobnie boją się błędu, może to być oznaką strachu przed autorytetem prowadzącego i przed ośmieszeniem się wobec grupy. Ten sam lęk sprawia, że aplikanci zamiast samodzielnie konstruować projekty dokumentów, poszukiwać rozwiązań, często wolą korzystać z gotowych wzorów. Jedna z uczestniczek szkolenia, prowadząca zajęcia wykładowe, podzieliła się swoim rozwiązaniem: – w takiej sytuacji informuję aplikantów, że to jest czas, w którym mają prawo, a nawet powinni się mylić, a ja jestem od tego, żeby im pomóc znaleźć właściwe rozwiązanie. Trenerka Joanna Trochimczuk oceniła tę metodę jako idealną. Aby odblokować grupę, należy jasno zakomunikować aplikantom, że zajęcia to komfortowe warunki do nauki, czyli również do popełniania błędów.

Skuteczną metodą na aktywizację grupy jest podział na mniejsze podgrupy, maksymalnie 5-osobowe. Ta metoda zwiększa poziom zaangażowania aplikantów, a tym samym zdolność przyswajania wiedzy i zapamiętywania zagadnień, nad którymi pracują.

Jak wzbudzić zaangażowanie aplikantów?

■ Najlepszym rozwiązaniem jest szacunek do aplikantów i głębokie przekonanie, że ma się przed sobą inteligentnych młodych ludzi. Warto zaznaczyć na początku zajęć, że są również współodpowiedzialni za organizację zajęć.

Kolejnym problemem, szczególnie w większych ośrodkach, jest anonimowość. Aplikanci się nie znają. Dlatego w celu wytworzenia atmosfery zaufania, co później sprzyja przezwyciężaniu oporu i niweluje przeszkody komunikacyjne, warto na pierwszych zajęciach nawiązać kontakt z aplikantami: poprosić, by się przedstawili, np. w sposób niestandardowy. Trenerka poinformowała, że często abstrakcyjne pytanie może skutecznie rozluźnić atmosferę i stworzyć podwaliny do współzaangażowania, np. prośba o przedstawienie się i pytanie „co państwo zabraliby na bezludną wyspę?”.

Jeden z uczestników szkolenia metodycznego, radca prawny prowadzący zajęcia na aplikacji w łódzkiej izbie, zachęca do interakcji, zadając pytania w formie: „co pan sądzi o tej sytuacji?”, „jakie mają państwo skojarzenia?”, „co państwo dostrzegają?”. Trenerka przyznała, że ważnym elementem sprzyjającym pozytywnemu motywowaniu jest okazywanie entuzjazmu i chwalenie grupy. Jest to pokazanie, że „gramy do tej samej bramki”.

– Wśród uczestników szkolenia metodycznego widać dużą potrzebę spotykania się w swoim gronie, aby porozmawiać i wymienić się doświadczeniami – mówi trenerka Joanna Trochimczuk. – Taka przestrzeń dla osób z różnych części Polski, które swobodnie będą dzielić się sprawdzonymi przez siebie metodami oraz omawiać trudne sytuacje, z jakimi spotykają się na co dzień, może zapoczątkować budowaniem trwałego zespołu metodycznego.

Kolejne szkolenia metodyczne dla prowadzących zajęcia odbędą się niebawem w kilku miastach w Polsce. Krajowa Izba Radców Prawnych serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych doskonaleniem warsztatu metodycznego. Informacje o terminach i miejscach zostaną przekazane do działów aplikacji poszczególnych okręgowych izb.



Jednym z nich jest nierówność merytoryczna aplikantów z różnych ośrodków akademickich. Często padającym pytaniem zarówno podczas spotkań konsultacyjnych z prowadzącymi, jak i podczas szkoleń metodycznych było: „czy poziom zajęć należy równać w górę czy w dół?”. Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Zdaniem dr Małgorzaty Dumkiewicz, współautorki zeszytu z materia-

Trudna rola

Wojciech Tumidalski

wodzireja

ROK I DWA MIESIĄCE, BEZ DWÓCH DNI. W TYM CZASIE
POSTĘPOWANIE POLICJI I 10 ROZPRAW SĄDOWYCH.
TYLE POTRZEBOWAŁ STOŁECZNY WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI,
ABY OSĄDZIĆ (NA RAZIE W JEDNEJ INSTANCJI!)
PEWNE WYKROCZENIE. NO DOBRZE, NIE TAKIE ZWYCZAJNE WYKROCZENIE.
CHODZI O MARSZ NIEPODLEGŁOŚCI, COROCZNĄ MANIFESTACJĘ,
W KTÓREJ BIERZE UDZIAŁ NAWET KILKADZIESIĄT TYSIĘCY OSÓB
CHCĄCYCH 11 LISTOPADA UCZCIĆ KOLEJNĄ ROCZNICĘ
ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ NASZ KRAJ.
I W RAMACH KTÓREJ – NIESTETY
– CO ROKU DOCHODZI
DO BURD ZAMASKOWANYCH
CHULIGANÓW I STARĆ Z POLICJĄ...



Rys. patrylamantia – Fotolia.com

Burdy zwykle kończą się zatrzymaniami krewkich „patriotów”, co roku prasa odnotowuje prowadzone niekiedy w trybie przyśpieszonym procesy o napaść na policjantów, o zniszczenie mienia... Pozostaje jeszcze kwestia samej manifestacji jako całości.

Właśnie tego dotyczył proces Witolda Tumanowicza, 29-latka pochodzącego z Lublina, który co roku formalnie jest przewodniczącym zgromadzenia o nazwie Marsz Niepodległości i figuruje w odpowiedniej rubryce zgłoszenia. Taka rola powoduje jednak pewne konsekwencje, o czym ten mężczyzna mógł się właśnie przekonać.

O wydarzeniach z 11 listopada 2013 r. było głośno przez kilka tygodni po zajściach.

Jeszcze zanim manifestacja zdążyła ruszyć w stolicy z ronda Dmowskiego, doszło do pierwszych burd między zamaskowanymi osobnikami spośród demonstrantów a nekryjącymi lewicowych poglądów miesz-

kańcami skłotu przy ul. Skorupki (to około sto metrów od trasy przemarszu). Na agresji słownej się nie skończyło, bo po wymianie epitetów w ruch poszły kamienie, kostka brukowa, wrywano nawet drzewka, niewiele wcześniej sadzone w okolicy przez pracowników zieleni miejskiej. Mieszkańcy skłotu nie byli dłużni zamaskowanym „patriotom”, bo na ich ataki odpowiadali uprzednio przyszykowanymi koktajlami Molotowa. Już tam policji udało się zatrzymać kilka osób, niektóre jednak wróciły do kolumny marszowej i poszły dalej. Było o nich słychać przy następnych bijatykach z policją. Kto wie, czy nie ich sprawką jest także podpalenie słynnej tęczy z placu Zbawiciela i to, co było potem – podpalenie budki wartowniczej na tyłach ambasady Federacji Rosyjskiej. Ten incydent spowodował nawet reakcje międzynarodowe.

Wobec tych wszystkich zajęć naruszających prawo warszawski ratusz rozwiązał

manifestację, a Tumanowicz został obwiniony o trzy wykroczenia ścigane z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Policja zarzuciła przewodniczącemu zgromadzenia, że nie wywiązał się z ciążących na nim obowiązków, bo: tolerował łamanie prawa w trakcie przemarszu (używanie materiałów pirotechnicznych, bójki z policją), nie żądał usunięcia z marszu osób naruszających prawo ani nie zwracał się w tej sytuacji o pomoc do policji, nie rozwiązał zgromadzenia, które utraciło pokojowy charakter, i nadal przewodniczył mu po tym, jak decyzją miasta marsz rozwiązano.

3 zarzuty, 10 rozpraw

■ Przed Sądem Rejonowym Warszawa Śródmieście odbyło się 10 rozpraw. Na ostatniej, styczniowej, pełniąc rolę oskarżycielki młodszy aspirant Judyta Prokopowicz pod-

trzymała wniosek o ukaranie obwinionego. – *W całości jest on zasadny* – oświadczyła w mowie końcowej. Zażądała wymierzenia podsądnemu kary 5 tys. zł grzywny, którą uznała za adekwatną w realiach tej sprawy jako wystarczająco surową i piętnującą stopień społecznej szkodliwości czynu przewodniczącego zgromadzenia.

Według policjantki proces dowiódł, że uczestnicy marszu, któremu przewodniczył Tumanowicz, posiadali materiały pirotechniczne i ich używali, a obwiniony nie wywiązał się z obowiązków przewodniczącego zgromadzenia, umyślnie też nie podjął działań, twierdząc, iż nie miał takiej możliwości. – *Prawo mówi, że w przypadku niepodporządkowania się przez osoby do poleceń przewodniczącego musi on zwrócić się do policji lub straży miejskiej, a tego nie zrobił. Z góry wiedział, że uczestnicy zgromadzenia będą mieli „pirotechnikę”, a jedyne co zrobił, to wzywał, by jej nie używać, a to za mało* – powiedziała asp. Prokopowicz.

Obrońca obwinionego, mec. Marcin Wawrzyniak, podobnie jak sam Tumanowicz, wnieśli o wyrok uniewinniający. Jak mówił prawnik, policja nie podjęła żadnych działań przeciwko eskalacji zajść między zamaskowanymi ludźmi, którzy odłączyli się z marszu, a mieszkańcami skłotu. – *Zamiast dokonywać zatrzymań i oddzielenia uczestników zamieszek od legalnego marszu, policja zepchnęła te osoby z powrotem do kolumny marszowej. Te same, zepchnięte do marszu, osoby uczestniczyły w kolejnych zajściach. Straż marszu była bezradna, gdy policja rozbiła jej szyk* – mówił. Co do podpalenia tęczy przy pl. Zbawiciela wskazał, że plac był oddalony od trasy przemarszu, więc Tumanowicz nie może odpowiadać za czyny dokonane poza zgromadzeniem, podobnie rzecz się ma z podpaleniem budki na tyłach ambasady rosyjskiej – przekonywał.

Robimy co można, policja nie pomaga

■ – *Jest niewykonalne, żeby być przy każdym uczestniku marszu i łapać go za rękę. Robimy wszystko, by wykonać prawo, choć policja w czasie marszu niepodległości nigdy niczego nie ułatwia, a wyłącznie utrudnia* – mówił Tumanowicz w „ostatnim słowie”. Jego zdaniem, jedyne „ułatwienia” ze strony policji to odstąpienie od przebywania w określonym miej-

scu, by ich obecność nie prowokowała zajść. 9 stycznia sędzia Anna Perkowska wydała wyrok. Sąd skazał Tumanowicza na 5 tys. zł grzywny i nakazał mu pokrycie kosztów procesu, ale winę podsądnego uznał tylko za dwa pierwsze czyny, od ostatniego go uniewinnił.

– *Kara za popełnienie tych wykroczeń nie jest karą za działanie innych osób, lecz za niewypełnienie obowiązków, jakie ustawa nakłada na przewodniczącego. To na pewno nie są proste obowiązki w tak dużym zgromadzeniu, ale pan Tumanowicz nawet nie próbował się z nich wywiązać. Trzeba pomyśleć, jak to zorganizować, aby w przyszłości realizować obowiązki nałożone ustawą* – mówiła sędzia, uzasadniając ten wyrok.

Sąd wskazał, że prawo do zgromadzenia jest jednym z podstawowych praw człowieka, ale tylko zgromadzenia o pokojowym charakterze podlegają ochronie konstytucyjnej. Wolność, jaką jest prawo do gromadzenia się, nie jest nieograniczona i może podle-

Jeszcze zanim manifestacja zdążyła ruszyć w stolicy z ronda Dmowskiego, doszło do pierwszych burd między zamaskowanymi osobnikami spośród demonstrantów a niekryjącymi lewicowych poglądów mieszkańcami skłotu przy ul. Skorupki.

gać ograniczeniom na podstawie ustawy. Przewodniczący nie odpowiada materialnie za szkody wyrządzone w czasie zgromadzenia, ale ustawa czyni go gwarantem tego, że do szkód nie dojdzie. Wszelkie negatywne skutki aktywności naruszających prawo mają wpływ na ocenę postawy przewodniczącego – mówiła w ustnym uzasadnieniu orzeczenia sędzia Perkowska.

Organizator sobie radził?

■ Jej zdaniem, bez wątplenia uczestnicy zgromadzenia posiadali zakazane wyroby pirotechniczne i od początku zgromadzenia ich używano. Sąd przyznał, że Tumanowicz wprawdzie wzywał do nieodpalania rac, ale – wbrew swym obowiązkom – nie żądał usunięcia z marszu osób łamiących prawo. Sędzia Perkowska dodała, że gdyby chodziło tylko o te petardy, pewnie marsz nie zostałby nawet zdelegalizowany. Ale stało się to, co

się stało – zajścia ze skłotersami ze Skorupki, walka z policją... – wyliczała i dodała: organizator cały czas mówił, że radzi sobie i będzie działał samodzielnie.

– *Sąd nie ma wątpliwości, że w trakcie zgromadzenia, na trasie marszu lub w miejscach z tą trasą związanych dochodziło do naruszeń prawa. Osoby agresywne były uczestnikami zgromadzenia, a obwiniony nie skorzystał ze swych uprawnień i nie wywiązał się z obowiązku. Czyn został popełniony umyślnie, obwiniony wiedział, że dochodzi do łamania prawa na trasie przemarszu, a działań nie podjął* – podsumował sąd.

Co do zarzutu, że Tumanowicz nie rozwiązał zgromadzenia, choć wiedział, że przebieg marszu „sprzeciwiał się prawu”, sąd uzasadnił prosto: przewodniczący ma taki bezwzględny obowiązek wynikający z ustawy. – *To na pewno bardzo trudna decyzja, w zgromadzeniu uczestniczy wiele osób, na pewno wiele miesięcy je przygotowywano, ale ustawa nie pozostawia wątpliwości – z chwilą, gdy zgromadzenie traci pokojowy charakter, trzeba je rozwiązać* – podkreślił sąd.

Uniewinnienie od zarzutu kierowania zgromadzeniem po jego rozwiązaniu sąd uzasadnił tym, że nie ma dowodów, iż po decyzji miasta o rozwiązaniu zgromadzenia Tumanowicz podejmował jakiegokolwiek działania jako przewodniczący. – *Policja czyniła mu zarzut za to, że zaniechał wzywania uczestników rozwiązanego zgromadzenia do rozejścia się, ale sąd uznał, że ma znaczenie fakt, iż po Marszu Niepodległości było kolejne zgromadzenie – wiec na Agrykoli. Ale sami policjanci mówili, iż zapadła decyzja, żeby ludzie przeszli na wiec na Agrykoli i żeby tego nie utrudniać. Trudno czynić z tego zarzut obwinionemu* – mówiła sędzia Perkowska.

„2:1 dla policji”

■ – komentował Tumanowicz. Mówił, że zastanowi się nad apelacją. Mecenas Wawrzyniak liczy, że uda mu się podważyć wyrody sądu dopuszczające sytuację, w których „osoby naruszające prawo i działające wbrew interesom marszu mogą być uznawane za pełnoprawnych uczestników zgromadzenia”. Czy naprawdę się uda? Pewnie się przekonamy. Pytanie: za rok czy może trochę szybciej?

Autor jest dziennikarzem PAP.

ZDAJE SIĘ, ŻE W OSTATNICH MIESIĄCACH
UBIEGŁEGO ROKU DANE NAM BYŁO OBSERWOWAĆ
ZAKOŃCZENIE SPEKTAKULARNEJ KARIERY
POLITYCZNEJ CZŁOWIEKA Z RZĄDZĄCEJ PARTII.
SŁAWOMIR NOWAK, BO O NIM MOWA, MUSIAŁ
ODEJŚĆ Z POLITYKI W ZWIĄZKU Z... URODZINOWYM
PREZENTEM OD NAJBLIŻSZYCH, KTÓRY
PRZYSPORZYŁ MU ZAINTERESOWANIA MEDIÓW,
A TAKŻE ORGANÓW ŚCIGANIA.

Prezent nie na czasie

Tak, chodzi o słynny już szwajcarski zegarek Ulysse Nardin, który minister z dumą prezentował na swym nadgarstku, a którego nie wpisał w żadnym oświadczeniu majątkowym, które składał, gdy był posłem i ministrem.

Tak oto nieprawomocnie zakończył się proces, w którym Sąd Rejonowy Warszawa Śródmieście w całości podzielił stanowisko oskarżyciela żądającego kary 20 tys. zł grzywny. Prokurator wskazał dowody winy byłego ministra i bezsporne okoliczności w sprawie: że jako poseł i minister miał obowiązek wykazać w oświadczeniach majątkowych wszystkie ruchomości warte więcej niż 10 tys. zł, a za taką rzecz sąd uznał również zegarek Nowaka, nie znajdując powodu, by nie ujawniać go w oświadczeniu.

Nowak był oskarżony przez prokuraturę o złożenie w latach 2011–2013 w sumie pięciu nieprawdziwych oświadczeń majątkowych (poselskich i ministerialnych), w których nie ujawnił, że posiada zegarek kupiony za ponad 20 tys. zł. Prawo wymaga, by posłowie i ministrowie w oświadczeniach majątkowych ujawniali posiadanie „rzeczy ruchomych” warty więcej niż 10 tys. zł.

Za motyw działania polityka prokurator uznał to, że Sławomir Nowak nie chciał chwalić się drogim zegarkiem w obliczu fali kryzysu i potencjalnych ataków tabloidów. Wynika to z jego zachowania: sam zegarek nie kupił, prosił naczelnego tabloidu, by nie publikować tekstu o zegarku – wyliczał prokurator.

Obrońcy podsądnego i on sam wnosili o wyrok uniewinniający. – *Proszę, by Wysoki Sąd osądził mnie jako człowieka, a nie jako polityka – pewnie jako odpowiedzialnego za stosowanie tego prawa. Dziś, bez immunitetu, stoję przed moim państwem jako*

człowiek, który ma prawo popełniać błędy i się po nich podnosi, ale przede wszystkim jako człowiek, który ma przekonanie, że nie jest przestępcą – mówił w „ostatnim słowie” oskarżony. Na ogłoszenie wyroku do sądu nie przyszedł.

Sąd, orzekający w trzysobowym składzie zawodowym, wątpliwości nie miał i skazał polityka na karę 20 tys. zł grzywny.

– *Sprawa zapoczątkowana została przez media i przez przedstawicieli mediów została zakończona, gdyż to właśnie zeznania dziennikarzy były ostatnimi dowodami przeprowadzonymi przez sąd w tym postępowaniu, które to dowody miały istotne znaczenie dla jego rozstrzygnięcia – powiedziała na koniec sędzia Dorota Radlińska. To aluzja do faktu, że jeszcze w 2012 r. z pytaniem do ministra Nowaka o zegarek, którego nie ma w oświadczeniu majątkowym, zwrócił się dziennikarz tabloidu, a Nowak – nie udzielwszy odpowiedzi – kontaktował się z naczelnym gazety, któremu miał obiecać, że skoryguje oświadczenie, i prosić, by na razie nie pisać o sprawie. Zeznania dziennikarzy sąd uznał za wiarygodne, a słowa Nowaka, że o nic tabloidu nie prosił – odrzucił jako niewiarygodną linię obrony. W ocenie sądu, S. Nowak „udawał mniej mądrego” niż jest w rzeczywistości.*

– *Oskarżony był i jest posłem, premier wybrał go na ministra, pełnił odpowiedzialne funkcje. Wobec takich osób można oczekiwać podwyższonych standardów, a nie jedynie umiejętności czytania i pisanie – mówiła sędzia Radlińska, uzasadniając swój wyrok również cytatem z Władysława Bartoszewskiego: „Przecież posłowie nie są analfabetami. Umieją czytać i pisać”. Sąd dodał jeszcze: – nie ulega wątpliwości, że to od posłów, przedstawicieli władzy usta-*



wodawczej wyznaczającej nakazy i zakazy w drodze ustaw, wymagać należy, aby rozumieci tworzone przez siebie prawo, a tym bardziej aby się do niego stosowali.

Z przypomnianych przez sąd wyjaśnień Nowaka wynika, że zegarek to przedmiot osobisty, którego nie wpisuje się do oświadczenia. Na rozprawie twierdził nawet, że gdyby ten zegarek kosztował 400 tys. zł, też by go nie ujawnił w oświadczeniu. – *Ale opinii prawników nie zamówili – wskazał sąd, dodając, że Nowak, podpisując oświadczenie*

majątkowe, poświadczal też, że wypełnia je po zapoznaniu się z odpowiednimi przepisami prawa.

– *Niska świadomość prawna to jedno, ale logika faktów każe uznać, że oskarżony, nie wpisując zegarka do oświadczenia majątkowego, co najmniej godził się z możliwością popełnienia przestępstwa* – dodała sędzia Radlińska. Sąd wskazał, iż zarzucane oskarżonemu przestępstwa można popełnić tylko umyślnie i tak – według sądu – było w tym wypadku, bo Nowak przewidywał możliwość

Jeszcze tego samego dnia Sławomir Nowak wydał oświadczenie, w którym napisał, że złożył marszałkowi Sejmu rezygnację z mandatu poselskiego, który wygaś na początku nowego roku. „Nigdy świadomie nikogo nie wprowadziłem w błąd i nigdy nie

Nowak był oskarżony przez prokuraturę o złożenie w latach 2011–2013 w sumie pięciu nieprawdziwych oświadczeń majątkowych (poselskich i ministerialnych), w których nie ujawnił, że posiada zegarek kupiony za ponad 20 tys. zł.

było moją intencją złożenie niekompetentnego lub nieprawdziwego oświadczenia majątkowego, szczególnie w sytuacji, gdy dotyczy ono noszonego i pokazywanego publicznie zegarka” – utrzymuje skazany.

Nie były to jedyne kłopoty, które trapiły byłego już ministra. Gorąco wokół niego zrobiło się, gdy tygodnik „Wprost” ujawnił potajemnie nagrane przez kelnerów jednej z restauracji rozmowy, w których Nowak dyskutował o kontroli skarbowej u jego żony, a jego rozmówcą był ówczesny wiceminister finansów i szef Głównego Inspektoratu Informacji Finansowej, Andrzej Parafianowicz.

Nowak opowiadał o kontroli żony: – *chcę ją trzepać. Cały 2012 rok. Chcę najpierw wziąć rachunek bankowy. Mam nadzieję, że to dotyczy tylko jej działalności, a nie będą chcieli crossować tego z moim rachunkiem. Bo ona jedzie od paru lat na stracie, potężnej. Parafianowicz na słowa Nowaka odpowiedział: – ja to wszystko wiem... ale... bo ja z urzędu kontroli skarbowej... to już odkryliśmy bardzo dawno. UKS, komputery wyrzuciły (...). Zablokowałem to.*

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa Warszawa Praga. W połowie grudnia umorzyła je, uznając, że nie doszło do popełnienia przestępstwa polegającego na podjęciu działań wykraczających poza własne uprawnienia, zmierzających do uniemożliwienia kontroli podatkowej przez Parafianowicza. Słów Nowaka również prokuratorzy nie uznali za przestępcze.

Przynajmniej tyle. A z prezentami naprawdę trzeba uważać.

Redakcja „Radcy Prawnego”

Upieramie proszę o przekazanie autorowi tekstu ze strony 31 grudniowego numeru radcy prawnego (mer) mojej uwagi odnośnie do jego spostrzeżeń co do działalności InPost. Dziwi mnie Pańskie zaskoczenie godzinami pracy placówki pocztowej InPost. Moje doświadczenia z Poczta Polska, jakie zdobyłem w ostatniej dekadzie głównie we Wrocławiu i Bielsku-Białej pokazują, że godziny otwarcia od 9 do 17 to niezła pora. Gorzej, jeżeli kolejka do okienka pocztowego zaczynała się kilkanaście metrów przed drzwiami i nie było zasady, że zostaną obsłużeni wszyscy, którzy czekali przed 17.00. Godziny otwarcia dłuższe niż do 17.00 to luksus naprawdę dużych placówek w centrach dużych miast. Zapewne pod taką Pan Meceenas wcześniej należał, stąd nie zna Pan 95% rzeczywistości. Zresztą pamiętam, jak jeszcze przed kilku laty list wysłany z Bielska-Białej do innego miejsca w Bielsku-Białej szedł ponad tydzień. Nie mówiąc o poleconych, które sły zdałoby się latami. Przyspieszenie Poczty Polskiej, jakie dokonało się w ostatnich latach, to wynik zagrożenia konkurencją (otwarcie rynku), które wymusiło zmiany w funkcjonowaniu monopolisty. Skorzystaliśmy wszyscy. Oczywiście, InPost popełnił pewne grzechy, ale – szczerze mówiąc – są to w większości te same grzechy, które od lat popełniała Poczta Polska. Na zwrotce InPost jest przynajmniej podany numer przesyłki i jeśli do mojej skrzynki domowej trafią zawiadomienie na nazwisko osoby, której nie znam, to co? Zanoszę zawiadomienie do placówki InPost z adnotacją, że adresat na pewno tu nie mieszka i nie mieszkał. Ponadto, zastanawiam się nad wysłaniem tego oświadczenia do... no właśnie, jeszcze nie rozpracowałem, do kogo to wysłać, żeby po numerze przesyłki trafiło do właściwego sądu. W czasach Poczty Polskiej składanie jakichkolwiek oświadczeń, że dana osoba nie mieszka pod tym adresem było nieskuteczne, bo pani w okienku mówiła, że nie może tego przyjąć i już. Robiło się podwójne awizo i skuteczne doręczenie. Teraz w sądzie będą wiedzieć przynajmniej, że nadal muszą szukać adresata, aby dokonać skutecznego doręczenia.

Ergo: większość placówek Poczty Polskiej pracuje do 17.00 (a sporo krócej), więc Pańskie oburzenie na ten aspekt działalności InPost było chybione. Zwracamy uwagę na rzeczywiste uchybienia, i to każdego doręczyciela, bo od ich pracy zbyt wiele zależy, żeby wykonywali ją byle jak.

Z wyrazami uszanowania
Piotr Kukotko,
radca prawny



Rys. max dallocco

przestępstwa i godził się na jego popełnienie. – *Taką świadomość minister miał co najmniej od momentu, w którym na sprawę zwrócił mu uwagę tabloid* – uznali sędziowie.

To na pewno nie koniec sprawy, bo broniąca oskarżonego mec. Joanna Wojnicz już zapowiedziała, że „prawdopodobnie będzie apelacja”. Oskarżający posła prokurator Przemysław Nowak, który wnosił o taki wyrok, jaki wydał sąd, oświadczył mediom, że prokuratura uznaje orzeczenie za słuszne i nie będzie się od niego odwoływać.

W.T.

Grzegorz Furgal

Co się stanie w 2015 roku?

PRZEŁOM ROKU TO ZAWSZE CZAS PODSUMOWAŃ I PRZEWIDYWAŃ, CO MOŻE STAĆ SIĘ W ROKU PRZYSZŁYM. W POPRZEDNIM NUMERZE POKUSILIŚMY SIĘ O WRÓŻENIE Z KULI I ZAPROPONOWALIŚMY WYDARZENIA I TECHNIKI ZWIĄZANE Z *SOCIALMEDIA* I NOWYMI TECHNOLOGIAMI W 2015 ROKU. KTÓRE Z TYCH PRZEWIDYWAŃ MOGĄ OKAZAĆ SIĘ POMOCNE DLA RADCÓW PRAWNYCH? OCEŃCIE TO SAMI! DZIŚ PREZENTUJEMY CZĘŚĆ DRUGĄ.



Obecność na Facebooku

■ Rok 2014 upłynął pod znakiem blogów. Wielu radców prawnych i kancelarii doszło do wniosku, że obecność w internecie to nie wszystko, równie ważna jest obecność w mediach społecznościowych. Z uwagą też śledzę obecność prawników na największym portalu społecznościowym świata – Facebooku. Na tym portalu obecnych jest kilka izb, zarówno radcowskich, jak i adwokackich, a coraz więcej profesjonalnych prawników oprócz kont prywatnych zakłada konta swoich kancelarii prawnych.

– *Fanpage na Facebooku założyłam, idąc z duchem czasu* – mówi radca prawny Jolanta Skrobowska, prowadząca własną kancelarię w Warszawie. – *Najpierw zaczęłam prowadzić dwa blogi: o rozwodzie.com i oalimentach.com. Udostępniając wpisy na blogach przez Facebooka zwiększam ich zasięg. To też dobry sposób na kontakt z klientem.*

Jak podkreśla pani mecenas, prowadzenie swojego *fanpage* pokazuje, że nie jest ona tylko „mecenasek”, ale jest też człowiekiem, takim jak jej klienci. Prowadzi własną działalność, ale też ma rodzinę, zainteresowania, pasję. Jednocześnie na Facebooku dzieli się nowinkami prawniczymi i w nieco

luźniejszy sposób wskazuje na komiczne prawnicze niuanse. Jak podkreśla, dzięki temu jest bliżej odbiorcy – a może potencjalnego klienta. Zresztą wiele osób mówi jej: – *jest pani taka normalna*, co jest dla niej wielkim komplementem.

Również prawnicy dyskutują zażarcie za pomocą tego portalu. Obecnie dwie najpopularniejsze grupy adwokackie – Polska Palestra i Adwokatura Polska mają w sumie



– *Klienci z Facebooka się zdarzają* – podkreśla **mec. Jolanta Skrobowska**. – *Dużo jest osób oczekujących bezpłatnej pomocy prawnej. Więcej jest jed-*

nak tych, którzy trafili do mnie przez blogi. To one kształtują mój wizerunek. Facebook działa raczej jak „portal informacyjny”, blog jak wizytówka. Facebook to również marketing, ale trudno mi na razie ocenić jego efektywność.

Fot. archiwum

ponad 7 tysięcy członków. Strony te to zarówno miejsca integracji najaktywniejszych użytkowników, jak i miejsca wylewania żali na Naczelną Radę Adwokacką, przepisy i wymiar sprawiedliwości. Jednak strony te są dostępne nie tylko dla adwokatów; zaglądają tam także dziennikarze, co już niejednokrotnie zaowocowało tekstami prasowymi.

Personalizacja treści

■ 74% internautów jest niezadowolonych, że strony nie publikują treści skierowanych tylko i wyłącznie do nich – dowodzą przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych badania dotyczące zadowolenia internautów. Właśnie dlatego tak ogromną popularność zyskały wszystkie wyszukiwarki internetowe, które prezentują spersonalizowaną treść. Czy ktoś pamięta jeszcze popularne w latach 90. ub.w. katalogi ze stronami www? Dziś już nikt nie korzysta z tego rodzaju metody wyszukiwania treści. Notorycznie są natomiast tworzone katalogi np. z ofertą usług radców prawnych i adwokatów. Czy naprawdę można uwierzyć, że są one metodą pozyskiwania klientów? Często są tylko sposobem na poprawienie samopoczucia

samych prawników, którzy widzą swoje nazwisko. Ale jeśli są oni w towarzystwie 100 innych prawników, mających podobną ofertę usług, jakie jest prawdopodobieństwo, że właśnie ich wybierze potencjalny klient? – 1 (słownie: jeden) procent. Właśnie dlatego należy tworzyć spersonalizowaną treść, tak jak to czyni Google. Jak to robić? Doskonałym przykładem są blogi, na których prawnicy mogą tworzyć spersonalizowane treści, to znaczy opisywać poszczególne problemy prawne, mogące pomóc w ich rozwiązaniu. Można także pokusić się o tworzenie takich treści na portalach społecznościowych, np. na Facebooku i w Google+. Jeśli już o nich mowa, to warto zastanowić się nad promocją kancelarii prawnej za pomocą spersonalizowanych płatnych treści, jakimi są np. reklamy na Facebooku, w których można określić, kto zobaczy tę reklamę, zarówno ograniczając wiek i miejsce zamieszkania odbiorcy, jak i określając, co lubi. A zatem zasięg reklamy można ograniczyć do kilkuset osób, co spowoduje, że zainteresuje ona osoby, które nurtuje określony problem prawny.

Ale blogi i portale społecznościowe to nie wszystko, jeśli chodzi o personalizację treści. Trochę trącający myszką marketing mailowy również ma tutaj coś do powiedzenia. Spersonalizowane maile poprawiają „klikalność” (czyli otwieranie linków z danego maila) o 14% oraz konwersję o 10%. Mimo że przeważająca liczba osób kasuje maile marketingowe bez analizy ich treści, niewielki procent zapoznaje się z nimi, co warto wykorzystać w strategii marketingowej kancelarii prawnej.

Bezpieczeństwo w sieci

■ Temat, który w 2015 roku będzie przewijał się coraz częściej, to bezpieczeństwo w sieci www. W ostatnim kwartale 2014 roku tematem dominującym było włamanie do sieci Sony Pictures przez hakerów podejrzewanych o związki z Koreą Północną. Wykradziono nieudostępnione publicznie filmy, wewnętrzną korespondencję pracowników firmy oraz hasła do wewnętrznych zasobów Sony. W mniejszej skali natomiast w 2015 roku będą nadal występowały próby włamań do siedzib komputerowych banków, różnego rodzaju instytucji, zarówno publicznych, jak i prywatnych. Jak można „przekuć” to na sukces radcy prawnego? To pomysł zarówno dla



TOMASZ ZALEWSKI

Wierzbowski Eversheds

– *Moim zdaniem, rok 2015 pokaże, że zdecydowana większość producentów oprogramowania przestawiła się już na model cloud computing. Model ten jest bowiem zdecydowanie korzystniejszy dla nich zarówno pod kątem technologicznym, jak i biznesowym. Coraz trudniej będzie znaleźć ofertę oprogramowania dystrybuowanego tradycyjnie, chyba że będzie to oprogramowanie napisane na zamówienie. W tym roku prawnicy odkryją jednak także, że oferowane im oprogramowanie w modelu cloud computing i usługi on-line często nie zapewniają właściwego poziomu ochrony informacji objętych tajemnicą zawodową.*

W roku 2015 nastąpi także wśród prawników dalszy rozwój popularności praktyki umieszczania swoich profili w serwisach społecznościowych, takich jak LinkedIn lub GoldenLine. Przewiduję jednak, że nie będzie temu towarzyszyła znacząca aktywność, polegająca na publikacji w tych serwisach własnych informacji lub komentowaniu wpisów innych użytkowników, wskutek czego większość tych użytkowników szybko się rozczaruje i zaprzestanie korzystania z tych serwisów lub będzie ich używała wyłącznie jako narzędzia pomocnego w rekrutacji.

Fot. archiwum

radców prawnych prowadzących kancelarie, jak i pracujących bądź chcących pracować na podstawie umowy o pracę. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wyspecjalizować się w tematyce dotyczącej bezpieczeństwa w sieci i służyć pomocą prawną zarówno po fakcie, jak i prewencyjnie – za pomocą usług i np. wyspecjalizowanych szkoleń. Jeśli chodzi o poszukujących pracy, dobrym pomysłem jest ukierunkowanie swoich listów poszukiwań właśnie na stanowiska związane z bezpieczeństwem, także prawnym, w sieci.

Zapewnienie bezpieczeństwa danych regulowane jest na podstawie obowiązujących norm, choćby PN-ISO/IEC 17799:2003, BS 7799-2: 2002 i inne. Tworzone są także, albo czekają na stworzenie, indywidualne procedury i regulaminy dotyczące bezpiecznego użytkownika sieci korporacyjnej. Konieczne jest jednocześnie spełnienie wymogów ustaw zawierających przepisy odnoszące się do ochrony pojedynczej informacji oraz całego systemu informatycznego. Niestety, nie ma jednej, zbiorczej ustawy czy rozporządzenia, które w kompleksowy sposób precyzowałyby obowiązki dotyczące bezpieczeństwa informacji cyfrowej, gdzie byłyby zawarte szczegółowe wytyczne, techniczne zalecenia, precyzyjne opisy obowiązkowych zabezpieczeń sprzętowych, programowych i organizacyjnych. Zatem pojawia się pole dla radców prawnych do tworzenia regulacji i przekładania

zapisów ustawowych na język zrozumiały dla szefów firm i... informatyków.

Prywatność i ochrona danych osobowych

■ Z bezpieczeństwem w sieci www wiąże się także tematyka prywatności w sieci. Jak doskonale wiemy, ochronę i przetwarzanie danych osobowych w internecie regulują dwie ustawy. Pierwsza – mająca zasadnicze znaczenie – to ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, a druga – ustawa z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, szczególnie w zakresie rozdziału 4, który wprowadza regulacje wobec postanowień ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Istotne znaczenie ma również rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 29 kwietnia 2004 r. „w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych”.

W internecie codziennie podajemy swoje dane osobowe. Strony www stosują rozmaite techniki, aby uzyskać informacje o naszych nawykach, upodobaniach i preferencjach. Później te informacje są wykorzystywane przez firmy marketingowe. Internet jest więc nieograniczonym źródłem infor-

macji o jego użytkownikach, dlatego warto zastanowić się nad prawnymi podstawami ochrony danych osobowych. Ten temat będzie w 2015 roku bardzo popularny. Warto się z nim związać zawodowo.

Zgodnie z ustawą, za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Natomiast osobą możliwą do zidentyfikowania jest osoba, której tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio, zwłaszcza przez powołanie się na numer identyfikacyjny albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających jej cechy fizyczne, umysłowe, fizjologiczne, ekonomiczne, kulturowe i społeczne. Definicja ta wskazuje, iż danymi osobowymi mogą być informacje, które w sposób bezpośredni identyfikują człowieka, takie jak imię, nazwisko, PESEL czy NIP. Zatem można być zarówno doradcą sklepów internetowych, umożliwiając im działanie zgodnie z literą prawa, jak i stać po przeciwnej stronie barykady i wyszukiwać podmioty, które zbierają i przechowują dane w sposób niezgodny z przepisami, i walczyć z nimi – podkreślają nadkomisarz dr Andrzej Cichy oraz komisarz Tomasz Mreńca w pracy pt. „Prawne aspekty bezpieczeństwa sieci internetowej”.

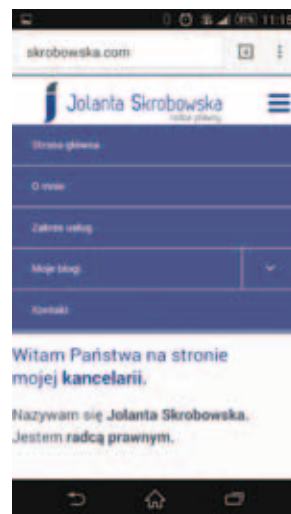
Zwiększanie znaczenia dostępu mobilnego

Jestem przekonany, że 2015 rok przyniesie jeszcze większe znaczenie mobilnego dostępu do produktów i usług. W 2014 roku 42% sprzedaży produktów i usług w Europie odbyło się przez urządzenia mobilne. Wszystkie główne instytucje finansowe w Polsce posiadają strony www w technologii RWD (*Responsive Web Design*), czyli strona auto-

matycznie dostosuje się do urządzenia, na którym zostanie wyświetlona. Wiele działających obecnie stron internetowych kancelarii prawnych projektowano przed laty, kiedy dostęp do internetu przez urządzenia mobilne był utrudniony, a smartfony były rzadkością. Dziś, gdy to wszystko jest już rynkowym standardem, przyszła pora na zmiany. Przez lata wzrosła nie tylko liczba dostępnych możliwości telefonów komórkowych, ale zmieniły się także oczekiwania klientów. Do niedawna wystarczało tylko zwykłe odświeżenie warstwy wizualnej strony www kancelarii prawnej, ale obecnie czas pomyśleć o wymianie całej strony www i dostosowanie jej do nowej rzeczywistości, tak aby można było wyświetlać ją na urządzeniach mobilnych. Wasi klienci często sprawdzają stronę www przez smartfona.

treścią, który jest darmowy, a nakładka RWD, umożliwiającą wyświetlanie strony na wszystkich urządzeniach mobilnych w sposób odpowiedni, kosztuje około 50 dolarów. Można też wynająć firmę, która stworzy stronę specjalnie dla nas, ale to koszt kilku, a nawet kilkunastu tysięcy zł. Poniżej zrzuty ekranu ze smartfona o pięciocalowym ekranie. Jedyną przykładową stroną RWD to strona mec. Skrobowskiej. Czytelność o wiele lepsza niż strony renomowanej kancelarii.

Najnowsze analizy firmy Morgan Stanley przewidują, że zawartość treści przeznaczonych do wyświetlania na urządzeniach mobilnych wyprzedzi tę przeznaczoną na urządzenia stacjonarne już w 2015 roku. A zatem klienci szukają pomocy prawnej poprzez smartfony i tablety. Warto się do tego dostosować.



Czy to droga operacja? To zależy. Można skorzystać z darmowego systemu, który buduje stronę internetową. Takim systemem jest np. Wordpress – system zarządzania

To już koniec wróżenia z fusów. Co przyniesie rok 2015 – okaże się za rok. Czy wszystkie przepowiednie redakcji „Radcy Prawnego” się spełnią? Zobaczmy!

Działalność *pro publico bono* w Toruniu przez cały rok

27 stycznia w Wyższej Szkole Filologii Hebrajskiej w Toruniu odbyło się spotkanie dotyczące pomocy *pro publico bono*, w której niesieniu biorą aktywny udział radcowie prawni i aplikanci radcowscy toruńskiej izby. Spotkanie miało na celu sporządzenie harmonogramu regularnych, bezpłatnych konsultacji prawnych przy parafiach toruńskich przez cały 2015 rok.

Pomoc w tej formie udzielana jest już od prawie trzech lat w ramach Biura Konsultacji Prawnych w dwóch toruńskich parafiach. OIRP w Toruniu zmierza do rozszerzenia działalności *pro publico bono* na kolejne parafie w mieście. Biura są koordynowane przez Adama Moralewskiego.

VII Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Kielcach i KRRP w Warszawie 16–19 kwietnia 2015 r. w Kielcach organizują wspólnie VII Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej. Zawodnicy reprezentujący poszczególne okręgowe izby radców prawnych oraz osoby im towarzyszące zakwaterowani zostaną w BEST WESTERN Grand Hotel w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 78. 16 kwietnia 2015 roku w BEST WESTERN Grand Hotel w Kielcach podczas kolacji przeprowadzone zostanie losowanie drużyn do poszczególnych grup (I runda mistrzostw). Zawody sportowe zostaną rozegrane 17–18 kwietnia 2015 roku w hali sportowej w Zagnańsku, ul. Turystyczna 59b.

MISTRZOSTWA POLSKI PRAWNIKÓW

BYDGOSZCZ TRIATHLON

12 lipca 2015

Triathlon w samym centrum Bydgoszczy!

Dystanse idealne
dla debiutantów i doświadczonych zawodników.



sztafety oraz klasyfikacja zespołowa

Zapisz się już dziś!
www.bydgoszcztriathlon.pl



Absolutna wolność sumienia jedyną wartością Konstytucji RP?

■ W artykułach opublikowanych na łamach „Radcy Prawnego” (nr 156, „Moralność nie dla prawników?” autorstwa E. Koziarzewskiego i M. Pichlaka (s. 28) oraz „Radca prawny a klauzula sumienia” T. Schefflera (s. 26) autorzy podjęli karkołomną polemikę z treścią rozważań zawartych w moim felietonie pt. „Klauzula sumienia... prawnika?” („Radca Prawny”, nr 154, s. 28).

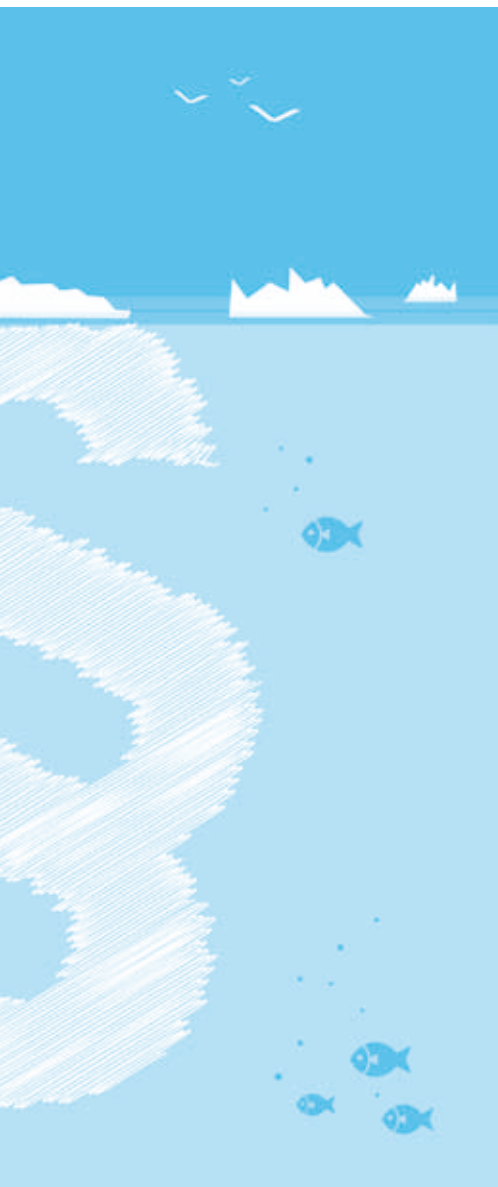
W krytycznych tekstach błędnie jednak zinterpretowano podniesione przeze mnie zagadnienia prawne, przypisano mi także twierdzenia i poglądy, których w rzeczywistości nie sformułowano w żadnym z fragmentów treści pierwotnej publikacji, a w konsekwencji zniekształcono mój przekaz. Obie polemiki, cechując się teoretyczno-prawnym podejściem do zagadnienia, mają bowiem wydźwięk wyłącznie moralizatorsko-filozoficzny, co jednocześnie oddaliło dyskurs od merytorycznej istoty zagadnienia.

Podkreślić należy, iż moi adwersarze niezasadnie oczekiwali ujęcia tak szerokiej i złożonej problematyki w publikacji o charakterze felietonu, który ze swej natury jest przecież krótkim utworem publicystycznym, zaś podejmowane zagadnienia rozważane są w sposób swobodny. Założeniem moim było jedynie zasygnalizowanie kontrowersyjnego zagadnienia na tle głośniejszych w ostatnim czasie przypadków powoływania się na klauzulę sumienia przez lekarzy, a także przedstawicieli innych profesji, w celu stworzenia impulsu do szerszej dyskusji w przedmiocie moralności w zawodach prawniczych. Jednakże E. Koziarzewski i M. Pichlak zasygnalizowanie to błędnie określili jako „prostota”.

■ W moim tekście wskazałam, iż brak jest w stosunku do osób wykonujących zawód radcy prawnego unormowania analogicznego do art. 39 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, z którego *expressis verbis* wynika prawo do powstrzymania się od wykonania świadczeń niezgodnych z sumieniem lekarza. W felietonie przytoczono więc fundamenty normatywne, które mogą stanowić ewentualną podstawę do odmowy udzielenia pomocy prawnej przez radcę prawnego z przyczyn jego wewnętrznych przekonań. Z drugiej jednak strony, uwzględniając dylemat zaistniały w związku z klauzulą sumienia lekarzy, gdzie w kolizji ze sobą postawione zostały kardynalne wartości, zwłaszcza wolność sumienia i prawo do ochrony zdrowia, zaakcentowałam również możliwość skonfrontowania wolności sumienia radcy prawnego z odmienną wartością. Ma ona swoje źródło w naczelnej zasadzie Konstytucji RP, a mianowicie w klauzuli demokratycznego państwa prawnego. Szczególna doniosłość rzeczony zasady przejawia się w tym, iż stanowi ona swoiste zbiorcze wyrażenie reguł i zasad, toteż wynikają z niej inne normy konstytucyjne – m.in. zasada prawa do sądu. Prawo to, stanowiąc element składowy zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażone zostało również w art. 45 ustawy zasadniczej. Omawiana zasada posiada przymiot zasady uniwersalnej o charakterze międzynarodowym, o czym świadczy jej uregulowanie w art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r., art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw



Obywatelskich i Politycznych z 1966 r., a także art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, uchwalonej 7 grudnia 2000 r. w Nicei. Trzecia z wymienionych regulacji, a przede wszystkim jej ostatnie zdanie, warta jest szczególnej uwagi, bowiem zgodnie ze wskazanym unormowaniem *każdy, kogo prawa i wolności zagwarantowane przez prawo UE zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka prawnego przed sądem, zgodnie z warunkami przewidzianymi w niniejszym artykule. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony uprzednio na mocy ustawy. Każdy ma możliwość uzyskania porady prawnej, skorzystania z pomocy obrońcy i przedstawiciela.* W konsekwencji, płaszczyzna proceduralna prawa do sądu gwarantuje prawidłowe ukształtowanie instytucji proceduralnych, umożliwiających każdemu zarówno dostęp



Rys. Olgierd Zbychowski

tezę o niedopuszczalności powoływania się przez prawnika na klauzulę sumienia oraz konieczności sztywnego odseparowania życia zawodowego od życia prywatnego, rzekomo przeze mnie zaprezentowaną. Podkreślić należy, iż w żadnym fragmencie treści felietonu teza taka nie została sformułowana. Akcentując brak unormowania gwarantującego możliwość powołania się przez radcę prawnego bezpośrednio na klauzulę sumienia, użyłam bowiem określenia „jedynym rozwiązaniem wydaje się sztywne odseparowanie życia zawodowego od życia prywatnego”, co stanowiło wyrażenie dystansu autorskiego charakterystycznego dla gatunku publicystycznego, jakim jest felieton.

Ponadto, T. Scheffler, konstruując swą argumentację jurydyczną, której mój tekst był rzekomo pozbawiony, powołał się przede wszystkim na wolność sumienia, zupełnie ignorując wskazaną przeze mnie konstytucyjną klauzulę demokratycznego państwa prawnego i wynikające z niej wartości. Autor pominął również okoliczność, iż wskazana przez niego wolność nie ma charakteru absolutnego, przy obowiązywaniu art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej. Lektura artykułu T. Schefflera prowadzi zatem do niepokojącej konstatacji, iż autor postrzega problematykę klauzuli sumienia radców prawnych jednopłaszczyznowo, wyłącznie selektywnie opierając się na wybranych normach konstytucyjnych, przy pełnym marginalizowaniu pozostałych wartości zagwarantowanych zarówno przez ustawę zasadniczą, jak i akty międzynarodowe. Co więcej, przełożenie daleko idących twierdzeń autora na sferę zawodu adwokatów w pełni obrazuje ich nedoręczność – przedstawiciele środowiska adwokackiego w przeważającej części spraw karnych zmuszeni byłiby do rezygnacji z obrony albo uznani zostaliby za pozbawionych sumienia, z racji specyfiki swego zawodu.

Podsumowując, należy żywić nadzieję, że klauzula sumienia nie przybierze postaci instrumentu narzucania innym wyznawanych przez radcę prawnego przekonań, tak jak wielokrotnie bywało w ostatnim czasie w środowisku lekarzy.

Daria Wierzbńska,
aplikant radcowski, Kancelaria Prawna
„Świeca i Wspólnicy” sp.k.

Radca obroni

Począwszy od lipca 2015 radcy prawni zyskują uprawnienia do występowania jako obrońcy w sprawach karnych. To efekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, która wchodzi w życie w drugiej połowie 2015 roku.

Poszerzenie kompetencji radców prawnych nie jest nowością. W historii profesji zjawisko to wystąpiło kilkakrotnie. Warto podkreślić, że radcy doskonale odnaleźli się w każdej z dziedzin, do których stopniowo uzyskiwali uprawnienia. Doskonałym przykładem na to są sprawy rodzinne, w których radcy prawni z powodzeniem od lat reprezentują swoich klientów. Zagwarantowanie w pełni profesjonalnej pomocy prawnej w nowych obszarach kompetencji wymaga jednak zaangażowania samorządu oraz samych radców, chętnych do specjalizacji w sprawach karnych.

Jest to możliwe, gdyż mając w perspektywie zmianę procedury karnej, samorząd radcowski podjął kompleksowe działania przygotowujące radców prawnych do występowania w roli obrońców w sprawach karnych.

– *Rada OIRP w Toruniu przygotowuje osoby skupione w samorządzie zawodowym do tej roli procesowej poprzez szkolenia dla radców prawnych oraz szkolenie aplikantów w ramach aplikacji radcowskiej* – przyznaje Ryszard Wilmanowicz, wicedziekan toruńskiej OIRP. – *Co bardzo istotne, Rada OIRP w Toruniu skupia się na zapewnieniu najwyższego poziomu merytorycznego i przekazaniu wiedzy praktycznej poprzez zaangażowanie do prowadzenia szkoleń wieloletnich praktyków w dziedzinie prawa karnego, sędziów sądu okręgowego i apelacyjnego.*

Zauważyć także trzeba, że program II roku aplikacji przewiduje zajęcia z zakresu prawa karnego, prawa karnego skarbowego i prawa wykroczeń oraz z zakresu postępowania karnego, postępowania karnoskarbowego i postępowania w sprawach o wykroczenia. Przyszli radcy prawni mają więc możliwość poznania teorii i praktyki w toku szkolenia aplikanckiego.

Agnieszka Regel-Brajsa,
rzecznik prasowy OIRP w Toruniu

do sądów jako organów mających chronić prawa i wolności, jak i należyłą reprezentację i ochronę interesów w postępowaniu przed tymi organami. Biorąc powyższe pod uwagę oraz okoliczność, iż naczelnne zasady ustawy zasadniczej wyrażają fundamentalne wartości konstytucyjne i za takie zgodnie uznawane są w orzecznictwie i doktrynie, twierdzenie E. Koziarzewskiego oraz M. Pichlaka, uznających zasadę demokratycznego państwa prawnego za argument „zbyt grubo sztyty”, wydaje się zdecydowanie chybione.

Znacznej części tekstu T. Schefflera nie sposób nadać miana polemiki z moim tekstem, bowiem autor ten dywaguje jedynie nad własnymi niespełnionymi oczekiwaniami wobec mojego artykułu oraz jego konstrukcji redakcyjnej, a także wielokrotnie podkreśla uczucie niedosytu po analizie felietonu, jednakże *de gustibus non est disputandum*. T. Scheffler kilkakrotnie krytykuje

Rok 2014 w życiu klubu gdańskich seniorów

■ Założeniem Klubu Radców Prawnych Seniorów w Gdańsku jest integracja w ramach profesji. Dlatego w 2014 roku, tak jak w latach poprzednich, klubowicze podziwiali zarówno piękne zakątki Polski, jak i własnych okolic.

Oprócz tego w każdy pierwszy czwartek miesiąca spotykali się w sympatycznej klubokawiarni w centrum Trójmiasta, by gawędzić o starych i nowych dziejach.

Barbara Barbarowicz
(więcej na www.e-kirp.pl)

Graj piękny Cyganie... czardasza nad czardaszami!

■ „Dziato się” w Klubie Seniora Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu w tegoroczny „wieczór andrzejkowy”. Obiecałam seniorom (także w ostatnim wydaniu „Radcy Prawnego”), że czeka na nich kilka atrakcji.



Jedną już była – koncert światowej sławy romskiego skrzypka, wirtuoza i kompozytora, którego rodzina u schyłku XIX wieku przybyła z Węgier do Niedzicy na Podkarpacie.

Alicja Sowińska
(więcej na www.e-kirp.pl)

Spotkanie wigilijne w Warszawie

■ 18 grudnia 2014 r. w Centrum Konferencyjnym OIRP w Warszawie przy ul. Żytniej odbyło się spotkanie wigilijne z udziałem 180 seniorów z Klubu Radcy Prawnego im. Tadeusza Ćwiklińskiego oraz Włodzimierza Chróścika, dziekana Rady OIRP, Jolanty



Karpińskiej, sekretarz Rady OIRP, a także wicedziekanów: Ireneusza Dobrowolskiego i Gerarda Madejskiego. Gościem honorowym spotkania był ks. kmdr Janusz Bąk z Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego.

Elżbieta Kozikowska
(więcej na www.e-kirp.pl)

Spotkanie wigilijne w Poznaniu

■ Inaczej niż co roku spotkanie opłatkowe zorganizowane zostało poza siedzibą izby, w urokliwym miejscu – restauracji Doro-



ta przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu. Na spotkanie przybyło ponad 50 osób, w tym zaproszeni goście: dziekan Zbigniew Tur oraz prodziekani: Krystyna Babiak i Henryk Kuligowski. Zaproszenie przyjęły także: Małgorzata Wróblewska, kierownik biura OIRP, oraz Ewa Papla, kierownik sekcji aplikacji.

Alicja Sowińska
(więcej na www.e-kirp.pl)

Spotkanie wigilijne w Ciechanowie

■ 19 grudnia 2014 roku z inicjatywy mecenasa Tomasza Koniecznego, kierownika filii Klubu Seniora, w Ciechanowie odbyło się spotkanie wigilijno-opłatkowe. Zorganizowane zostało w siedzibie Wyższej Szkoły Biznesu i Zarządzania w Ciechanowie. Wzięli w nim udział między innymi: Stefan Wejs, kanclerz tej uczelni, oraz Lech Ciarkowski, wicedziekan OIRP w Olsztynie, który przekazał zebranym w imieniu zarówno swoim, jak i Michała Korwka, dziekana Rady OIRP w Olsztynie, najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.

Lech Ciarkowski
(więcej na www.e-kirp.pl)

Spotkanie wigilijne w Gdańsku

■ W zaciszu sali hotelu Admirał w Gdańsku odbyło się coroczne spotkanie wigilijne seniorów. Stawili się oni gremialnie, w dobrych nastrojach, i tak też upłynął cały wieczór. Obecni byli członkowie Prezydium, a także Rady OIRP.

Spotkanie otworzył dziekan Jerzy Mosek, witając przybyłych i życząc wszystkiego co najlepsze na święta Bożego Narodzenia i nadchodzący Nowy Rok. Najpierw słowa, a potem minuta ciszy poświęcone zostały tym, którzy odeszli.

(więcej na www.e-kirp.pl)

Kalendarium

5–8.04 – XII Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich w Krynicy-Zdroju
19.03 – rozstrzygnięcie konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego

20–21.03 – VII posiedzenie Krajowej Rady Radców Prawnych
16–18.04 – ogólnopolskie spotkanie Kapituły Funduszu Seniora
24–26.04 – II Forum Aplikantów Radcowskich.

Postępowanie w sprawach gospodarczych

Rok wydania: **2014**
Seria: **Komentarze & Linia orzecznicza**
Redakcja: **prof. USz dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska**

Publikacja uwzględnia wszystkie najnowsze nowelizacje, m.in. istotne zmiany stanu prawnego, wprowadzone ustawą z 16.09.2011 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381). Ustawa ta przewiduje m.in. likwidację odrębnego postępowania w sprawach gospodarczych,



wprowadzenie zażalenia poziomego, udział w postępowaniu organizacji pozarządowych oraz zmiany dotyczące egzekucji świadczeń niepieniężnych. Autorzy przedstawiają i systematyzują zarówno najważniejsze orzecznictwo m.in. Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, jak i najważniejsze poglądy

doktryny dotyczące obecnie obowiązujących przepisów regulujących postępowanie w sprawach gospodarczych.

Pod każdym artykułem zamieszczono szczegółowy komentarz oraz przedstawiono dorobek orzecznictwa sądowego wraz z tezami mającymi związek z problematyką stosowania poszczególnych przepisów w praktyce. W komentarzu wyróżnione są ponadto istotne informacje z punktu widzenia praktyka, które zostały oznaczone jako „Ważne dla praktyki”. Formuła komentarzowa pozwala na korzystanie z publikacji w codziennej praktyce prawniczej oraz podczas zawodowych egzaminów prawniczych.

Błąd jako wada oświadczenia woli strony umowy

Rok wydania: **2014**
Wydanie 1
Seria: **Instytucje Prawa Prywatnego**
Autor: **dr Mateusz Królikowski**

To publikacja ukazująca regulację prawną sytuacji, w których jedna ze stron umowy składa swoje oświadczenie woli pod wpływem błędu. Autor zawęży swoje rozważania do umów jako czynności prawnych o największej doniosłości. W ramach tych czynności prawnych szczególnie widoczny jest konflikt występujący pomiędzy osobą powołującą się na wadę oświadczenia woli a jej kontrahentem,



a patrząc w szerszej perspektywie – pomiędzy ochroną autonomii woli a koniecznością zapewnienia stabilności obrotu prawnego. Szczególną uwagę autor skupia na omówieniu regulacji zawartej w Kodeksie cywilnym, mającej podstawowe znaczenie dla unormowania błędu jako wady oświadczenia woli.

Podjęta zostaje również próba badania instytucji jurystycznej błędu z wykorzystaniem metody ekonomicznej analizy prawa. Publikacja została podzielona na następujące rozdziały: ogólne wiadomości o błędzie jako o wadzie oświadczenia woli, rozważania prawnoporrównawcze (błąd według prawa francuskiego; prawo niemieckie; *common law* – analiza na przykładzie rozwiązań funkcjonujących na terenie Anglii i Walii; konstrukcja prawną błędu w polskim Kodeksie zobowiązań z 1933 r.; błąd według prawa holenderskiego; błąd według projektu instrumentu opcjonalnego), błąd w ujęciu ekonomicznej analizy prawa, przesłanki błędu jako wady oświadczenia woli, uchylenie się od skutków błędnego oświadczenia woli, zbieg regulacji błędu z innymi normami ochronnymi itd.

Umowy w sprawach gospodarczych z objaśnieniami i płytą CD

Wydanie: 2
Rok wydania: **2014**
Seria: **Wzory Pism Becka**
Autor: **mec. Marzena Okła-Anuszewska**

Pozycja zawiera szczegółowe zestawienie wzorów umów najczęściej występujących w obrocie gospodarczym. Opracowanie obejmuje umowy nazwane z Kodeksu cywilnego oraz ukształtowane przez praktykę umowy nienazwane. Część ogólna zawiera



wzory różnych pełnomocnictw procesowych oraz prokury, a także ich odwołania.

Umowy nazwane: z zakresu prawa rzeczowego, z zakresu prawa zobowiązań; umowy

z zakresu prawa bankowego. Umowy mieszane: w zakresie usług finansowych, dotyczące własności intelektualnej, dotyczące praw autorskich, o świadczenie usług doradczych, o świadczenie usług zarządczych, o współpracy.

Drugie wydanie zawiera również zaktualizowane orzecznictwo oraz omówienie najnowszych zmian legislacyjnych. Znamienny dodatek stanowi płyta CD zawierająca wersje edytowalne wzorów zamieszczonych w opracowaniu. Autorka publikacji – Marzena Okła-Anuszewska – jest radcą prawnym, specjalizuje się w prawie cywilnym, gospodarczym i prawie pracy.

Oprac. J.C.

Maciej Bobrowicz

felieton.bobrowicz@kirp.pl

Nic się nie zmieniło?

Badylarze i prywaciarze w PRL-u byli „wrogami ustroju”. W ogłoszonym 22 lipca 1944 roku manifeście PKWN władza ludowa deklarowała, że: „państwo popierać będzie szeroki rozwój spółdzielczości. Inicjatywa prywatna, wzmagająca tętno życia gospodarczego, również znajdzie poparcie państwa”. Jak było dalej – wiadomo...

Dziś „władzy ludowej” dawno (na szczęście) nie ma, ale w głowach jakby nic się nie zmieniło...

W portalu GazetaPrawna.pl 3 stycznia br. przeczytałem coś, co mnie przeraziło:

„Według notatki sporządzonej podczas narady dyrektorów izb skarbowych z szefami resortu finansów – do której dotarł DGP – można się spodziewać, iż 80 proc. kontroli podatkowych zakończy się nałożeniem domiaru. I to w wysokości minimum tysiąca złotych. Urzędy skarbowe niepotrafiące wyrobić ustalonej centralnie normy, zostaną ukarane na początek redukcją etatów”.

Pocieszam się... pewnie dziennikarz przesadza. To niemożliwe! Nie wierzę... Na pewno doszło do przeinaczenia faktów. Preczytałem tę informację kilka razy. Nawet sprawdziłem rok. Jeśli to prawda, to jest to informacja, która powinna p r z e r a z i ć nie tylko mnie.

Co to bowiem oznacza? 4/5 kontroli M U S I zakończyć się „wykryciem” naruszenia prawa. Zacznie się „polowanie” na przedsiębiorców (oczywiście, że na nich, bo przecież nie na osoby zatrudnione na umowy o pracę), dybanie na każdy najdrobniejszy błąd. Samo założenie, że kontrola, w której urzędnik musi (!) znaleźć „coś” na podatnika, jest wstrząsające. Przypomina mi to zdarzenie sprzed wielu, wielu lat, w okresie, w którym każdy przedsiębiorca był potencjalnym złodziejem, kiedy u jednego z moich znajomych przedsiębiorców kontrola UKS wykryła „narażenie budżetu państwa na uszczuplenie w wysokości

25 mln złotych“(!). Przestał spać, konta zajęto i „zabezpieczono majątek”. Interesy padły – kto chce je prowadzić z podejrzanym o popełnienie przestępstwa karno-skarbowego? Jak je zresztą prowadzić, kiedy konta bankowe zostały zajęte? Po kilku latach odwołań skończyło się na kilku tysiącach złotych – będących zresztą skutkiem niewłaściwych interpretacji nieczytelnych przepisów o VAT. Ale „podatnikowi” odechciało się po tych kilku upiornych latach żyć, tym bardziej że wszyscy znani mu prawnicy twierdzili, iż są to od początku „z palca wysrane zarzuty”. Co mu pozostało? Bezsilność... Ktoś po prostu musiał „wykonać plan”, za wykonanie którego dostał premię.

Artykuł 2 Konstytucji RP mojego kraju stanowi „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”.

Tym urzędnikom, którzy konstytucji nie znają przypominam, że art 7 brzmi: „Organ władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”.

Drogi Czytelniku, który też jesteś podatnikiem – w której części się znajdziesz? Będziesz szczęściarzem i zmieścisz się w 1/5 czy jesteś pechowcem i dołączysz do nieszczęśników będących w pozostałych 80%?

Jesteś pewien, że wszystko zrobisz zgodnie z przepisami prawa? Masz absolutną pewność? A nawet jeśli jesteś w 100 procentach tego pewien, to co? Jeśli masz pecha, to nic nie poradzisz. Paragraf zawsze się znajdzie. Oczywiście, będziesz się odwoływać. Walczyć w sądzie administracyjnym. Może nawet uda ci się wygrać... w końcu jesteś radcą prawnym.

Być może, dojdiesz do wniosku, że to wszystko, czego uczono cię na studiach o państwie prawa, było jedynie treścią jednego z wielu wykładów...

RADCA
GOSPODARSTWA
PRAWNYRADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.Wydawca
Krajowa Rada
Radców Prawnych00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 622 05 88,
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium redakcyjne

Krzysztof Mering
redaktor naczelny
e-mail: mering@kirp.plStefan Mucha
zastępca redaktora naczelnegoJanina Cymer
sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11,
e-mail: radca.prawny@kirp.plZespół
Tomasz Osiński, Anna Sobczak,
Ewa Urbanowicz-JakubiakFotoreporter
Jacek BarczStale współpracują:
Andrzej Damiński, Grażyna J. Leśniak
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidalski,
Marcin ZawiślińskiBiuro Reklamy
Smart Communication Group
Dorota Hołubiec,
tel. 22 254 13 60Projekt graficzny
i przygotowanie okładki
Jerzy MatuszewskiDTP i druk
BARTGRAF
tel. 22 625 55 48

Nakład: 33 950 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadesłanych tekstach
skróarów i zmiany tytułów.



PUCHAR
PREZESA KRRP
DLA NAJLEPSZEGO
NEGOCJATORA



PUCHAR
PREZESA KRRP
DLA NAJLEPSZEGO
ZESPOŁU
NEGOCJACYJNEGO



NAJLEPSZY
NEGOCJATOR

NAJLEPSZY
ZESPÓŁ
NEGOCJACYJNY

ZGŁOSZENIA
OD 1 LUTEGO 2015 R. NA STRONIE

www.turniej.kirp.pl



PRZEZNACZ SWÓJ
1% PODATKU
FUNDACJI
RADCÓW PRAWNYCH

Fundacja Radców Prawnych SUBSIDIO VENIRE

Fundacja „Subsidio venire” jest organizacją pożytku publicznego od grudnia 2009 r. Zarząd Fundacji apeluje do wszystkich o wsparcie i pomoc na szczytne cele, dla których nasza Fundacja, została powołana.

Przełącz 1% swojego podatku na działalność naszej organizacji.

Celem Fundacji jest:

- wspomaganie inicjatyw zapewniających powszechny dostęp do pomocy prawnej i ochrony praw i wolności obywatelskich;
- działalność w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej dla rodzin radców prawnych;
- pomoc sierotom – dzieciom zmarłych radców prawnych, szczególnie w zakresie materialnym, edukacyjnym, a także ich startu zawodowego;
- niesienie pomocy materialnej oraz wspieranie różnorodnych form opieki społecznej dla radców prawnych seniorów niewykonyjących zawodu.

Aby przekazać swój 1% podatku...

Po wyliczeniu podatku, który Państwo zapłacą w tym roku, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego należy wpisać numer KRS 0000326684 oraz kwotę stanowiącą wartość 1% podatku po zaokrągleniu dziesiątek groszy w dół.

Wszystkim darczyńcom dziękujemy!!!

Jeśli ktoś chciałby przekazać nam więcej niż 1% podatku, prosimy o wpłaty na konto:

Fundacja Radców Prawnych
„Subsidio venire”

Bank BPH O/Warszawa numer konta:
34 1060 0076 0000 3200 0135 4989

FUNDACJA RADCÓW PRAWNYCH
KRS 0000326684

RADCA

NUMER 157
2015

DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNY

DODATEK DLA APLIKANTÓW

STYCZEŃ/LUTY



ISSN 1230-1426



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Ślubuję uroczyście	2
Aplikant i jego patron	3
Odpowiedzialność dyscyplinarna	5

Ślubuję uroczyście



Uroczyste ślubowanie aplikantów radcowskich Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Fot. www.oirp.warszawa.pl

„ŚLUBUJĘ UROCZYŚCIE W WYKONYWANIU OBOWIAZKÓW APLIKANTA RADCOWSKIEGO PRZYCZYNIĄC SIĘ DO OCHRONY I UMACNIANIA PORZĄDKU PRAWNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, OBOWIAZKI APLIKANTA WYPEŁNIAĆ SUMIENNIE I ZGODNIE Z PRZEPISAMI PRAWA, ZACHOWAĆ TAJEMNICĘ ZAWODOWĄ, POSTĘPOWAĆ GODNIE I UCZCIWIE, KIERUJĄC SIĘ ZASADAMI ETYKI RADCY PRAWNEGO I SPRAWIEDLIWOŚCI.”

W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU, A W NIEKTÓRYCH OKRĘGOWYCH IZBACH RADCÓW PRAWNYCH W STYCZNIU TEGO ROKU, SETKI NOWYCH APLIKANTÓW WYPOWIEDZIAŁY SŁOWA CYTOWANEJ ROTY ŚLUBOWANIA, ROZPOCZYNAJĄC TYM SAMYM TRWAJĄCE TRZY LATA SZKOLENIE PRZYGOTOWUJĄCE DO SAMODZIELNEGO WYKONYWANIA ZAWODU RADCY PRAWNEGO.

Uroczyste inauguracje szkolenia aplikantów pierwszego roku są początkiem wyboistej niekiedy drogi do uzyskania uprawnień potrzebnych do wykonywania zawodu radcy prawnego. Przez najbliższe 3 lata młodzi prawnicy będą pogłębiać wiedzę na wykładach i ćwiczeniach, pod okiem patronów będą doskonalić umiejętności zawodowe, poznają strukturę funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, zmierzają też z kolokwiami, aby po zakończeniu szkolenia przystąpić do jednego z najważniejszych egzaminów w życiu – egzaminu radcowskiego.

Ślubowania aplikantów są okazją do poznania struktury samorządu radców prawnych i osób, które reprezentują ten samorząd. Ślubowanie to także czas refleksji nad problemami i wyzwaniem, przed którymi stoją młodzi prawnicy na starcie swojej kariery.

– Chcę, żebyście zawsze pamiętali, że tworzymy nasz samorząd razem. Pracujemy

na rzecz nas wszystkich: radców prawnych i aplikantów. Dlatego dbamy o najwyższy poziom kształcenia – ciągle udoskonalamy program aplikacji i dostosowujemy go do wyzwań rynku usług prawnych. Dbamy o to, żeby w trakcie szkolenia spotykali państwo wybitnych specjalistów, ludzi, którzy nie tylko doskonale znają prawo, ale i zarażają pasją w jego praktykowaniu. Przekazujemy wam równoległe wiedzę teoretyczną i praktyczną. Naszym najważniejszym zadaniem jest pomóc wam w zostaniu profesjonalnymi pełnomocnikami, ekspertami. Najlepszymi prawnikami na rynku! Pamiętajcie jednak, że najwięcej zależy od was samych. Od waszej sumienności, woli i wytrwałości. Jeśli podejście do aplikacji rzetelnie i odpowiedzialnie, z pewnością będziecie znakomitymi specjalistami i czeka was w zawodzie wspaniała kariera – powiedział Włodzimierz Chróścik, dziekan Rady OIRP w Warszawie podczas uroczystego ślubowania 548 nowych

aplikantów radcowskich, rozpoczynających szkolenie w warszawskiej izbie. – Będziemy wymagać rzetelnej pracy, ale będziemy was w tej pracy wspierać. Zarówno ja, jak i moi współpracownicy, jesteśmy tu po to, by wam pomagać – zapewniam, że możecie liczyć na naszą przychylność. Od dzisiaj macie więc do dyspozycji skarbiec wiedzy i praktyki – tylko od was zależy, jak dużo zechcecie z niego wziąć”.

W całym kraju ślubowanie złożyły ponad dwa tysiące nowych aplikantów radcowskich. Na wszystkich latach aplikacji szkolili się 3 razy więcej młodych prawników. W świetle tych liczb nie dezaktualizuje się pytanie o to, czy rynek prawniczy w Polsce już się nasycił. Z roku na rok liczba młodych prawników wzrasta w nieznanym dotychczas w tej branży tempie. Czy aplikanci, którzy rozpoczną od stycznia szkolenie, znajdą w przyszłości swoich klientów? Pytanie pozostaje otwarte.

P.O.



Rys. Kamil Strzyżewski

Aplikant i jego patron

WRAZ Z POCZĄTKIEM ROKU KILKA TYSIĘCY APLIKANTÓW RADCOWSKICH ROZPOCZĘŁO SZKOLENIE W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGOWYCH IZBACH RADCÓW PRAWNYCH W CAŁYM KRAJU. NAJWIĘKSZE WYZWANIE STOI PRZED APLIKANTAMI PIERWSZEGO ROKU, KTÓRZY DOPIERO POZNAJĄ ZASADY ODBYWANIA APLIKACJI. Z POMOCĄ KAŻDEMU APLIKANTOWI PRZYCHODZI JEDNAK JEGO PATRON, POD KTÓREGO OPIEKĄ KAŻDY MŁODY PRAWNIK WKROCZY W SAMODZIELNE ŻYCIE ZAWODOWE.

Szpecólnie aplikantom pierwszego roku, którzy stawiają pierwsze kroki w wypełnianiu swoich aplikanckich obowiązków, warto przybliżyć instytucję patronatu. Do tej pory bowiem – jako studenci – nie mieli z nią do czynienia.

Każdy aplikant ma obowiązek odbywać aplikację pod kierunkiem wybranego przez siebie lub wyznaczonego przez daną okręgo-

wą izbę radców prawnych patrona. – *Aby nauczyć się wykonywania zawodu radcy prawnego, współpraca aplikanta z patronem jest niezbędna* – uważa radca prawny z Krakowa, wykonujący zawód od ponad dziesięciu lat, który w tym roku ma pod swoją opieką dwóch aplikantów.

– *Zadaniem patrona jest nadzorowanie wykonywania przez aplikanta pracy albo*

odbywania praktyki w kancelarii lub jednostce organizacyjnej, w której patron wykonuje zawód. Ponadto, patron powinien zaznajamiać aplikanta z zasadami wykonywania zawodu i czynnościami wchodzącymi w jego zakres. Powinien również omawiać z aplikantem sposób występowania przed sądami czy urzędami, a przede wszystkim umożliwić aplikantowi uczestniczenie w rozprawie sądowej – wyjaśnia przedstawiciel Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. – Oprócz technicznych zadań, spoczywających na patronie, kluczową kwestią jest kształtowanie u aplikanta postawy zgodnej z zasadami zawartymi w Kodeksie etyki radcy prawnego.

Z punktu widzenia formalnego patrona wyznacza Rada OIRP w terminie do 31 stycznia roku kalendarzowego będącego pierwszym rokiem szkolenia aplikanta. Wyznaczając patrona, kieruje się zasadą, że patronem

Patronem aplikanta może być radca prawny, który łącznie spełnia następujące warunki:

- jest wpisany na listę radców prawnych i wykonuje zawód radcy prawnego co najmniej przez 4 lata;
- nie został ukarany orzeczeniem sądu dyscyplinarnego;
- nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne;
- nie zalega z płatnością składek członkowskich za okres dłuższy niż 3 miesiące;
- wyraził zgodę na podjęcie się obowiązków patrona i złożył oświadczenie, iż znane mu są obowiązki patrona.

aplikanta powinien zostać radca prawny, u którego aplikant jest zatrudniony lub z którym współpracuje na podstawie umowy cywilnoprawnej. – *W praktyce jednak to aplikanci wskazują radcę prawnego, pod opieką którego chcą odbywać aplikację* – mówi przedstawiciel warszawskiej Okręgowej Izby Radców Prawnych. – *Tylko w niewielkiej liczbie przypadków to OIRP przyporządkowuje patrona aplikantowi.*

Radca prawny może być jednocześnie patronem nie więcej niż czterech aplikantów. Odstępstwem od tej zasady jest możliwość utworzenia grup patronackich obejmujących jednak nie mniej niż pięciu i nie więcej niż dziesięciu aplikantów pod kierownictwem jednego patrona. W takiej sytuacji radca prawny może sprawować patronat tylko nad jedną grupą patronacką.

Patronat może również sprawować radca prawny wpisany na listę radców prawnych w innej izbie niż aplikant (z zastrzeżeniem, że spełnia warunki opisane powyżej i jeśli jest to uzasadnione względami zawodowymi lub szkoleniowymi).

Jeszcze w 2014 r. z wybranym lub wyznaczonym patronem dziekan Rady OIRP zawierał umowę o sprawowanie patronatu. Z uwagi na zmianę w regulaminie odbywania aplikacji radcowskiej, wprowadzonej pod koniec ubiegłego roku, ten obowiązek został zniesiony.

Obowiązki patrona. Obowiązki aplikanta.

- Nadzorowanie wykonywania przez aplikanta pracy lub odbywania praktyki w kancelarii
- Odbywanie spotkań z patronem co najmniej 2 razy w miesiącu
- Poznawanie zasad wykonywania zawodu i czynności wchodzących w jego zakres
- Omawianie sposobu występowania przed sądami, urzędami czy innymi jednostkami organizacyjnymi, przygotowywanie do rozprawy
- Umożliwianie aplikantowi uczestnictwa w rozprawie sądowej
- Kształtowanie u aplikanta postawy zgodnej z zasadami zawartymi w Kodeksie etyki radcy prawnego.
- Opracowywanie zleczonych przez patrona zadań pisemnych.

W trakcie aplikacji możliwa jest zmiana patrona. Wyznaczenie nowego patrona, jak mówi regulamin odbywania aplikacji, następuje bez zbędnej zwłoki. Przed podjęciem uchwały o wyznaczeniu kolejnego patrona niezbędne jest jednak uzyskanie opinii o aplikancie, sporządzonej przez dotychczasowego patrona.

Po zakończeniu każdego roku szkoleniowego patron składa Radzie OIRP pisemną opinię o aplikancie, zawierającą informacje o wykonaniu przez aplikanta wszystkich zadań wynikających z regulaminu odbywania aplikacji. W opinii muszą znaleźć się przede wszystkim informacje o częstotliwości spotkań aplikanta z patronem, pracach pisemnych zleczonych aplikantowi do sporządzenia, występowaniu w sądzie z upoważnienia patrona i ogólnej postawie aplikanta. Otrzymanie pozytywnej opinii patrona

i wypełnienie przez aplikanta wszystkich obowiązków wynikających z patronatu to warunki niezbędne do uzyskania zaliczenia każdego roku aplikacji. Ten element jest tak samo ważny, jak zaliczenie wszystkich kolokwium czy uczestniczenie w zajęciach szkoleniowych.

Od 2013 roku do regulaminu odbywania aplikacji wprowadzona została formuła patronatu zadaniowego. W każdym roku szkoleniowym patron powinien zlecić aplikantowi opracowanie co najmniej sześciu prac pisemnych spośród rodzajów zadań określonych w uchwale Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych (wykaz zadań jest przedstawiony w tabeli poniżej). Występujący po stronie aplikanta obowiązek opracowania zadań może być zrealizowany przy udziale innego radcy prawnego za wiedzą patrona.

P.O.

Wykaz zadań pisemnych zleczonych aplikantowi przez patrona:

1. Umowy cywilnoprawne
2. Opinie prawne dotyczące umów cywilnoprawnych
3. Pozwy w postępowaniu cywilnym
4. Odpowiedzi na pozew w postępowaniu cywilnym
5. Wnioski w postępowaniu nieprocesowym
6. Odpowiedź na wniosek w postępowaniu nieprocesowym
7. Wnioski i inne pisma procesowe
8. Pisma w postępowaniu zabezpieczającym i egzekucyjnym
9. Środki zaskarżenia (zwyczajne) w postępowaniu cywilnym
10. Odpowiedzi na środki zaskarżenia (zwyczajne) w postępowaniu cywilnym
11. Środki zaskarżenia (nadzwyczajne) w postępowaniu cywilnym
12. Odpowiedzi na środki zaskarżenia (nadzwyczajne) w postępowaniu cywilnym
13. Opinie o niecelowości wnoszenia środków zaskarżenia (zwyczajnych) w postępowaniu cywilnym
14. Opinie o niecelowości wnoszenia środków zaskarżenia (nadzwyczajnych) w postępowaniu cywilnym
15. Umowy o pracę
16. Inne niż umowa o pracę umowy z zakresu prawa pracy
17. Oświadczenia dotyczące stosunku pracy
18. Pozwy z zakresu prawa pracy
19. Odpowiedzi na pozew z zakresu prawa pracy
20. Odwołania z zakresu ubezpieczeń społecznych
21. Pozwy i wnioski z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego
22. Prywatny akt oskarżenia
23. Zawiadomienia i wnioski w postępowaniu karnym
24. Apelacja w postępowaniu karnym
25. Apelacja w postępowaniu karno-skarbowym
26. Opinia prawna o niecelowości wnoszenia apelacji karnej
27. Kasacja karna
28. Umowy i statuty spółek prawa handlowego
29. Uchwały organów spółek prawa handlowego
30. Dokumenty w postępowaniu rejestrowym spółek i innych osób prawnych
31. Środki zaskarżenia uchwał organów spółek prawa handlowego
32. Wnioski i środki zaskarżenia w postępowaniu upadłościowym i naprawczym
33. Środki zaskarżenia z zakresu prawa zamówień publicznych
34. Dokumenty z zakresu prawa zamówień publicznych, sporządzone przez zamawiającego
35. Dokumenty statutowe osób prawnych innych niż spółki prawa handlowego
36. Umowy z zakresu własności intelektualnej
37. Pisma procesowe z zakresu własności intelektualnej
38. Projekty aktów prawnych z zakresu administracji publicznej
39. Projekty rozstrzygnięć z zakresu administracji publicznej
40. Skarga do WSA
41. Inne niż skarga do WSA środki zaskarżenia w postępowaniu administracyjnym i podatkowym
42. Opinia prawna o niecelowości wnoszenia skargi do WSA
43. Skarga kasacyjna do NSA
44. Opinia prawna o niecelowości wnoszenia skargi kasacyjnej do NSA

Odpowiedzialność dyscyplinarna

Obok innych rodzajów odpowiedzialności (karnej, cywilnej, porządkowej) radcowie prawni i aplikanci radcowscy podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jak wynika ze statystyk okręgowych sądów dyscyplinarnych, działających przy okręgowych izbach radców prawnych, odsetek postępowań prowadzonych w sprawach aplikantów jest jednak znikomym.

Istotą odpowiedzialności dyscyplinarnej – zawodowej jest sankcjonowanie uchybień wobec obowiązków wynikających z wykonywania określonego zawodu oraz zachowań sprzecznych z godnością danego zawodu.

Aplikanci radcowscy – podobnie jak radcowie prawni – podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych. Z jakich regulacji to wynika? – *Zgodnie z art. 3 Kodeksu etyki radcy prawnego, zasady etyki zawodowej obowiązują odpowiednio także aplikantów radcowskich – a więc stosujemy do aplikantów zarówno ustawę o radcach prawnych, jak i Kodeks etyki radcy prawnego. Z kolei art. 4 ust. 1 KERP stanowi, że nieprzestrzeganie zasad etyki zawodowej stanowi podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej – vide też art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych, w którym mowa jest wprost także o aplikantach radcowskich – wyjaśnia radca prawny, członek Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie.*

Aplikant, jako osoba, która przygotowuje się do samodzielnego wykonywania zawodu, jest zobowiązany do przestrzegania zasad etyki, przepisów ustawy o radcach prawnych, w których opisane są jego obowiązki i uprawnienia. Z tych regulacji prawnych wprost wynika, że aplikant odpowiada dyscyplinarnie za swoje działania tak jak radca



Pys. Kamili Strzyżewski

prawny, z uwzględnieniem rozbieżności w uprawnieniach i obowiązkach jednych i drugich.

Postępowania dyscyplinarne skierowane przeciwko aplikantom w stosunku do wszystkich, którymi zajmują się okręgowe sądy dyscyplinarne przy okręgowych izbach radców prawnych stanowią zdecydowaną mniejszość. W zależności od izby sprawy te stanowią najwyżej kilka procent. – *Dzieje się tak ze względu na fakt, że zakres działalności i czynności aplikantów związanych z obsługą prawną są zdecydowanie zawężone w stosunku do radców prawnych. W konsekwencji także ryzyko przewinień dyscyplinarnych będzie zdecydowanie mniejsze – wyjaśnia członek OSD. – Takie przypadki się jednak zdarzają (np. skargi klientów na aplikantów związane ze świadczeniem pomocy prawnej, mogą też pojawiać się zarzuty dotyczące art. 6*

KERP, tj. m.in. dbanie o godność w życiu zawodowym i prywatnym).

Warto zauważyć, że specyfiką odpowiedzialności dyscyplinarnej wynikającej z ustawy jest brak określenia zamkniętego katalogu czynów stanowiących przewinienia dyscyplinarne, a odpowiedzialność ta obejmuje wszelkie czyny godzące w dobro i godność zawodu.

Należy pamiętać, że aplikanci ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną za nienależyte wykonywanie obowiązków aplikanta, w tym nienależyte wykonywanie podejmowanych pod nadzorem radcy prawnego czynności wykonywania zawodu radcy prawnego, do których podejmowania aplikant jest uprawniony, za czyny sprzeczne ze ślubowaniem składanym przez aplikantów oraz za czyny sprzeczne z zasadami etyki radcy prawnego.

P.O.